

Ponad 6 lat zbiórki na Centrum Zdrowia Dziecka

Przed 6 laty podjęto jedną z najpiękniejszych inicjatyw społecznych w tym 30-leciu — budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Ofiarę Polaków w kraju i za granicą pozwoliła już na zgromadzenie 227 mln zł i ponad 700 tys. dolarów. Wiele osób darowało swoje dobra osobiste — kosztowności, dzieła sztuki itp., a także deklaracje wykonania prac społecznych przy budowie. W tej nowoczesnej inicjatywie nie braknie dzisiaj ról i wkładów bohaterów dzieci z lat wojny. Patronat nad pomnikiem — szpitalem serwowia harcerze i oni wnoszą chyba największy wkład w to dzieło.

Pierwsi mali pacjenci rozpoczęli leczenie w Centrum na 4 lata. Co roku będzie tu leczyć się 6 tys. dzieci systemem hospitalizacji i blisko 60 tys. — ambulatornie. Szpital noszący będzie 880 łóżek oraz 80 miejsc hotelowych — głównie dla rodziców leczących się tu dzieci.

A co dzieje się na placu budowy w Międzyziesiu k/Warszawy? Wnieśli już jeden z parterowych bloków, który obecnie spełnia rolę budynku socjalnego dla robotników, a później adaptowany będzie na hotel dla rodziców chorujących dzieci. W największym budynku — 13-konkretynowym — trwa obecnie prace przygotowawcze do rozpoczęcia montażu konstrukcji stalowych, który rozpocznie się w drugim półroczu br. W dwóch budynkach 3-nietrwałych wykłada się wznoszenie ścian podziemnych kondygnacji.

Pierwszy etap budowy szpitala zakończony zostanie w 1976 r., a jednocześnie już do roku przyszłego rozpocznie się stałowe wznoszenie wewnątrz poszczególnych części Centrum. (PAP)

Gratulacja Piotra Jaroszewicza

Wydobyło 3-miliardową tonę węgla kamiennego

Z okazji wydobywania 3-miliardowej tony węgla w okresie 30-lecia Polski Ludowej premier Piotr Jaroszewicz wystosował do wicepremiera, ministra górnictwa i energetyki Jana Mitreży pismo następującej treści:

W imieniu Rady Ministrów i swoim własnym składam na wasze ręce, szanowny towarzyszu, wszystkim górnikom węgla kamiennego serdeczne gratulacje i podziękowania z okazji wydobywania trzymiliardowej tony węgla w Polsce Ludowej.

Dzień 11 kwietnia 1974 roku zapisze się na trwałe w historii polskiego przemysłu węglowego. Wierzę, że on bowiem wspólnym sukcesem wieloletni ofiarny trud przodującego oddziału naszej klasy robotniczej — braci górników. Wnieśli i wnoszą oni doniosły wkład w rozwój społeczno-gospodarczy kraju, w urzeczywistnienie polityki i strategii naszego działania wytyczonych na VI Zjeździe PZPR.

Kierownictwo partii i rząd w pełni doceniają owocną pracę i trud górniczego stanu. Znajduje to wyraz w stałej trosce o warunki bytu załóg górniczych oraz o warunki i bezpieczeństwo pracy w przemyśle węglowym.

Polskie górnictwo szczyty się dziś dużymi osiągnięciami produkcyjnymi, a także przodującymi rezultatami we wdrażaniu postępu technicznego, w mechanizacji i automatyzacji procesów wydobywczych.

Na ten wielki dorobek polskiego przemysłu węglowego, na jego przodującą rolę, jaką odgrywa w naszej gospodarce, a zwłaszcza w eksporcie oraz

Inwestycje przemysłowe • Gospodarka materiałowa • Nowe uzdrowiska

Posiedzenie Prezydium Rządu

12 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Biorąc pod uwagę szczególną rolę, jaką spełnia przemysł przetwórczy, a zwłaszcza przemysł: maszynowy, lekki i spożywczy, w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju oraz w zaspokajaniu potrzeb ludności, Prezydium Rządu — w oparciu o materiały przygotowane przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów — dokonało wszechstronnej analizy rezultatów uzyskiwanych z inwestycji przeprowadzonych w ostatnich trzech latach w tych gałęziach gospodarki. Szczególny akcent położono na zagadnienia efektywności przedsięwzięć inwestycyjnych.

Przeprowadzona analiza posłużyła Prezydium Rządu do sformułowania szeregu wniosków i zaleceń realizacyjnych dla kierownictw resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, a przede wszystkim służb inwestorskich i biur projektowych przemysłu maszynowego, lekkiego i spożywczego. Wskazano m. in. na konieczność stałego podnoszenia poziomu nowoczesności rozwiązań projektowych inwestycji, a także prawidłowego określania programów produkcyjnych w oparciu o odpowiednie rozważanie możliwości za pewnienia kooperacji, zaopatrzenia w surowce i półfabrykaty oraz rynku zbytu. Podkreślono konieczność wzmocnienia roli rachunku ekonomicznego przy wyborze rozwiązań projektowych i podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Problemem o dużym znaczeniu jest uzyskanie dalszego

postępu w skracaniu cykli realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych.

Na posiedzeniu omówiono kilka spraw związanych z gospodarką materiałową. W ramach ogólnego programu przedsięwzięć rządu zmierzających do usprawnienia i poprawy działalności w tej dziedzi-

nie, przyjęta została uchwała mająca na celu lepsze wykorzystanie surowców wtórnych metali.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również akty prawne dotyczące usprawnienia gospodarki zasobami złóż kopalin stałych oraz określające szczegółowo zakres działania centralnego urzędu geologii.

Na posiedzeniu podjęto decyzję w sprawie rozciągnięcia przerw o uzdrowiskach na ok. 20 dalszych miejscowości, w których istnieją cenne warunki naturalne oraz mineralne zasoby lecznicze umożliwiające rozszerzenie dotychczasowej bazy lecznictwa uzdrowiskowego. (PAP)

Powołano Wojewódzki Komitet obchodów Święta 1 Maja

Zbliża się 1 Maja — międzynarodowe święto ludzi pracy, które w tym roku, w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej, będzie obchodzone w naszym kraju szczególnie radosznie i uroczysto.

W piątek odbyło się w Poznaniu pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Święta 1 Maja, do którego powołano przedstawicieli wszystkich środowisk Poznania i Wielkopolski — działaczy ruchu robotniczego, ludzi pracy, nauki, kultury i reprezentantów młodzieży. (Pełny skład Komitetu podajemy na str. 2).

Na inauguracyjnym spotkaniu omówiono ogólne i organizacyjne założenia programu tegorocznych obchodów Święta Pracy w Poznaniu i Wielkopolsce oraz plan imprez poprzekających majowe święto. Podsumowaniem obrad dokonał przewodniczący Komitetu Obchodów — I sekretarz KW PZPR, Jerzy Zasada. Podkreślił on w swym wystąpieniu, że dzień 1 Maja, obchodzony w atmosferze jubileuszu Polski Ludowej, stwarza szczególną okazję do ukazania historycznych przemian, dorobku i perspektyw w dziedzinie socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Święto klasy robotniczej stanowić będzie również okazję do wyrażenia uznania dla realnej i wydajnej roboty ludzi pracy miast i wsi Wielkopolski, do prezentacji tych, którzy tworzyli zabytki Polski Ludowej i tych, którzy wnieśli szczególny wkład w rozwój i 30 letni dorobek kraju. Majowe święto, nasycone treściami proletariackiego internationalizmu i przyjaźni krajów wspólnoty socjalistycznej ze Związkiem Radzieckim na czele, będzie także dla mieszkańców Wielkopolski mobilizacją do nowych zadań społeczno-gospodarczych i ideowo wychowawczych. Manifestacje i imprezy artystyczne stanowiąc będą wyraz naszej radości i optymizmu.

Na posiedzeniu ustalono, że trasa pierwszomajowego pochodu w Poznaniu prowadzić będzie przez Rondo Kopernika i ul. Czerwonej Armii, a trybuna honorowa zostanie ustawiona w pobliżu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, naprzeciw pl. Mickiewicza. (kos)

Bunt w armii etiopskiej

Zołnierze trzeciej dywizji etiopskiej, stacjonującej w mieście Džidżiga, 500 km na wschód od Addis Abeby, aresztowali wielu oficerów i miejscowych kupców. Zolnierze protestują przeciwko wzrastającym kosztom utrzymania i domagają się od władz, aby podjęły kroki przeciwko spekulantom.

Zamieszki w Indiach

W Delhi podano w piątek do wiadomości, że w Borsad w stanie Gudżarat w Indiach północno-wschodnich doszło do nowych zamieszek, w czasie których cztery osoby zostały zabite, a ok. 15 odniosło rany. W Borsad wprowadzono godzinę policyjną. Chwilowo brak wiadomości na temat przyszłych zamieszek.

Napad w Mediolanie

Czterech mężczyzn uzbrojonych w pistolety i karabiny maszynowe dokonało w piątek napadu na urząd pocztowy na jednym z dworców w Mediolanie. Pandyci zrabowali około miliona lirów, po czym zbiegli, zabierając ze sobą w charakterze zakładnika jednego z policjantów, znajdującego się na dworcu. Wkrótce potem wypuścili oni zakładnika. W czasie napadu nikt nie został ranny. Policja rozpoczęła energiczny pościg za bandytami.

Zacięte walki w Kambodży

Zacięte walki toczą się w Kambodży między wojskami Lon Nola a siłami patriotów khmerskich. Toczą się one w pobliżu Prey Veng, 33 km na wschód od Phnom Penh, w prowincji Kompong Speu oraz wokół nadmorskiego miasta Kam-pot.



Perdeczne życzenia
miłych Świąt
Czytelnikom i Współpracownikom
składa
**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

Wyróżnienia MSZ za propagowanie kultury polskiej za granicą

W Warszawie odbyła się 12 bm. uroczystość wręczenia twórcom, artystom i zespołom artystycznym dyplomów uznania, przyznanych im przez MSZ za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą w 1973 r.

Dyplomy wręczył wyróżnionym członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Wyróżnieni zostali: Witold Lutosławski, Tadeusz Kulisiwicz, Zenon Kosidowski, Krzysztof Zanussi, Andrzej Strumiłło, Bernard Ładysz, Anna German, zespół Teatru

Narodowego w Warszawie pod dyktando Adama Hanuszkiewicza, Orkiestra i Chór Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie pod dyktando Jerzego Katlewicza, Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stuligroza.

Min. S. Olszowski podziękował twórcom, artystom, zespołom i wykonawcom za to, że swoją twórczością i talentem szerzą dobre imię Polski i polskiej kultury w świecie. Jednocześnie życzył wyróżnionym dalszych sukcesów i satysfakcji, owocnego działania na rzecz umacniania autorytetu naszego kraju i jego kultury. (PAP)

Włosi i rozwody

Coraz większa część społeczeństwa włoskiego opowiada się za utrzymaniem ustawy rozwodowej. Jak wynika z ankiety badania opinii publicznej na miesiąc przed referendum w sprawie rozwodów, za utrzymaniem w mocy ustawy opowiada się 50,3 proc. ankietowanych, podczas gdy w grudniu ubr. opowiadało się 47,3 proc. Zniesienie ustawy postulują 35,7 proc. ankietowanych (w grudniu — 41,7 proc.).

Przyjęcie rezygnacji Goldy Meir

Parlament izraelski przyjął dymisję Goldy Meir ze stanowiska premiera. Rząd Goldy Meir będzie czasowo pełnił obowiązki do czasu powołania przez prezydenta Katzira misji sformowania nowego gabinetu jednemu z deputowanych. Prezydent prowadzi obecnie konsultacje w tej sprawie z przywódcami izraelskich partii politycznych.

Następne wydanie
„GŁOSU”
ukaze się
we wtorek 16 kwietnia

PAP-RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM
RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM-PAP
INF-WŁ-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM
RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM-PAP

Powrót delegacji polskiej z ZSRR

12 bm. powróciła do Warszawy delegacja PRL z sekretarzem KC PZPR W. Krasną, która uczestniczyła w jubileuszowych obchodach „Dni kultury polskiej” w Związku Radzieckim. Na lotnisku Okęcie delegację powitali: sekretarz KC PZPR J. Łukasiewicz oraz przedstawiciele kierownictwa: Wydziału Kultury KC PZPR i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Kłopoty rządu belgijskiego

Desygnowany na premiera Belgii, L. Tindemans poinformował króla Baudouina, że nie jest w stanie utworzyć nowego rządu koalicyjnego z udziałem przedstawicieli partii socjalno-chrześcijańskiej i socjalistycznej. Negocjacje między obiema partiami w sprawie utworzenia takiego rządu zakończyły się fiaskiem.

Konferencja F. Mitterranda

W Paryżu odbyła się w piątek pierwsza konferencja prasowa kan-

Egzaminy dojrzałości atrakcyjne i popularne

Już wkrótce — z początkiem maja, egzaminy maturalne, do których przygotowuje się blisko 200 000 absolwentów szkół średnich. Towarzyszy im w tym roku atmosfera szczególnego zainteresowania ze strony młodzieży.

Przyczynił się do tego nowy regulamin składania egzaminów dojrzałości, czyniący je bardziej przystępnymi i atrakcyjnymi.

W rezultacie znacznie większa liczba absolwentów liceów ogólnokształcących a zwłaszcza szkół zawodowych zamierza przystąpić do zdobycia świadectwa maturalnego niż w latach ubiegłych. Wpłynęło na to w dużej mierze fakt, że tematy prac pisemnych z języka polskiego i matematyki będą zróżnicowane, uwzględniające specyfikę i charakter poszczególnych typów szkół i kierunków kształcenia. Zachęciło to wielu uczniów szkół zawodowych (o kierunkach nie-technicznych) do składania egzaminu maturalnego, zmalała bowiem obawa przed matematyką. W latach ubiegłych był to poważny hamulec, wstrzymujący część młodzieży od przystępowania do matury.

Innowacją stanowi również fakt, iż w szkołach zawodowych praca końcowa z kierunku zawodowego, stanowi zaliczenie egzaminu jednego z dwóch przedmiotów do wyboru.

Dzięki tym postanowieniom w wielu szkołach zawodowych wszyscy tegoroczni absolwenci zamierzają przystąpić do egzaminu maturalnego.

Tegoroczne egzaminy dojrzałości zapowiadają się szczególnie interesująco, po raz pierwszy bowiem uczniowie będą mogli wystąpić z obroną własnej pracy pisemnej (z wybranych przedmiotów), przygotowanej samodzielnie w ciągu kilku miesięcy.

Prace pisemne są wyrazem zainteresowania, uzdolnień i pasji poznawczej uczniów. Dotyczą one zagadnień zarówno z przedmiotów ścisłych: matematyki, fizyki, chemii, jak i

Zabójca z pociągu skazany na śmierć

Ryszard Stachowiak, mieszkaniec powiatu śremskiego, 9 października 1971 roku zabił, pod wpływem alkoholu, zdolność kierowania swoim postępowaniem.

Skutki okazały się tragiczne. W pociągu poślizgnął się Szczecin — Lublin napadł na samotnie podróżującą Julianę B. usiłując ją zgwałcić. Krzyżującą kobietą zaalarmowała pasażerów, sprawca napadu salwował się ucieczką przez okno wagonu, niedaleko stacji w Opatówku.

Nie na tym jednak skończyły się wyczyny Ryszarda Stachowiaka, który niebawem wiadomości o pociągu Ostrow — Zdunsko Wola. Dokonał on bestialskiego morderstwa Jadwigi K., w pobliżu stacji wyrzucił ciało ofiary przez okno i wyskoczyłszy z pociągu zawił wokół niej na pobliskim wysypisku śmieci, gdzie zbyszczeli się i ograbali. Po kilkunastu dniach ukrywania się został ujęty 20 października. Poniedziałniego dnia Ryszard Stachowiak włamał się do restauracji w Dolsku.

Proces Stachowiaka rozpoczął się w ubiegłym roku. Jednakże przerwano go, celem dokonania niezbędnych, powtórnich badań psychiatrycznych oskarżonego. Potwierdziły one, że Ryszard Stachowiak nie cierpi na żadną chorobę psychiczną, a w chwili dokonania wspomnianych przestępstw, był jedynie pod wpływem alkoholu.

Przed kaliskim sądem I Instancji Wojewódzkiego sądu w tych dniach postępowanie przeciwko Ryszardowi Stachowiakowi. Sąd uznał go winnym wszystkich zarzucanych mu czynów i skazując na karę śmierci pozbawił praw publicznych i honorowych na zawsze. Wyrok nie jest prawomocny.

LOGODA

Zachmurzenie z przelotnymi opadami i burzami. Temperatura maksymalna od 10 stopni na północno od 22 na południu, na pozostałym obszarze od 15 do 19 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne, z przewagą kierunków południowo-zachodnich.

Zdjęć i serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Podwyżki najniższych rent i emerytur

Spółeczna troska o dni spokojnej starości

Ponad 3 mln mieszkańców naszego kraju przekroczyło już obecnie 65 lat. Z prognoz demograficznych wynika, że ok. roku 2000 blisko 15 proc. ludności naszego kraju przekroczy 65 rok życia.

Liczba ta wskazuje na wagę problemu ludzi starych, znaczenie właściwej opieki i pomocy społecznej. Nie jest bowiem obojętne — zarówno z punktu widzenia społecznego, medycznego jak i ekonomicznego, w jakim stanie sprawności psychofizycznej dożyjemy starości. Stąd też naczelnym zadaniem opracowywanego obecnie programu pomocy społecznej jest zarówno utrzymanie jak najdłuższej pełnej sprawności życiowej osób w podeszłym wieku, rozbudowa domów pomocy społecznej, jak też zwiększenie liczby fachowego personelu medycznego i pomocniczego, wprowadzenie w problemy geriatry.

Realizacja tego programu — jak stwierdził dyrektor departamentu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej Mieczysław Karczewski — nie należy do łatwych. Wystarczy powiedzieć, że nadal — na skutek opieszałego postępu robót

inwestycyjnych oraz ciągle jeszcze niedostatecznego zainteresowania terenowych organów administracji — budowa domów opieki społecznej postępuje z niemałymi trudnościami. Tak np. w roku ubiegłym zamiast 2,6 tys. oddano zaledwie 1,5 tys. nowych miejsc. Tymczasem — o czym warto wiedzieć — na skierowanie do domów opieki społecznej oczekuje aktualnie ponad 15 tys. ludzi starzejących, nie licząc tych, którzy z racji przewlekłych chorób blokują łóżka szpitalne.

Wśród nowych inicjatyw w zakresie opieki społecznej zwracają uwagę przedsięwzięcia w zakresie rozbudowy sieci usług: pralniczych, fryzjerskich, krawieckich i szewskich. Ciekawą inicjatywą jest także pomysł Poznania, gdzie zorganizowano „dom wakacyjny” dla ludzi starych w okresie urlopow ich stałych opiekunów. Jest to jeden z wariantów koncepcji „klubu starszego człowieka” o raz „dziennej domowej pomocy społecznej”. Zarówno te kluby, których liczba przekroczyła już 500, jak i domy dziennego pobytu cieszą się dużą popularnością wśród ludzi starych. Warto dodać, iż w domach tych za minimalną opłatą otrzymuje się całonocne wyżywienie i opiekę lekarską.

W Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych trwa już przygotowania do podwyżki najniższych emerytur i rent. Przewiduje się, że wszystkie szczegółowe przepisy w tej sprawie będą ogłoszone najpóźniej na miesiąc przed wypłatami podwyższonych świadczeń. Dotyczy to zresztą również i pozostałych decyzji

socjalnych, które wchodzi w życie 1 sierpnia.

Od tej daty trzecia część emerytów i rencistów, a więc ponad milion osób, otrzymywać będzie swoje świadczenia w podwyższonej wysokości. Minimalne emerytury wynoszące dziś 960 zł — mają wzrosnąć o 140 zł. Odpowiednio wzrosną również najniższe renty inwalidzkie i rodzinne, średnio o 130 zł. Dotyczy to będzie zarówno świadczeń nowo przyznawanych, jak i wypłacanych dotychczas. Jak się oczekuje, niezależnie od tych podwyżek, do emerytur i rent będą przysługiwać również różnego rodzaju dodatki wypłacane obecnie. A zatem w praktyce świadczenia te będą w wielu przypadkach większe, niż by to wynikało z samej podwyżki.

Pierwsze wypłaty emerytur i rent w pełnej, nowej wysokości otrzymają zainteresowani w sierpniu. Natomiast, z uwagi na to, że ZUS płaci z góry, już od 5 lipca co 5 dni kolejne grupy emerytów i rencistów otrzymywać będą przy wypłatach swoich świadczeń biegnących również wyrównania przysługujące od 1 sierpnia. Wypłaty lipcowe będą więc już częściowo podwyższone.

Wszystkie podwyżki emerytur i rent dokonane będą z urzędu. W czerwcu zainteresowani zostaną powiadomieni na piśmie o wysokości podniesionych świadczeń. (PAP)

KRONIKA DNIA

Delegacja KC PZPR

zakończyła wizytę w Indiach

Delegacja KC PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego Józefem Kępą, która przebywała w Indiach na zaproszenie KPI, zakończyła wizytę.

Przywódcy komunistyczni Indii bardzo pozytywnie ocenili dotychczasowy rozwój współpracy międzypartijnej, wyrazili uznanie dla wkładu Polski w dzieło odprężenia międzynarodowego i dla starania PZPR o utrzymanie jednolitości międzynarodowego ruchu robotniczego, podkreślili też potrzebę rozwijania współpracy gospodarczej między Polską a Indiami. (PAP)

Orkiestra kameralna PTM

wyruszyła do Bulgarii

Miłą wiadomość otrzymaliśmy z Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego. Otóż ta wielce zasłużona dla rozwoju kultury naszego regionu instytucja, przeżyła (podtrzymując tym samym swe długieletnie tradycje) pod opieką i skrzydłami bardzo interesującej osoby — Studenckiej Orkiestry Kameralnej, działającej od czterech lat w naszym mieście. Orkiestra ta kierowana i założona przez Agnieszkę Duceńską, a znana już melomonom w wielu regionach kraju, a także w NRD i NRF, (gdzie występowała), wyruszyła dzisiaj na kolejne tournée zagraniczne. Trasa blisko dwutygodniowej podróży prowadzi do Bulgarii, a ściślej — do zaprzyjaźnionego z Poznaniem, targowego Płowdiwu, gdzie odbędzie się wielki koncert. (wlg)

Wyróżnienia „Naszej Księgarni”

Do pokątnego dorobku medali, nagród i wyróżnień zdobytych przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” na międzynarodowych wystawach i konkursach na najpiękniejszą książkę — przybyły ostatnio dwa nowe. Na XI Między narodowych Targach Książki Dziecięcej w Bolonii otrzymała je książka „List do Warszawy” Tadeusza Kubiaka, ilustrowana przez Józefa Wilkonia, a na Międzynarodowej Wystawie Najpiękniejszej Książki Świata w Lipsku — ilustrowana przez Zbigniewa Ryhlińskiego książka Jerzego Ludwika Kerna „Mądra poduszka”. (PAP)

Skład Wojewódzkiego Komitetu obchodów Święta 1-Maja w Poznaniu

ku Socjalistycznej Młodzieży Wiek

MELANIA KALUTA działaczka ruchu robotniczego, WALENTY KOŁODZIEJCZYK prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL, poseł na Sejm PRL, URSZULA KONIECZNA zastępca członka KC PZPR, robotnica WZLP „Gopla”, KAZIMIERZ KOKOCIŃSKI ślusarz — monter w ZPM H. Cegielski Poznań, CZESŁAW KONCZAL członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, ALFRED KOWALSKI sekretarz KW PZPR, FLORIAN KOWALSKI maszynista parowozowni PKP Węzel Leszno, sekretarz OOP, WŁODZIMIERZ KOWALSKI i sekretarz KD PZPR Poznań — Stare Miasto, STANISŁAW KRÓLIK członek KC PZPR, przewodniczący RSP „Nowy Świat” pow. Pleszew, JAN KUBICKI członek KW PZPR, robotnik ZM „Pomel” Poznań, SYLWESTER KUCHARSKI działacz ruchu robotniczego, STANISŁAW KULESA sekretarz KW PZPR, JERZY KURCZEWSKI dyrektor Poznańskiego Chóru Chłopięcego.

GERARD LABUDA profesor, Prezes Oddziału PAN w Poznaniu, JERZY LENGOWSKI przewodniczący ZW Związków Młodzieży Socjalistycznej, STEFAN LUDWICZAK działacz ruchu robotniczego.

ALOJZY ANDRZEJ ŁUCZAK dyrektor Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka, działacz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, BERNARD ŁUCZEWSKI przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstań Wielkopolskiego 1918/1919.

JERZY MAŁECKI członek KW PZPR, dyrektor WZ PGR w Poznaniu, JAN MARCINIAK członek KW PZPR, robotnik indywidualny Dobra Myśl pow. Leszno, EMILIA MAZUREK wdowa po działaczu ruchu robotniczego, JAN MACHACH brzoźnik — ślusarz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile, MIECZYSLAW MICHALAK członek KW PZPR, maszynista Lokomotywni PKP Węzel Poznań, HENRYK MICHALOWSKI generał brygady, pilot, dowódca Wojsk Lotniczych, STANISŁAW MICHAŁ ślusarz w Za-

kładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie, ANDRZEJ MUKŁA spawacz w Parowozowni PKP Węzel Gniezno, BENON MIŚKIEWICZ członek Egzekutywy KW PZPR, rektor UAM, TADEUSZ MYLIŃCZAK sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD, poseł na Sejm PRL, KONSTANTY MOJSK robotnik w Swarzędzkich Fabrykach Mebli, i sekretarz KZ PZPR.

BARBARA NADOBNA lekarz, i sekretarz Komitetu Środowiskowego Służby Zdrowia w Kaliszu, FRANCISZEK NIEWIADOMSKI działacz ruchu robotniczego, WŁADYSŁAW NOSZCZAK st. sierż. MO, dzielnicowy w Gostawicach pow. Konin, EDWARD NOWAK członek KW PZPR, rolnik indywidualny Wierzbocice pow. Stępca, FRANCISZEK NOWAK członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, poseł na Sejm PRL, JERZY NOWAKOWSKI artysta plastyk, i sekretarz POP Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, KAZIMIERZ NOWAKOWSKI przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD, WŁADYSŁAW NOWICKI i zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO.

HENRYK ORLICZ działacz ruchu robotniczego, KAZIMIERZ OZÓR działacz ruchu robotniczego, przewodniczący Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej Poznań — Stare Miasto.

EUGENIUSZ PACIA poseł na Sejm, wiceprezes WK ZSL, prezes Woj. Zw. Kółek Rolniczych, przewodniczący Rady CSO w Warszawie, EUGENIUSZ PAUKSZTA literat, wiceprzewodniczący WK PZPR, STANISŁAW PIĄTEK członek KW PZPR, rolnik indywidualny Kępa Wielka pow. Środa, JAN PIETRZYCKI cytatelowiec, dyrektor PRK-10 Poznań, ANDRZEJ PORAJSKI generał brygady, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, ZDZISŁAW PRZYCHODZKI instalator w Wielkopolskich Okręgowych Zakładach Gazownictwa w Poznaniu.

ŁOGDAN RATAJCZAK solista Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, i sekretarz POP, MARIA ROSZCZAK przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet przy WK PZPR, GERTRUDA RYBARCZYK robotnica w Zjednoczonych Zakładach Elektrochemicz-

nych „Alco-Centra”, sekretarz POP.

ŁOGDAN SAJNA i sekretarz KD PZPR Poznań—Nowe Miasto, WIESŁAW SALWA—KUBASIK zastępca członka KC PZPR, docent Akademii Medycznej, BOGDAN SI-CIARZ komendant Chorągwi Wlkp. Związku Harcerstwa Polskiego, WIESŁAW SIWIŃSKI i sekretarz KD PZPR Poznań—Jeżyce, LUDWIK SOBERAJ pułkownik, z-ca dowódcy Wojsk Lotniczych, JERZY STEFANSKI przewodniczący ZW Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, IGNACY STEFIEŃ palacz pieców ceramicznych w Chodziejskich Zakładach Porcelany i Porcelitu, sekretarz OOP, EDWARD STOKOWSKI działacz ruchu robotniczego, FRANCISZEK SZCZERBAŁ zastępca członka KC PZPR, członek egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WK FJN WŁADYSŁAW SZLAFEREK działacz ruchu robotniczego, ROMUALD SZPIŃCIER i sekretarz KD PZPR Poznań—Grunwald.

JÓZEF SCIBISZ członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, WŁADYSŁAW SLEBODA sekretarz KW PZPR.

RUDOLF TATARYNOWICZ sekretarz ZW TPRP, JERZY TOPOLSKI profesor UAM, MARCELI TRITT robotnik w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, Budowniczy Polski Ludowej, BOGDAN TYNECKI członek Egzekutywy KW PZPR, brygadista obróbki chemicznej w ZPM H. Cegielski w Poznaniu.

KAZIMIERZ UTRATA działacz ruchu robotniczego.

STANISŁAW WALENDOWSKI członek KW PZPR, prezes WZ RSP, JADWIGA WAWRZYŃIAK monter na wydziale głośników w Zakładach Wytwarzających Głośniki we Wrześni, członek KZ PZPR, KAZIMIERZ WIDERSKI i sekretarz KD PZPR Poznań—Wilda, JERZY WOJTECKI sekretarz KW PZPR, WALENTY WOJTKOWIAK członek KW PZPR, przewodniczący RSP Jarogniewice pow. Kościan, ALEKSANDER WYROZEMBSKI członek KC PZPR, robotnik w ZPM H. Cegielski Poznań.

STANISŁAW ZAPENSKI działacz ruchu robotniczego, HENRYK ZASZKIEWICZ członek Egzekutywy KW PZPR, Komendant Wojewódzki MO, WIKTOR ZIEMKOWSKI robotnik w MPK Poznań, weteran ruchu robotniczego, KRYSZYNA ZIEMNIAK robotnica ZPO „Modena” —Poznań.

STEFAN ŻURAWSKI zastępca członka KC PZPR i sekretarz KP PZPR w Obornikach.

Święta na oceanach i łowiskach

Jak zwykle większość załóg naszych statków handlowych i rybackich spędzi święta na morzach i oceanach, z dala od kraju i swoich najbliższych.

Na ogólną liczbę 170 statków armatora Polskich Linii Oceanicznych aż 135 znajdzie się podczas świąt poza krajem. „Stefan Batory” w drugi dzień świąt zawinie do Montrealu. W drodze do USA — na Atlantyku spędzać będzie święta załoga m/s „Staszic”, w Rio de Janeiro — „Zakopanego”, a „Brodnicy” w Zatoce Meksykańskiej. Marynarze z „Zawiercia” kwietniowe święta w tańc będą na jeziorze Huron, załoga „Westerplatte” i „Major Sucharski” w Melbourne. PAP

Na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Pseudorewolucyjne slogany w wystąpieniu delegata Chin

Niezajmowanie konkretnego stanowiska było tendencją charakterystyczną dla postawy delegacji ChRL podczas dwóch ubiegłych sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i znalazła szczególny wyraz na obecnej sesji specjalnej.

Brak konkretnego i rzeczowego stanowiska wobec podstawowych problemów sesji w przemówieniu wicepremiera Chin, Teng Siao-pinga, wywołał rozgorzenie wśród wielu delegacji państw Trzeciego Świata. Delegacje te przywiązuja zasadnicze znaczenie do konstruktywnego wkładu każdego państwa biorącego udział w sesji.

Rozgorzenie jest tym większe, że niektóre delegacje krajów rozwijających się wiązały nadzieje z wysoką rangą personalną delegacji ChRL.

Przemówienie szefa delegacji chińskiej cechowało większe niż kiedykolwiek na forum ONZ nasilenie sloganów i retoryki pseudorewolucyjnej i przyjęte zostało przez wiele delegacji jako próba zakłócenia obrad sesji i obciążenia jej problemami nie mającymi nic wspólnego z celami i zadaniami, jakie stawiali sobie inicjatorzy sesji.

Przemówienie Teng Siao-pinga, stawiające kraje socjalistyczne w jednym szeregu z byłymi państwami kolonialistycznymi, obarczanie krajów socjalistycznych winą za los, jaki zgótowały byłe imperia zachodnie ludom Azji i Afryki w ciągu wielu lat niewoli kolonialnej, nie tylko miały się z faktami historycznymi, ale sprzeczne jest również z podstawowym dążeniem krajów rozwijających się, dla których pomoc polityczna, gospodarcza i wojskowa państw socjalistycznych stanowi niezbędny element w ich walce o całkowitą emancypację polityczną i gospodarczą.

Szef delegacji chińskiej w analizie stosunków międzynarodowych przedstawił chińską koncepcję podziału świata, sprzeczną z kryteriami klasowymi. Wymienił jedynie „supermocarstwa”, rozwinięte kraje zachodu i kraje rozwijające się, wśród nich Chiny.

W sumie, oczekiwane z dużym zainteresowaniem wystąpienie szefa delegacji chińskiej wywołało zdumienie i

JERZY ZASADA — członek KC PZPR, i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

JAN BAIER — dyrektor Kombinat PGR Manieczki pow. Śrem; LEON BINIEK — członek KW PZPR, ogrodnik Centrali Nasienictwa Ogrodniczo-Szkółkarskiego, w Mutowie, pow. Szamotuły.

URSZULA CHOJECKA — członek Egzekutywy KW PZPR, naczelnik Gminy Dopiewo, pow. Poznań; RYSZARD CHWILARSKI — robotnik Wytwórni Sprężarki Komunikacyjnej w Kaliszu; JÓZEF CI-CHOWLAS — członek Egzekutywy KW PZPR, i sekretarz KP PZPR we Wrześni; STANISŁAW COZAS — członek Egzekutywy KW PZPR, Prezydent Miasta Poznania.

WIKTOR DEGA — profesor, członek Prezydium OK FJN, Budowniczy Polski Ludowej; MIECZYSLAW DEUGI — i sekretarz KP PZPR w Poznaniu, RYSZARD DOMAŃSKI — profesor, rektor WSE, przewodniczący Kolegium Rektorów m. Poznania; KAROL DOMIŃSKI — i sekretarz KZ PZPR „Mostostal” Poznań; JÓZEF DULAT — członek KW PZPR, traktorzysta PGR Żodyń, pow. Wolsztyn.

HENRYK FOLTYŃIAK — blacharz w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2 w Poznaniu, FELIKS FORMALCZYK literat, i sekretarz POP Związku Literatów Polskich, STANISŁAW FURGAL poseł na Sejm PRL.

STANISŁAW GARCZARCZYK prezes Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, BOGDAN GAWRONSKI sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPRP, TADEUSZ GRABSKI członek Egzekutywy KW PZPR, wojewoda poznański, LECHO ŚLAW GRUSZCZYŃSKI członek KC PZPR, dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego, przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT.

WIKTOR HETMAŃSKA członek Prezydium WK FJN, działaczka ruchu robotniczego, JÓZEF HOFFMANN członek KW PZPR, ślusarz w Kopalni Węgla Brunatnego Adamów pow. Turek.

MARIAN JAKUBOWICZ członek KW PZPR, prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu, TADEUSZ JAROSZEWSKI robotnik Huty Aluminium w Koninie, ZENON JASKOWIAK i sekretarz KZ PZPR w ZPM H. Cegielski Poznań, KAZIMIERZ JÓSKOWIAK przewodniczący ZW Zwią-

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Rekopisów nie zamykamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) n. zymuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań. na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 F-16

JA — CZY MY?

Podstawą naszej gospodarki jest społeczna własność środków produkcji. Często podkreślamy, że wszyscy obywatele naszego kraju są jego współgospodarzami, że od wspólnej pracy zależy, czy jej efekty będą duże czy małe. Równocześnie zwracamy uwagę na to, że w zbyt małym stopniu wykształciły się w nas elementy zespołowości w pracy.

Nasuwa się pytanie: czy własność społeczna rodzi zespołowość, czy też zespołowość pracy może pojawić się niezależnie od form własności?

Otóż nie ma żadnego automatyzmu między powstaniem własności społecznej a zespołowością pracy, działaniem. Wprawdzie własność społeczna może przyspieszyć tempo, zasięg i trwałość zespołowej pracy, ale jej źródła tkwią gdzie indziej. Wiąza się przede wszystkim z pracą przemysłową; materialną podstawą tej pracy jest rozwinięty przemysł, zwłaszcza w sferach wyższych fazach przetwórstwa. W tym też sensie, im bardziej jest rozwinięty przemysł, im szerszy jest jego zasięg w gospodarce, tym bardziej rozległe są podstawy kształtowania działania zespołowego. Stąd zespołowość pracy występuje również w gospodarce kapitalistycznej, mimo że podstawą tego systemu tworzy prywatna własność środków produkcji. Są to rzeczy znane. Ich uogólnieniem jest opis sprzeczności między społecznym, zespołowym charakterem pracy a prywatnym niesprawiedliwym przywłaszczaniem jej wyników w kapitalizmie.

Przekładając powyższe rozważania na konkretny język rzeczywistości polskiej, należałoby postawić pytanie następ-

ne: w jakim stopniu w gospodarce polskiej, w naszych instytucjach, różnego rodzaju formach działalności pozaprzedsiębiorstwa wykształciła się zespołowość działania?

Prawie codziennie w środkach masowego przekazu czy tamy i słyszymy utyskiwanie na kooperację. Jest to jeden z najbardziej centralnych problemów współczesnej gospodarki i nie tylko gospodarki polskiej; poprawa — aczkolwiek zauważalna — jest przecież wciąż niedostateczna. Zważywszy, że wkład przemysłu w tworzenie dochodu narodowego przekracza 50 proc., już na podstawie tego wskaźnika można by sądzić, że sam charakter powiązań w obrębie przemysłu zmusza do wspólnego działania. Tymczasem wspomniany przykład ociążałości kooperacji w dużym stopniu podważa ten osąd. Przy tym trudności kooperacji nie tkwią — jak to się często próbuje przedstawiać — tylko w brakach surowcowych, materiałowych, półfabrykatów etc. Sądzę, że znacznie poważniejsze przyczyny tego zjawiska tkwią w pewnym typie zachowań, który został przejęty z dawnych czasów, z dawnego układu powiązań, z dawnego systemu wartości.

Wejście w nową rzeczywistość socjalistyczną po II wojnie światowej było w warunkach polskich wejściem w nią społeczeństwa o cechach, właściwościach i systemie myślenia charakterystycznym dla epoki szlachecko-chłopskiej. Chcę przez to podkreślić, że charakterystyczny dla społeczeństwa o tego typu cechach jest bardzo silnie rozwinięty indywidualizm. Nie jest przy tym ważne, że indywidualizm drobnego chłopca jest całkowi-

cie przeciwny, bo wyrażający się w odmiennej kondycji społecznej, indywidualizmowi właściciela ziemskiego. To, co w tym typie zachowań jest wspólne, to akcentowanie słowa **ja** a nie **my**.

Trudno sobie wyobrazić, by w okresie dwudziestu kilku lat mogła nastąpić całkowita zmiana tego sposobu myślenia, by stało się powszechne autentyczne działanie wspólne, nie tylko na zasadzie pracy w tym samym zakładzie czy instytucji. Zbyt rzadko zastanawiamy się w sposób dostatecznie głęboki nad tym, dlaczego w starych zakładach przemysłowych, w których pracują robotnicy od kilku pokoleń, zainteresowanie zakładem pracy jako takim, jest znacznie większe niż tam, gdzie mamy całkiem młodą nie tylko wiekiem, ale i pochodzeniem klasą robotniczą. Zmierzam do jednego: zespołowość pracy jest atrybutem pracy przemysłowej, która kształtuje się w długim okresie; zanim stanie się nawykiem nowoczesnego działania. Wprawdzie można się jej nauczyć — czy ściślej rzecz biorąc — zrozumieć jej wagę, starać się ją przestrzegać. Jednakże dobrze funkcjonować zaczyna ona dopiero wówczas, kiedy „wejdzie w krew”, kiedy stanie się niejako naturalnym, prawie że automatycznym odruchem.

Oczywiście, należy sobie zdawać sprawę również z tego, że chociaż nawyki pracy zespołowej muszą wyrastać od dołu, tzn. muszą stać się nawykiem wynikającym ze zrozumienia wagi współdziałania, przez możliwe wszystkich pracujących — to mogą one być stymulowane również z góry. Szczegółne możliwości ma w tym zakresie państwo socjalistyczne. I to nie tylko dlatego, że w swej działalności opiera się na społecznej własności środków produkcji, ale i dlatego, że może w sposób najbardziej racjonalny zrealizować cele ogólnospołeczne, cele grupowe i jednostkowe.

Podkreślam: są to możliwości potencjalne. W dotychczasowej praktyce nie zostały one w pełni wykorzystane. Stało się to za sprawą wielu przyczyn, których nie sposób tu w pełni opisać. Wydaje się wszakże, że na dwa momenty należy tu zwrócić uwagę: pierwszy, to system zarządzania, który do niedawna w zbyt małym stopniu stwarzał warunki działania zespołowego, na różnych szczeblach zarządzania; drugi zaś wiązał się z ekstensywnym typem rozwoju kraju, co też nie sprzyjało powstaniu motywacji i warunków korzystnych dla rzeczywistej nowoczesnej zespołowości.

JERZY JABŁONOWSKI

Jest coś krzepiącego w tym, że nawet po najmroźniejszej zimie przychodzi czas wiosennej odrodzenia, że wszystko, co chce żyć rozpoczyna od nowa swój cykl biologiczny — od prądków ten sam, doskonalący i przystosowujący naturę do warunków, jakie jej i sobie stwarza człowiek.

Był czas, gdy wiosną przychodziło użyźniać ziemię ojczyzną krwią najlepszych spośród nas — po to, by znów przyszedł czas nadziei i życia. Drzewo wyrostające na którymś tam piętrze zburzonego bombami domu urastało do rangi symbolu tamtych czasów. Kiedy przychodziła wiosna — przetrzała się w zieleni, głosząc całemu światu triumf życia nad śmiercią.

I może dlatego mówi się o nas, że do natury, która nieraz udzielała nam schronienia, mamy specyficznie swojski stosunek. Może dlatego coraz rzadziej mówimy o ujarzmianiu przyrody o coraz częściej — o potrzebie łagodzenia jej praw. Może dlatego coraz częściej miast karczować drzewa pod budowę nowego osiedla, przenosimy je i upiększamy nimi te, które wznieśliśmy wcześniej. Może dlatego coraz pełniej pomagamy naturze i ludziom rozwijać się w najbardziej dla nich korzystnych warunkach.

Każda wiosna przypomina nam naszą historię, nasz upór w ciągłym odradzaniu się, naszą wolę przetrwania. Od trzydziestu lat wiosna jest naszym niepisanym świętem narodowym, przywołującym wspomnienia owej pierwszorzędnej wiosny, która przywróciła nam wolność.

Od trzydziestu lat z nastaniem wiosny, jak rolnik doglądający swego zagonu, wsłuchujemy się w bujnie odradzające się życie — coraz piękniejsze, coraz dostatniejsze. Ale i jak rolnik z uwagą śledzimy, by nie za głuźzano rozrostu tego, co w naszym życiu — w naszych dążeniach i dokonaniach — najwartościowsze. Dysponujemy jednak coraz większym doświadczeniem i wiedzą o procesach zachodzących w świecie i społeczeństwie, budującym życie jednakowoż dla wszystkich. W swych dążeniach nie jesteśmy już osamotnieni — tworzymy jedną zwartą wspólnotę państw, służących sobie nawzajem radą i pomocą. Stanowimy realną siłę, której bezkarnie lekceważyć nie można, która przez trzydzieści lat strzeże pokoju w Europie, udowadniając światu, że rywalizacja w budowaniu przyśrodków własnych narodów jest dziś jedyną możliwą formą współzawodnictwa państw o różnych ustrojach,



Fot. — CAF

Czas wiosny
czas życia

dającą pierwszeństwo nie sile, ale rozumowi i rozsądce, wspartym pracowitością i dyscypliną społeczną.

Udowadniamy to skutecznie już trzydzieści lat, podnosząc pracę do rangi wartości najwyższej, wyróżniającej najlepszych spośród dobrych. Im bowiem zawdzięczamy to, że Polskę zalicza się dziś do krajów rozwiniętych, mogących służyć pomocą i doświadczeniem tym, którzy — jak my kiedyś — borykali się z niedzią i zacofaniem społecznogospodarczym.

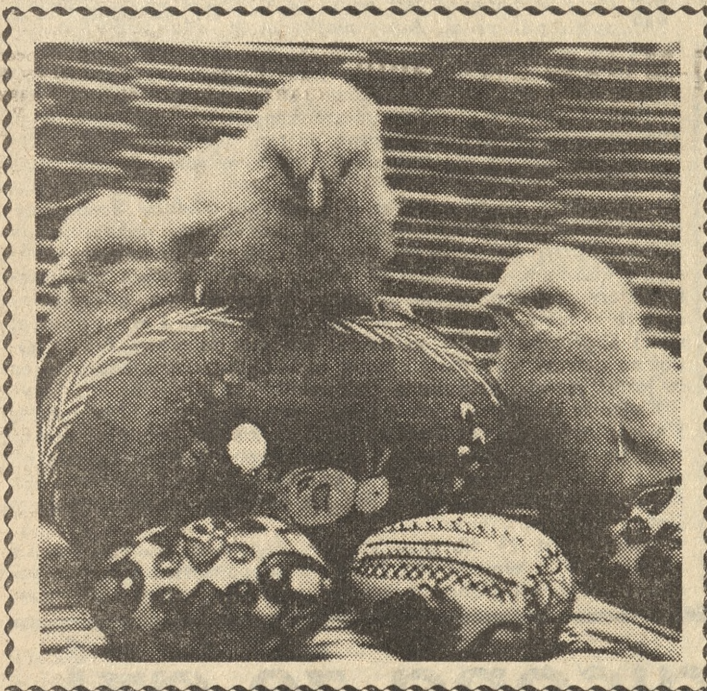
Do stołu świątecznego zasiadamy więc w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, ale i z większymi niż kiedyś apetytami. Ostatnie lata i realizacja sformułowanego na VI Zjeździe partii programu wszechstronnego społeczno-gospodarczego rozwoju Polski — będącego wyrazem naszych dotychczasowych osiągnięć, aktualnych możliwości i aspiracji — ukazała bowiem bezpośrednią zależność tego co na stole od tego co każdy z nas robi w swoim zakładzie, na swoim stanowisku pracy. Unaoczniała nam, że los i dostatek jednostki jest bezpośrednio zależny od losu i pomyślnego rozwoju całego kraju, że tempo rozwoju Polski i wzrost dobrobytu każdej polskiej rodziny

wyznacza jedynie nasza praca, zdyscyplinowanie i świadomość celów, jakie przed sobą stawiamy.

A te są sformułowane jasno: regulacja plac jeszcze w tym pięcioleciu dalszych 4,5 mln pracowników gospodarstwa socjalistycznego, dalszy rozwój świadczeń socjalnych, nacelowany głównie na sukcesywne rozwiązywanie problemów rodziny, ludzi chorych i emerytów, wyrównanie startu życiowego młodzieży wiejskiej i przygotowanie warunków niezbędnych do upowszechnienia szkoły średniej, wielki program rozwoju ochrony zdrowia, budownictwa mieszkaniowego. I wzbogacenie naszego życia o te wartości, jakie niesie ze sobą dostatek i poczucie bezpieczeństwa socjalnego.

Ale przy stole świątecznym, jest miejsce na jedną jeszcze refleksję. Świeża zieleń przestaje symbolizować nadzieję człowieka uzależnionego całkowicie od kaprysów aury. Młoda socjalistyczna zieleń — to dziś symbol raczej z góry przewidzianego kiełkowania pracy wykonanej wcześniej, widomy wyraz troski o właściwy dobór ziarna, odpowiednie przygotowanie społecznej gleby i właściwą pielęgnację rodzących się wartości

I. P.



To się zaczyna, gdy dwóch (co najmniej) Polaków, idących w tym samym kierunku, dociera do drzwi nie na tyle szeroki, by można było ich próg przebyć jednocześnie. Niemal zawsze następuje wtedy ciotnienie, kto pierwszy, a kto drugi lub może ostatecznie. Osobliwy Wersal, żalona demonstracja pierwocin salonowych manier.

Przekomarzenie się w drzwiach nie trwa długo, gdy jedna z osób reprezentuje pięć piękna, jest gospodarzem, szefem albo wiekową personą; wtedy stosunkowo łatwo formuje się w polskich drzwiach... kolejka pochodu. Ale gdy w grę wchodzi rówieśnicy, grupa współpracowników — drzwiowe uprzejmościowe targi przybierają nierzadko groteskowy charakter.

Zastanawiające, że ci sami bracia — Polacy, gdy kroczą w przeciwnych kierunkach i na obcym terenie — potrafili zachować się w drzwiach diametralnie inaczej. Na neutralnym gruncie, wobec osób nieznanymi, są wyraźnie mniej skłonni do dżentelmenerii. Wstępuje w nich duma nakazująca egzekwować należne przywileje oraz gotowość walki o prawo pierwszeństwa forsowania drzwi. — Kto pierwszy ten lepszy, co tam będą komu ustępować — napędzani podobnymi maksymami, pchają się mężczyźni przed kobietami, młodzi przed sędziwymi, wchodzą przed wychodzącymi. Tłoczą się, równocześnie, w przyciasnych albo w

połowie otwartych (polska specjałność) drzwiach sklepów, urzędów pocztowych itp.

Nie mam zamiaru streszczać zasad bon-tonu, ani roztrząsać różnorakich możliwości taktownego zachowania się dwójki lub więcej ludzi w zwężonych przejściach. Oczywiście jest bowiem za-

swej towarzysze drzwi i przepuszczania jej w chwilę potem, zajmując miejsce przy kawiarnianym stoliku obok dziewczyny zachowuje się tak, jakby jego znajomość savoir vivre'u właśnie do „formuły drzwiowej” się ograniczała. Dotyczy to słownictwa i gestów.

Gdybyż równie trwale, jak sprawa da-

głosy, wykluczający dialog ton, potracanie bez przeprosin, forsowanie prawa do pierwszeństwa w załatwianiu sprawy, niegotowość do ustępstw, czupurność i drażliwość, obrażanie elementarnych zasad noszenia się (z zakresu osobistej schludności). W zestawieniu z tego rodzaju bon-tonowymi uchybieniami,

swajania i upowszechniania innych reguł postępowania, których respektowanie może w sposób istotny wpłynąć na kształtowanie się współżycia obywateli. Dzień składa się przecież w Niemalże mierze z drobnych pomiędzy ludźmi kontaktów, których kształt i barwy wpływają na nasze nastroje.

A propos drzwi, przytoczę jedną jeszcze opinię: podczas którychś Międzynarodowych Targów moi znajomi gościli cudzoziemców. Pani domu rychło wyrobiła sobie niekorzystne o nich zdanie (byli to Czesi i Niemcy z NRD), bo to „ani kobiety w drzwiach nie przepuszczają, ani przy jedzeniu pierwszeństwa nie dadzą”. Nie powiem, by podobne formy bycia można było uznać za wzorcowe. Ale i odwrotnie: nie sądzę, by nieszczerne drzwi mogły być swego rodzaju miernikiem poziomu manier, ba, uchem igielnym, którego przebycie pasować może człowieka na jednostkę o „salonowym oblataniu”!

Czepiam się drzwi, bo urosły one w naszej społeczności do — nienależnej im — rangi symbolu. Odczepmy się od nich, (co nie znaczy, że wolno się w drzwiach pchać) — zatroszczymy się bardziej o kulturę współżycia w ogóle.

WIESŁAW PORZYCKI

Sprawy powszednie

Z tej i tamtej strony drzwi

równie to, iż minimum grzeczności powinno obowiązywać także w drzwiach jak i to, że ważna jest spontaniczność postępowania oraz doza logiki, nakazująca, dajmy na to, wypuścić podróżnych opuszczających wagon kolejowy, a dopiero potem wchodzić do, rozluźnionego przecież, wnętrza.

Istotę rzeczy upatruję w czym innym. Chodzi o rozróżnienie między naszą manią ciotnienia się w drzwiach, słynną już ponoć w świecie, a totalnymi niedostatkami uprzejmości łatwymi do spostrzeżenia u naszego przeciętnego przechodnia.

Oto na przykład młodzień, skrupulatnie przestrzegający reguły uchylania

wania pierwszeństwa w drzwiach, zapadła w świadomość mężczyzny zasada zwracania się do kobiet stosownymi słowami i odpowiednim tonem; albo reguła mycia zębów, nóg i codziennego golenia! Niestety: ukochaliśmy jedynie osobliwą galanterię pierwszeństwa w drzwiach. Czyżby dlatego, iż nierzadko są to drzwi... knajpy?

Wystarczy zajęć dogodny punkt obserwacyjny na, przypuśćmy w hallu dużego urzędu pocztowego albo w poczekalni dworca, może to być również pomieszczenie klubu. Łatwo tam o spostrzeżenie rejestru najczęściej spotykanych naruszeń zasad współżycia: rzadkie słowa podziękowań, podniesione

przesadny kult dla drzwi jest raczej groteskowy.

Chamstwo kwitnie, w powietrzu roi się od niecenzuralnych słów, ludziska bez cienia zażenowania potrafią się spóźniać po 20 i więcej minut, łączyć poprzek kwiatników, nie brak przypadków, że ktoś komuś w toku familijnej gawędy przyłoży — ale w drzwiach są correct: on wie, że ona powinna iść przodem, referent wie, że pierwszeństwo służy kierownikowi.

Skoro już tak owe drzwi umiłowano i rodzący tę świętą regułę hołubią — niech tam; aby konsekwentnie i zawsze. I niechby to był kamień węgielny przy-



Najwyższe szczyty masywu Stanley: Aleksandra i Margerita.

Fot. — J. Michejda

A w Ruwenzori też jest Poznań

Z gór Afryki równikowej powrócił grupa poznających naukowców i alpinistów, którzy postanowili dokonać kilku nowych wejść w leżącym niemal na samym równiku masywie Ruwenzori oraz zgromadzić cenny materiał do dalszych badań nad florą i fauną Afryki. O relację z przebiegu tej dwumiesięcznej wyprawy poprosiliśmy jej kierownika, prof. Jana Michejdę z Instytutu Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Oto, co nam powiedział:

— Tuż po przyjeździe do Ugandy nawiązaliśmy kontakty z National Research Council — odpowiednikiem naszej Polskiej Akademii Nauk. Na specjalnym posiedzeniu Rady Ochrony Środowiska udzielono wyprawy uprawnień do prowadzenia badań naukowych z prawem bezpłatnego wejścia na teren parków narodowych. A opłaty są wysokie...

Tych parków jest kilkanaście. Najciekawszy jest Park Ruwenzori, dzielony razem z Zairem. M. in. można tam spotkać lwy żyjące na drzewach i mnóstwo zwierząt płowej. Drugi, równie ciekawy, to Park Kalabega, obejmujący Nil i jego wodospady.

3 dni trwała droga do podnóża Gór Księżycowych. Bazę założyliśmy koło torfowiskowego jeziora Bujuku. Zostało z nami 4 tragarzy dla doraźnej pomocy przy zbieraniu oparów i przenoszeniu biwaków. Od pierwszego dnia prowadziliśmy prace biologiczne, badając i kolekcjonując roślinność oraz pobierając próbki glebowe. Równoległe dla przyspieszenia aklimatyzacji, niezbędnej powyżej 4000 metrów, dokonywano wejść na okoliczne szczyty, m. in. na szczyt Emuuela oraz do tzw. Polskiego Jeziora Ireny, odkrytego przez polskich alpinistów w 1943 roku.

Po kilku dniach próbowaliśmy dotrzeć do najwyższych szczytów w masywie Stanley, ale gęsta mgła i silny wiatr uniemożliwiły dotarcie na Margeritę (5119 m n.p.m.).

W „Cepeli”



W sklepach „Cepeli” można znaleźć wiele wyrobów przygotowanych specjalnie na Wielkanoc. CAF — fot. Miedza

powodując pomyłkowe wejście na bliźniaczy szczyt Aleksandra (5108 m). Kilku sekundowa przerwa w zachmurzeniu pozwoliła naszym alpinistom zobaczyć na chwilę upragnioną Margeritę, odległą w linii prostej zaledwie o 300 metrów, ale przedzieloną głąboko przebiegającą, pokrytą lodowcem o licznych i niebezpiecznych szczelinach.

Wyprawa nasza rozdzieliła się na dwie grupy: jedna w składzie: doc. Stanisław Lisowski — botanik, doc. Ryszard Schramm — biochemik i dr Jan Strzałko — antropolog ruszyła na eksplorację mało znanego masywu Emin na terenie Zairu. Przez 4 dni prowadziła badania biologiczne oraz dokonała wejścia na jeden z niezdotkniętych dotąd szczytów, nadając mu nazwę Poznań. Nazwa ta będzie oczywiście musiała być zatwierdzona przez władze Zairu.

Tymczasem druga grupa, w składzie: dr Jan Stryczyński — lekarz, prof. Jan Michejda — biolog i mgr Wojciech Wróć — fizyk, przeszła przez wysoką łańcuchową przełęcz do następnej doliny Kitandara, która okazała się najbardziej malowniczą w całym Ruwenzori. Czekaliśmy na nią mały, blaszany schron nad dwoma jeziorami, ukrytymi w gęstwinie pysznej roślinności, osłonięty dwoma stromymi zerwanymi skalnymi masywami Stanley'a i Baker'a. Ten drugi był celem ataku alpinistycznego grupy. Chodziło o zdobycie jego eksponowanej, rozległej ściany zachodniej, na której zamierzały się dotychczasowe próby innych wypraw. Dwójka: Wróć — Stryczyński po-

prowadziła w tej ścianie trudną drogę (w skali alpejskiej: 5), uwieńczoną wejściem na dziewiczy, prawie zawieszony w powietrzu „lodowiec Y”, a stąd na szczyt. Droga ta odnowiła polskie tradycje w górach Ruwenzori i stanowiła poważne osiągnięcie sportowe wyprawy.

Gdy obie grupy spotkały się znów w Kitandarze, kontynuowano badania biologiczne w coraz gorszej pogodzie, przy codziennych, kilkugodzinnych opadach śniegu. Lisowski i Michejda zeszli mało uczęszczanym szlakiem wzdłuż przewieszonych klifów skalnych, tworzących naturalne pieczone, w niższe partie gór, aby zorganizować drugą grupę tragarzy, którzy mieli odebrać i donieść w niziny sprzęt i zbiory.

Pozostała czwórka — Schramm, Stryczyński, Strzałko i Wróć — oczekiwała cierpliwie na polepszenie się pogody, próbując spełnić prośbę Ugandyjskiego Klubu Alpejskiego, to znaczy przetrzeć i oznakować szlaki turystyczne, co jednak okazało się niemożliwe do wykonania z powodu całkowitego zarośnięcia ścieżek.

Cierpliwość została wynagrodzona dwoma dniami wspaniałej pogody, podczas których wczesnym rankiem wymieniliśmy weszli na upragniony szczyt Margerita i sąsiedni szczyt Albert (4160 m).

Tak zakończył się pierwszy etap wyprawy, która kontynuowała swoją działalność przez dalsze 3 tygodnie w parkach narodowych i górach Ugandy i Kenii.

Notowała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Z rozwojem środków komunikacji świat stanął przed ludźmi otworem, a podróże, wycieczki, wyjazdy upowszechniły się we wszystkich klasach społeczeństwa i to na całym świecie. Trudno to sobie dziś wyobrazić, ale podróżowanie należy do przyjemności młodych i nowych. Świat zbliżył się do domowych progów dopiero dzięki rozwojowi kolei żelaznej. Dawniejsze podróże, powolne i czasochłonne, były też dość kosztowne, wymagały bowiem posiadania własnych koni i powozów, a także służby. Znana działaczka wielkopolska, dziedziczka Pako sławia Emilia Sczaniecka jeździła własnymi końmi do Berlina i do Drezn. Karetki pocztowe były uznawane tylko dla kupców i młodzieży akademickiej (naturalnie tylko męskiej rodziny). Trudności przekreśliły rozwój kolei żelaznej. „Dziennik Poznański” już w 1859 r. regularnie ogłaszał kursowanie stałych pociągów w ilości aż 11 dziennie, we wszystkie strony Wielkopolski. Upowszechniły się więc podróże, nie tylko odbywane z konieczności w sprawach rodzinnych, handlowych, naukowych, ale i wakacyjne wyjazdy dla zdrowia i przyjemności. W 1876 r. „Dziennik Poznański” informował swych czytelników o istnieniu następujących „znanych wód mineralnych”:

- Busko
- Ciechocinek
- Iwonicz
- Krynica
- Rabka
- Swojowice koło Krakowa
- Szczawnica
- Żegiestów nad Popradem.

Ogłaszano też liczne kuracyjne miejscowości Dolnego Śląska: Kudowę, Cieplice, Szczawną, Ładę, Duszniki, i inne. Polscy kuracjusze, w tym najliczniejsi Wielkopolanie, w 1896 r. ze składek wnieśli w Dusznikach pomnik Chopina, który debiutował w 1826 r. właśnie w Dusznikach swym pierwszym w życiu koncertem. W ostatniej ćwierci ubiegłego wieku upowszechniły się bardzo wycieczki w Tatry na co poważnie oddziaływał wielki entuzjasta Tatr, słynny działacz wielkopolski Kazimierz Kantak (na jego to cześć mamy do dziś w Dolinie Kościeliskiej Bramę Kantaka). Opisując swe wrażenia z wyjazdu do Zakopanego, jeden z Wielkopolan w 1888 r. pisał:

— „Kraina to pełna dziwów i uroków, o jakich my, mieszkający równin, nie mamy pojęcia. Martwym słowem są wszystkie opisy, małe wyobrażenia dają pędzel o tym, czym

O poniedziałku coraz mniej „lanym”

„Im bardziej miłuje tym lepiej zdynguje”

Niby to w poniedziałek od świtu dyngus się zaczął, ale kto by tam wytrzymał czekać. Tędy po miasteczkach i wsiach dawny mi czas już w wieczora w niedzielę wielkanocną zaczyna zabawę. Tyle, że nie oblewano jeszcze. Zapowiadało dopiero — ale szczegółowo — co na jutro będzie się działo.

Zbierała się więc gromada parobków i wyrostków, a też małych chłopczków, którzy na drugi dzień całą chmarą do pomocy mieli służyć starożytną, wodę nosząc i śledząc, gdzie się dziewczyny pochowały. Naradzali się, układali plan działania. Któryś o dośrodku głosem włożył po-tem na dach wyższego jakiegokolwiek domu czy karczmy i z całej siły bił w miedziany garnek albo patelnie. Po czym z mienia wywoływał dziewczyny, które miały „dostać obłaja”. Wywoływał zaś nie byle jak. Przy każdej dokładnie objaśniał, jak to się ma być, ile dla której do porządku wyszorowania trzeba „fur piasku, perzu na wiechcie, graco do skrobania, ile kubłów wody i mydliśka”. Żarty to wszystko oczywiście były wszelako poza liczbą kubłów. Tej bowiem zapowiedzi ściśle dotrzymywano i niełatwo przychodziło dziewczynie, zagrożonej zbyt szczerym dyngusowaniem, wyjechać sobie ulgę nawet wówczas, jeśli gotowa była okupić ją tradycyjną kwartą wódki.

Nie dziw więc, że na dźwięk bicia w garnek — wszystkie panny zaczynały uważnie nasłuchiwać. Ale nie tylko dlatego, że każda chciała z góry wiedzieć, co ją czeka. Były i inne powody.

Powiadano przecież o chłopcu, że „im bardziej miłuje, tym lepiej zdynguje”. Wierzyły też dziewczyny, iż w lany poniedziałek solennego, zmoczenia uniknąć — złą jest wróżba dla przyszłego zamążpójścia, na które długo jeszcze przyjdzie poczekać. W niektórych okolicach wreszcie, jak choćby na Kujawach — pominięcie jakiegokolwiek panny przy owym wywoływaniu z dachu, a potem przy samym dyngusie, było wyrazem niechęci, pogardy, niejako znakiem wykuczenia z solidarności gromady. Jeśli więc dyngusowy obyczaj kazał dziewczętom uciekać i kryć się po kątach, to nigdy przecież nie uciekały zbyt szybko i chowały się nadto przebiegle.

Gdy w niedzielę wieczorem rozległo się bicie w patelnię — przeczniejsze gospodynie poczynały wynosić zawczasu w

bezpieczne miejsca co bardziej wartościowe rzeczy, wiadomo bowiem, że w lany poniedziałek, gdy się ludzie raz rozochocą — „w izbach i kaczki pływają by mogły”. Dziewczyny zaś kładły się spać jak najwcześniej, by na jutro koniecznie przed świtem się zebrać i — wdziawszy najgorsze kiecki, boso, włosy ściennie obwinawszy chustkami — czekać kąpieli. Owa przeczność wstawania jeszcze po ciemku w tym miała przyczynę, że właśnie o tej porze zbierali się chłopcy i zaczynały wędrowkę po chałupach. Jeśli zaś panna zdybała we śnie, to już jej wstać nie pozwolili. Ściągnęli pierzynę, przytrzymali za ręce i nogi: wszystkie obiecane kubły dostawała w łóżku. Prócz nich zaś jeszcze różną przysłozę, wołając, że leń, krów nie wydoła, do kościoła się spóźni.

Chłopcy zaś — ruszali do następnych domostw. Między opłotki, w zagrodach, po ulicach zaczynały się nieprzerwany pisk, śmiech, gonitwa. Niosły się wkoło rozbawione krzyki, chlustała woda. W ruch szły cebry i dzbany, miednice, konwie i garnki, w braku czegoś lepszego nawet kubki, flaszki, kropidła. Kałuże coraz gęściej stały nie tylko na podwórzach, ale po sieniach, nawet izbach. Dziewczyny uciekały gdzie popadło, zakopywały się w sianie, chowały w drwalniach, oborach, wśród zarośli ogrodów. Ale to już była sprawa

wa najmniejszych chłopczków: ci niezawodnie każdą kryjówkę wysledzili i pokazali starszym.

Po czym znów strumieniami lała się woda. A niejedna dziewczyna, wspomniawszy na wróżebne znaczenie dyngusu, choć już przemoczona, aż się jej odzienie do skóry lepilo — sama jeszcze chłopców prowokowała, wysmiewając się, że niezgrabni, chlusań porządnie nie umieją, rozlewają wszystko po ziemi.

Toteż bywało nieraz, że skąpano taką — naprawdę solennie. Niejedną wśród dyngusowego rozbawienia zawleczono do stawu i rozhuśtawszy rzucono na sam środek. Albo pakowano do pełnego wody koryta u studni na dodatek hojnie polewając z góry cebrzykami. Albo — jeśli w korycie inną właśnie trzymano — do przydrożnego rowu, w którym niekiedy pływały resztki niestopionego śniegu. Ale kto by się tym przejmował! Toż i tak się zdarzało, że gdy Wielkanoc wcześniej wypadła, a mróz jeszcze trzymał — kubły czerpano i noszono prościutko z przerebła. Co, jak zapisał jeden z dawnych autorów, działo się często „nie bez zamięszania dyngusowanej”.

Lecz na takie drobniaczki jak katar czy kaszel nikt nie zważał: tradycji musiało się stać zadość.

ANDRZEJ HAMERLIŃSKI

Georges Simenon:

Prowadzę żywot emeryta

Mimo oświadczenia, że zakończył swą działalność pisarską, Georges Simenon jest nadal przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Autor niezliczonych „Maigretów” odizolował się od zewnętrznego świata w swej „samotni” nad Jeziorem Lemania i jeśli przyjmuje jakichś gości, to najmniej pożądanymi wśród nich są dziennikarze... A jednak dziennikarze „Paris-Match” udało się wyciągnąć starszego pana na zwierzenia, z których wynika, że nie tak łatwo po tylu latach zwyczajów z literaturą, tak nagle z nią zerwać. Ale oddajmy głos samemu pisarzowi:

— Prowadzę żywot emeryta — powiedział 72-letni Simenon — dużo spaceruję, oddycham świeżym powietrzem, rozkoszuję się widokami przyrody. Kiedy przed z górą rokiem postanowiłem skończyć z pisaniem, poszedłem do sklepu i kupiłem sobie magnetofon, który nazywam swoją zabawką. Każdego rana, gdy powracam ze spaceru nad jeziorem, zasiadam w fotelu i przez dziesięć minut nagrywam to, co mi akurat przyjdzie do głowy. Ale ta gadanina dotyczy tylko mnie i mojej najbliższej rodziny. Nie są więc to jakieś szeroko pomyślane „pamiętniki”.

Niektórzy dziwią się, jak mogłem rozstać się z Maigretem, z którym przez tyle lat bądz co bądź się żyłem... Maigret doskonale się mięwa i bez mojej pomocy. Powiedziałbym, że żyje on teraz swoim własnym życiem, w książkach, filmie i telewizji. Stał się postacią ponadczasową. Tak jak ponadczasowym zjawiskiem jest przestępstwo.

Prawdą jest, że dla przeciętnego czytelnika jestem twórcą „Maigretów” i prawdą jest także, że „popelnilem” szereg utworów, sięgających głębszych warstw psychologicznych człowieka.

Droga urozmaicona że aż!

upa się wzrok na jawie. Cała droga urozmaicona widokami że aż!!! Nad Zakopanem na Giewoncie wznosi się krzyż żelazny postawiony w 1852 roku przez poetę Wincentego Pola”.

Podobnie jak w góry jeżdżono z Wielkopolski i nad morze, faworyzując szczególnie Kolo-brzeg. Wybrzeże gdańskie wybierano rzadziej, stroniąc od ostawionego kasyna gry w Sopocie i uważając okolice Gdańska za szczególnie oblegane przez Niemców.

Od połowy XIX w. istniała też w Wielkopolsce dość ekskluzywna miejscowość wypoczynkowa, położona w pobliżu Stęszewa: Dębno, posiadłość hr. Stanisława Mycielskiego, który w dniu 5 sierpnia 1847 roku otworzył tam zakład hydromineralny na wzór zagranicznych „badów” pod nadzorem naukowym bardzo popularnego w Wielkopolsce lekarza dr. Teofila Mateckiego. Dębno w krótkim czasie stało się nie tylko popularnym ośrodkiem leczniczym, gdzie leczono pićm różnych wód sprowadzanych z uzdrowisk europejskich, ale także atrakcyjną miejscowością, skupiającą latem życie towarzyskie zwłaszcza warstwy ziemian-

skiej. Organizowano tu od maja do września „zielone karnawały”, zjazdy, bale, koncerty, przedstawienia.

Prócz takich przyjemności warstw zamożniejszych warto podkreślić inną sprawę, ważną pod względem społecznym: stopniowy rozwój kolonii letnich dla niezamożnych dzieci miejskich, rekrutujących się głównie z Poznania. W 1902 r. „Kronika Rodzinna” informowała swe czytelniczki, iż „Stowarzyszenie Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych 290 dzieci z Poznania wysłano na świeże powietrze”. Kolonie takie finansowała wyłącznie ofiarność społeczna.

Ogólnie biorąc podróże i dla tego robiły się popularne, że nie wymagały długich formalności przy załatwianiu paszportów. Tylko wyjazdy do ziem polskich pod zaborami: rosyjskim i austriackim wymagały wyrabiania paszportu zagranicznego u landrata. Z humorem powtarzano sobie anegdotę Henryka Sienkiewicza z felietonu w warszawskiej „Gazecie Polskiej” z 1875 r. W Królestwie Polskim wydano właśnie rozporządzenie nakazujące wójtom wystawianie paszportów. Sienkiewicz twier-

dził w swym felietonie, że miał w reku autentyczny paszport o następującym brzmieniu:

— „Nasza pani dziedziczka chce jechać do Warszawy. Co jej ta przeszka! — niech se ta jedzie. Franciszek Burak”.

Do podróży trzeba się było naleźć przygotować pod względem garderoby i walizek zwanych „sakwożami”. „Kronika Mów” w 1868 r. zalecała jeszcze strój podróżny „dla damy w pewnym wieku” dość skomplikowany:

„Suknia koloru orzechowego z gładką powłóczystą spódnicą, przód oznaczony wstążką atlasową tegoż koloru w czarnej gwiazdy i wąską frendzelką jedwabną. Stanik spięty na guziki atlasowe przybrany wstążkami, zarówno jak i płaskie rękawy. Kołnierzyk dość duży z koronki. Mankiety szerokie. Czepek iluzjiowy biały nagarniowany lekką bufką, podpięty fuksją brązową, ma długie szarfy, spadające po bokach. Dopelnia ubrania wielka okryjka biała kaszmirowa z szerokimi rękawami i kapturkiem, objęta płaską atlasową”.

Jedna z dwóch równorzędnych nagród, przyznanych w konkursie „Braterstwo broni”, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” dla uczczenia XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

W POTRZASKU

I leż to już dni minęło od pamiętnej niedzieli 22 kwietnia? Umysł coraz silniej pracuje, przeczucia w pamięci ostatnie wydarzenia. Rozpaczliwy opór batalionu szkolnego, kompanii zwiadowczej i chemicznej, wezwanie dowódcy naszej dywizji, generała Waszkiewicza, „wszyscy na linie”, zacięta walka z wybierającymi z lasu hitlerowcami. Sztab dywizji, pozabawiony głównych swoich oddziałów, to jest pułków piechoty i artylerii, pchnięty głęboko do przodu, skazany został na własne siły w walce z okrajającymi go pancernymi jednostkami armii Schörnera. Oficerowie sztabu, na czele funkcyjnych — pisarzy, gońców, kucharzy oraz resztek dotychczas broniących nas oddziałów specjalnych (dywizyjnych), rozpoczęli zgodnie z rozkazem generała przebijając się poprzez okrajający nas pierścienie, kierując się na miejscowość Nyski, gdzie miały być nasze oddziały. Poszły w ruch granaty, bagnety, a nierzadko kolby karabinów. W lesie rozdzielono nas na dwa zgrupowania. Jedno prowadził szef sztabu dywizji płk Wiesieński, drugie osobiście dowódca — generał Waszkiewicz.

Nieprzyjaciel ogniem swoich dział i karabinów maszynowych sieki wycofujących się naszych żołnierzy. Sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Amunicja na wyczerpaniu. Pozostał bagnet, granat, zacięłość i chęć życia. One tylko mogły równoważyć przewagę wroga.

I znów rozczłonkowanie na mniejsze grupy. Tylko po kilku możemy przetrwać przez coraz ciśniejsze koło, zaciskające się okrajeniowego pierścienia.

Od tych chwil przeszło już 6 długich dni i tyleż podobnych nocy. Zostaliśmy w pięciu. Dwóch żołnierzy z naszej kompanii „zwiadowej”, gońcy z wydziału operacyjnego, „żołnierz z kompanii łączności i ja, szef kancelarii I wydziału.

Wszystkie usiłowania wydostania się z okrajenia zawodziły. Las tętnił grzechotem broni maszynowej, w który od czasu do czasu wdzierał się wybuch granatu lub pocisku artyleryjskiego. W tę muzykę wojny wtaczał się, potęgowany przez leśne echo, zgrzyt i szcęk gasienic czołgowych, warkot silników i jakże dobrze słyszalnej, zmienionej przez lata okupacji niemieckiej mowy. Kakofonia ta w nocy zdawała się jeszcze potęgować, do czego przyczyniali się najprawdopodobniej poza chórą już wyobraźnia, upiorne światła pokających i opadających co pewien czas rakiet.

Zaczęto już jednak propagować szaloną nowość — spódnice sięgające tylko do ziemi. Taki wygodny strój damski umożliwiał nawet górskie wędrówki po dzikim Zakopanem! W górach panie próbowały nieśmiało „w miejsce kapeluszy nosić perkalowe chusteczki przeważnie pasowe w turkockie wzory”. Z biegiem lat wakacyjne stroje nieśmiało i powoli zaczęto upraszczać. Ma gazyn pod firmą „Knapowska — Rynek 73” oferował specjalne „Letnie kapelusze dla pań, panienek i dzieci, stroiki, negligy itd.”, podobnie magazyn „Sumińska — Plac Wilhelmowski” polecał się jako „Magazyn strojów paryskich dla dam”, w którym można było kupić „stosowne w góry i nad morze toalety letnie”.

Odwiedzając miejsca zabytkowe, należało się koniecznie wpisać w wykładanych w schroniskach, zamkach, muzeach itp. księgach dla zwiedzających. Umiejętność wpisywania się do tych ksiąg nie była prosta: wymagała pomyślnego dowcipu, a nawet i odrobiny talentu, nie wspominając już o kaligraficznym piśmie. Że tak było, przekonajmy się na przykładzie ksiąg pamiątkowych z Dolnego Śląska: z zamku Książ pod Wałbrzyschem i z najwyższej góry Karkonoszy. Śnieżki (księżki te opracował i wydał niedawno

Zalegaliśmy w jakimś podmokłym gąszczu, silnie zarosniętym drzewami. Byliśmy przygotowani drogo sprzedać swoje życie. Obliczyliśmy zapasy amunicji. Było tego niewiele. Pewności dodawał jedynie ręczny karabin maszynowy, dźwigany nadal przez żołnierza z kompanii zwiadowczej, 2 peony oraz 15 granatów.

Szóstą nocą dołączyło do nas 3 żołnierzy radzieckich. Przedzierali się od oddlego od nas o około 12 km miejscowości, którą również swoimi kleszczami niespodziewanie objęły pancerne zagony Schörnera. Jeden z przybyłych, ciężko ranny serią karabinu maszynowego, był nieprzytomny. Nieśli go młody przystojny major i stary, ponad 60-letni żołnierz. Przyszli, a raczej wśliznęli się do naszej kryjówki, dysząc ciężko ze zmęczenia, brudni, z gorączką na wynędzniałych twarzach.

Mieliśmy w zapasie jeszcze kilka sucharów i spory kawał koniny, wyciętej zdaje się trzydzieści dni naszej tułaczki ze znalezionej w lesie, padłego konia. Chowaliśmy na czarną godzinę te nasze zapasy, rozdzielając z nich dziennie jedynie mikroskopijne porcje. Spytaliśmy majora o żywność. Nie mieli żadnego zapasu. Nie jedli już od 3 dni.

Różsupialiśmy woreczek z naszymi skarbnymi. Delikatnie, jak relikwie, wyjęliśmy jeden z sucharów, odkrawając jednocześnie spory plaster mięsa. Położyliśmy to przed majorem. Major jeść nie chciał. Dany mu prowiant podzielił na 2 części. Jedną dał starszemu, drugą przygotowywał w maleńkie porcje, które wkładał w usta rannego. Gdy ten jeść skończył, major wyjął wolno z kieszeni skórzanej kurtki maleńki woreczek, z którego na uprzednio przygotowany skrawek gazety wysypał trochę „krupeczki”. Wolno, jakby celebrował specjalną mszę, skrzył papierosa. Zasłonił połą płaszcza ogień zapalnika. Wciągnął w płuca potężny haust dymu. Był widać palaczem, a okrucy krupczatki były wszystkim, co posiadał.

Jeszcze raz, jednak już delikatniej zaciągnął dym i jakby z pewnym zażenowaniem, wsunął mi w rękę resztę żołnierskiego papierosa. — „Pal i daj kolegom, oni też pewno już dawno nie palili!” — mruknął i odszedł do rannego żołnierza. Zrozumiałem. Chciał odwdziżyć się za nasz gest z prowiantem. Oddał nam ten skręt papierosa, ostatek tego, co miał. Zaciągnąłem się silnie i milcząc, podałem następnemu. Dzisiaj, po latach, myślę czy właśnie ten skręt papierosa nie był przypadkiem synonimem dawnych „fajek pokoju”, celementującym niejednokrotnie ludzi i wiążącym ich na dobre i złe losy? Ale wówczas nikt o tym nie myślał. Historia braterstwa tworzyła się sama,

układając się z małych, niejednokrotnie niezauważalnych epizodów.

Pozostawanie w dotychczasowym miejscu zaczęło być kłopotliwe. Mała stosunkowo powierzchnia zadrzewionego trzęsawiska przy obecności na nim bądź co bądź 8 osób, nie gwarantowała zbyt bezpieczestwa. Prawdopodobnie niedaleko biegnąca droga, dudniła stale odgłosem przetaczających się przez nią pojazdów, a odgłosy niemieckiej mowy wskazywały na znaczną koncentrację wojsk w tym rejonie.

Po krótkiej naradzie postanowiliśmy ruszyć i iść w kierunku Nyski. W ciemną noc, dziesiątego dnia naszej tułaczki, wyruszyliśmy. Najgorzej było z rannym. Jechał coraz częściej. Bandaże, którymi go opatrzyliśmy były brudne, wilgotne. Wprawdzie, codziennie staraliśmy się je przemieniać, poświęcając na nie własne koszule i kałesony, ale i te nie grzeszyły czystością i zbyt wiele nie różniły się od zmieszanych. Rany ropiały, a śmierdzących z nich przyprawiło o mdłości.

Ranny był przez większą część doby nieprzytomny. Z opowiadania majora wiedzieliśmy, że pochodził z okolic Tuły. W chwilach odzyskiwania przytomności przeważnie prosił o wodę i zastrzeżenie go. Z kleszeni swojej „gimnastyki” wyjmował pomietą fotografię żony z małą córeczką i długo się w nią wpatrywał. Widząc przygotowania nasze do odmarszu, skinął na mnie i na majora i znów prosił o dostrzeżenie lub pozostawienie go i niezabieranie.

Popatrzyłem na naszych wynędzniałych kolegów, jakby szukając u nich pomocy. Wiedziałem, co znaczy poruszać się z rannym w warunkach, gdy i dla zdrowych było to prawie niewykonalne. Bez słowa dwóch kolegów zdjęło płaszcze. Wiążąc je rękawami i paskami od spodni i sporządziliśmy coś w rodzaju noszy, na które wolno położyliśmy rannego. Zrozumiałem. Uwolnić się możemy

tylko wszyscy lub wszyscy zginąć.

Trzeciego dnia naszego jedynie nocnego marszu zalegaliśmy znów w kłębowisku drzew. Brak żywności, której ostatki chowaliśmy już wyłącznie dla rannego, wybił nas kompletnie z sił. Żołądek, jakby rozumiejąc sytuację, przestał dopominać się o pożywienie. Ogarnęła nas dziwna apatia. Oczy tworzyły nierealne obrazy biegających postaci, przyciążonego nieprzyjaciela itp.

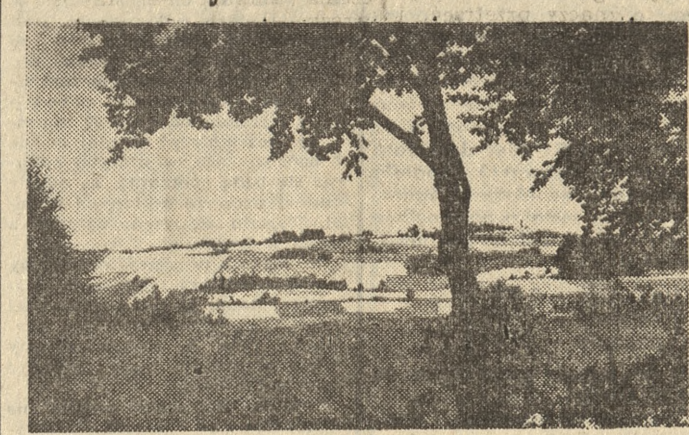
Tego dnia czułem się wyjątkowo niedobrze. Mimo że zimna nie odczuwałem, stale wstrząsały mną dreszcze. Mokry drelich po rannym deszczu szczególnie przylegał do ciała. W głowie łoskot tysiąca kół. Zwalilem się na ziemię obok majora. Zapałem w jakiś dziwnie głęboki sen. Miałem wrażenie, że jestem w domu. Leżę na łożku — w kuchni płonie ogień. Do łożka podchodzi matka. Spracowane jej ręce otulają mnie ciepło, wygrza na koldrą. Jest mi dobrze, bezpiecznie.

Obudziłem się dziwnie wypoczęty. Otworzyłem oczy. Na sobie zobaczyłem futrzaną kurtkę majora i ciepły, szary płaszcz starego radzieckiego żołnierza. Zerwałem się z ziemi, chcąc im podziękować. Stali obok, prowadząc z sobą jakieś „ważne rozmowy”. Gdy mnie dostrzegli, cofnęli się, a tylko błyszczące oczy i uśmiech rzyte twarze świadczyły, że byli z czegoś zadowoleni.

Tego dnia jeden z naszych żołnierzy wyszedł na zwiadowczy teren. Wrócił, dźwigając pod pachą najprawdziwszą, chociaż martwą od kilku zapewne dni, geś. Skąd ją wynalazł, na zawsze zostanie tajemnicą dzielonego zwiadowcy. Przyrzeczona uczta, mimo „zapachu” mięs i braku soli, poprawiła nasze samopoczucie. W nocy słyszeliśmy dalekie odgłosy walki. Nie wiedzieliśmy wówczas, że na odsiecz okrażonym jednostkom idą jednostki Armii Radzieckiej.

ZBIGNIEW BŁOCISZEWSKI

Szwajcaria Kaszubska



CAF — fot. Uklejewski

jące rzeczy trzeba w podróż zabrać:

- koszule dzienne, nocne, wełniane, jedwabne, sportowe
- swetry i kaftaniki
- majtki, kałesony, pończochy, skarpety
- gorsety, staniczki pod gorset
- negligy, czepeczki, fartuchy, półkoszulki
- kołnierzyki, mankiety, krawatki
- chustki do nosa, chustki na szyję
- kąpielowe: kostium, czapkę, płaszczyk, pantofle, ręczniki, majtki
- remienie do noszenia bielizny kąpielowej
- szlafrok
- suknie: podróżna, spacerowa, wieczorkowa, wizytowa i balowa
- bluzki rozmaite, paski i krawatki do bluzek
- płaszcze od kurzu i od deszczu, kapelusze podróżne i spacerowe
- kabatek, pelerynę, chustkę szalową, derkę do podróży
- frak i letowe kamizelki
- buciki, sandalki, pantofelki, kalosze, lakierki, wzuwacze, haczyki
- lakier i krem, szczotki do obuwia i ubrania
- czapkę, kaszkiet, cylinder
- podwiązki, ryżki, kokardy, woalki, rekawiczki kolorowe i białe
- wachlarze, parasolki, para-

- sole, laski, zapinacze do rekawiczek
- zegarek, łańcuszek, broszki, kolczyki, bransolety, kolie, pierścienie
- okulary, binokle, lornetkę
- torebkę ręczną, kuferek, koszyk do rzeczy, poduszki do podróży
- grzebienie, szczotki do włosów, zębów i paznokci
- brzytwę do golenia, pomady, kremy, mydła, puder, perfumy
- gąbki, lusterko, maszynkę i żelazko do palenia włosów i włosów
- szpilki do włosów, papilotki, grzebienie, wstążki
- portmonetkę, notes, ołówek, gumkę, klucze
- nożyczki, igły, szpilki, nici do szycia
- przybory do rysunków, do fotografii, nuty do śpiewu
- papier listowy, wizytówki, pieczęć, książkę do nabożeństwa
- aptekę: chininę, kwas cytrynowy, wate, wizykatory, krople Waleriana, krople Hoffmana, opium, benzyna, natron, plastry i bandaż
- rewolwer z nabojami.

Z takimi to bagażami, istotnie przydatnymi na wszelkie możliwe okazje, radzono niegdyś — nie tak dawno — wyjeżdżać z Poznania w podróż.

JANINA KRAUSOWA
JOANNA REINHARDOWA



Sprawa drobna lecz dokuczliwa

Zgadza się z treścią artykułu („Głos” z 7 ubm. pt. „Przeciwzapalne”) dotyczącego buble produkcyjnych ZPZ Stanów. Można nerwy stracić, korzystając z zapalek. Aż dziw, że takie buble wypuszcza się na rynek.

A może zakład i jego kierownik nie wiedzą, że ich produkcja nie zawsze nadaje się do użytku? Dobrze więc byłoby, aby sygnał taki dotarł do producenta.

JAN KALINOWSKI
Poznań

Polamane kasztanowce

Trzy poznańskie osiedla Raszyn jest fort. Nie wiem, kto go zagospodarowuje, czy Rada Osiedla, czy Zarząd Zieleni Miejskiej. W każdym razie jest uporządkowane.

Jesienią 1973 r. nasadzone wiele młodych drzewek, w pewnej partii — kasztanowce. Niedawno posłalam na spacer w tamtym kierunku. Ze zgrozą stwierdziłam, że chuligani polamali wszystkie młode kasztany. Serce się kraje na ten widok. Zło i głupota niszczą piękno i płuca miasta. Trzeba zaradzić złu.

Z. D.
Poznań

Czy zakończą w tym kwartale?

Remont elewacji domu w Poznaniu przy ul. Garbary 76 (narożnik ul. Szyperskiej) trwa od sierpnia ubiegłego roku. Przez wiele miesięcy, oprócz ustawienia rusztowania i pochłapania ścian cementem, nic się nie działo. Wykonawcą długotrwałych prac elewacyjnych jest Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, które — chcemy wierzyć — wreszcie roboty zakończy w ostatecznie ustalonym terminie, czyli — w bieżącym kwartale.

N.Z.
Poznań

Gbur autobusowy

W dniu 22 marca o godz. 6.41 wsiałem do autobusu linii 63 (autobus nr 1019 nr kursu 6) — przy pl. Wielko-polskim w Poznaniu. Planowany odjazd autobusu winien nastąpić o godz. 6.46. Kiedy zbliżyła się godzina 6.48 — zastałem kierowcę autobusu, dlaczego nie odjeżdża i o której godzinie jest planowany odjazd. Kierowca odpowiedział, że o 6.46.

W związku z tym, ja oraz wielu innych pasażerów zwróciło uwagę kierowcy, że już dawno minął wyznaczony czas. Otrzymał mi odpowiedź, którą cytuję:

— Ja wiem, o której godzinie mam odjechać, a właściwie co to kogo obchodzi, o której godzinie autobusy odjeżdżają.

Poprosiłem kierowcę o podanie swojego nazwiska. Ten w sposób impertynencki, (z głosem wybuchem śmiechu) odmówił odpowiedzi:

— Niech pan pokaże swój dowód osobisty, wówczas ja może podam swoje nazwisko.

Może na skutek tego listu, dyrektor MPK przejawia odrobinę chęci w tłumieniu imper-

tyncencji niektórych kierowców autobusów, w stosunku do pasażerów.

HENRYK KEILING
Poznań

Pochwała taksówkarzy

W nawiązaniu do ostatnich publikacji — zamieszczanych na łamach Waszego pisma w sprawie kierowców taksówek pragnę ukazać „drugą stronę medalu” pracy kierowców i wyrazić słowa najwyższego uznania dla kierowcy taksówki nr 1260, Henryka Kromolickiego z Poznania, który swoim nadzwyczaj kulturalnym i taktownym zachowaniem, w pełni na te słowa zasłużył.

Otóż w bardzo ciężkich dla mnie dniach, związanych ze śmiercią bliskiej mi osoby, kierowca tej taksówki nie tylko, że stawiał się zawsze punktualnie na umówioną ze mną godzinę, ale sam, z własnej inicjatywy, pomagał mi w załatwianiu różnych spraw związanych z pogrzebem.

Z taksówek korzystam często i nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się spotkać niekulturalnego kierowcy. Dlatego twierdzę, że solidnych taksówkarzy jest więcej w Poznaniu aniżeli tych, o których była mowa w publikacji.

HENRYKA PUKACKA
Poznań

Gdzie stać

Pozwalam sobie przedstawić scenę z życia: nad wyraz oryginalną formę „bratania się” kierowcy z pieszym.

19 marca o godz. 7.58, na przystanku tramwajowym przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu, w oczekiwaniu na tramwaj, stałem na skraju chodnika patrząc w kierunku ul. Kościelnej. W tym momencie odczułem silne uderzenie i pchnięcie w lewy bark, które spowodowało odrzucenie narkrycia głowy. Spojrzałem, że zatrzymuje się samochód dostawczy „Żuk” (PPTH, nr boczny 602, nr rej. PV 13-74), którego kierowca przesyła mi z soferki „braterskie” pozdrowienie — klaksonem, a następnie słownie — „Już nie widać, gdzie stać”, po czym wolno odjeżdża i zatrzymuje się 10 metrów dalej, na przeciw sklepu mięsnego.

— Co dalej? Nic. Spisałem tylko numer (czym kierowca nie był zachwycony sądząc z jego miny) i wsiałem do najbliższego tramwaju.

M.K.
Poznań

Kombinacje z literkami

W związku z artykułem „Nowa literka samochodu” („Głos” z 3 kwietnia br.) proponuję istniejące oznaczenia — PM, PI, PV oraz PJ wprowadzić do wewnątrz cyfr, np.: PM—12-34, 1—PM—234, 12—PM—34, lub 123—PM—4. Zostają wtedy do dyspozycji 12 zestawień dotychczas liter dodatkowych kombinacji. Przy czterech literach daje to 12 zestawień. Powinny starczyć na kilka lat.

MARIAN GOLA
Poznań

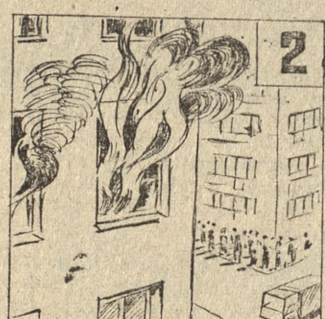
Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1874 — 60-959 Poznań.

Z myślą o dzieciach

Świąteczny konkurs „Głosu” i PZU

Tym razem tematem tradycyjnego konkursu świątecznego „Głosu” i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń jest tak zwane ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci — forma raczej mniej znana, zasługująca jednak na szersze spopularyzowanie. To ubezpie-

czenie daje bowiem duże korzyści przy stosunkowo niewielkim nakładzie kosztów. Na czym polega ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci? Krótko mówiąc, jego celem jest zapewnienie dzieciom odpowiednich środków materialnych do osiągnięcia przez nie określonego wieku. Pomaga więc ono dziecku, do osiągnięcia przez nie niepełnoletniości, w starcie życiowym — w usamodzielnieniu się, w zakupie mieszkania, w urzędowaniu własnego gospodarstwa itp. Można też zamienić wypłatę jednorazową na wypłatę ratową w postaci tzw. renty stypendialnej w okresie studiów osoby ubezpieczonej.



czenie daje bowiem duże korzyści przy stosunkowo niewielkim nakładzie kosztów.

Na czym polega ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci? Krótko mówiąc, jego celem jest zapewnienie dzieciom odpowiednich środków materialnych do osiągnięcia przez nie określonego wieku. Pomaga więc ono dziecku, do osiągnięcia przez nie niepełnoletniości, w starcie życiowym — w usamodzielnieniu się, w zakupie mieszkania, w urzędowaniu własnego gospodarstwa itp. Można też zamienić wypłatę jednorazową na wypłatę ratową w postaci tzw. renty stypendialnej w okresie studiów osoby ubezpieczonej.

Ubezpieczenie może być zawarte oczywiście przez osoby dorosłe: rodziców, dziecka,

po ukończeniu przez nie 20 lat życia — 20 000 złotych, musimy wpłacić jednorazowo około 8 000 złotych lub płacić miesięczne składki w wysokości 36 złotych. Nominalna suma ubezpieczenia (w naszym przypadku 20 000 zł) warstwa jednak automatycznie o dodatkowe świadczenie w wysokości 1,2 proc. tej sumy za każdy rok przez cały umówiony okres ubezpieczenia (gdzie składka płaci się w ratach) i w wysokości 2 proc. (gdzie składka wpłacona jest jednorazowo). W tym drugim przypadku nasze ubezpieczone dziecko odbierze za 20 lat 28 000 złotych. Jeżeli osoba ubezpieczająca umrze po wpłaceniu pierwszej składki, dziecko po latach określonych w umowie, otrzyma pełną sumę ubezpieczenia.

na nie tylko dzieci nowo narodzone, lecz także już starsze. W tym przypadku wysokość składki ubezpieczeniowej jest odpowiednio wyższa. Tego rodzaju ubezpieczenie zasługuje jednak na uwagę przede wszystkim dlatego, że jest ono stosunkowo korzystną formą zabezpieczenia dzieciom środków materialnych w chwili ich wejścia na start, kiedy te środki są najbardziej potrzebne.

Nasz konkurs jest prosty. Latwy. Polega na tym, żeby spośród 6 rysunków wybrać 3 związane tematycznie z ubezpieczeniem zaopatrzenia dzieci. Nume-ry tych trzech rysunków należy wpisać w załączonym kuponie. Kupon prosimy przesłać w kopercie pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań, z dniem 15 kwietnia 1974 (decyduje data stempla pocztowego) nadesłan prawidłowo wypełniony kupon rozlosowane zostaną następujące nagrody w postaci bonów towarowych:

- I nagroda — 2 000 zł
- II nagroda — 1 500 zł
- III nagroda — 1 000 zł

oraz 10 nagród pocieszenia po 300 zł każda. Zapraszamy wszystkich Czytelników do udziału w naszym konkursie, życzymy powodzenia i wygranej!

KUPON

ŚWIĄTECZNEGO KONKURSU „GŁOSU” i PZU

Imię
Nazwisko
Adres
Ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci
dotyczą rysunki nr nr:



się m. in. sportem dla starszych i grubszych, słaskim pateniem na masową rozrywkę oraz tematami, jakie zapropnują czytelnicy.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: artykuł Piotra Ambroziewicza pt. „...bełkon w plastrach i pryncypia”. Wskazując na rosnące stale zapotrzebowanie ludzi — w wyniku zwiększenia się dochodów — na artykuły lepsze i droższe, autor stwierdza m. in.: „Dla konsumenta jednak bodaj czy nie najistotniejszy jest problem nr trzy. Otóż producent, wprowadzając nowy, droższy towar, z reguły za przestaje dostaw towaru tańszego. W ten sposób zakład X czy przedsiębiorstwo Y decyduje pośrednio o naszym budżecie. Co gorsza, jeżeli produkuje towary poszukiwane, deficytowe — w pewnym sensie ustala praktycznie politykę spożycia, do czego absolutnie nie jest powołany. Tego rodzaju samowolne wyrażanie państwa ma dwa istotne aspekty. Jeden, to ten wymiar, który dla kieszeni. Drugi jest niewymierny, lecz chyba niemniej ważny.”

W „ŻYCIU LITERACKIM” Zbigniew Kwiatkowski drukuje artykuł pt. „Fiatem 126 p” w „Polsce”. Są to rozważania na temat decyzji o produkcji małego „Fiatu” i jego wytwarzania. Motywując sa-

ma decyzję autor stwierdza: „Ten przedmiot musiał odpowiadać kilku warunkom. Pierwszy — być źródłem przyjemności czy zadowolenia. Powinien — po drugie — leżeć w zasięgu możliwości tej grupy ludzi, która swoim ciężarem i miejscem w strukturze społecznej zdolna jest kształtować model potrzeb. Po trzecie: nie być jednak powszechnie dostępnym; posiadanie przedmiotu winno wzmacniać prestiż właściciela. Oczywiście, takim przedmiotem mógł być tylko samochód.”

W „PRZYJAŹNI” rozmowa Mariusza Zinowicza z Jerzym Putramentem, pt. „Gdy miesiąc znał rok”. Odpowiadając na pierwsze pytanie, odnoszące się do sierpnia 1944 roku, a zatem po czwartku Polski Ludowej, J. Putrament mówi: „Żyliśmy wtedy bardzo intensywnie. Proszę sobie wyobrazić, przyjechalismy do Lublina 2 sierpnia, nie mieliśmy lokalnej redakcyjnej, nie mieliśmy drukarni, a mimo to już 4 sierpnia ukazała się gazeta (mowa o „Rzeczpospolitej”) — jednym z pierwszych dzienników w wyzwolonej Polsce, którego J. Putrament był wówczas redaktorem — dop. lek.). Cztery stronicznej formatu miały więcej niż półtora dziesiętnej „Trybuny Ludu”. Była to

Półka nożna

Na międzynarodowej i krajowej arenie

W najbliższych dniach wiele interesujących rzeczy dzieć się będzie na boiskach piłkarskich w kraju i za granicą. Odbędzie się mistrzostwo II ligi oraz I klasa niższych, natomiast krajowe reprezentacje: pierwsza i młodzieżowa, wystąpią w NRF-ie, Belgii i na Haiti.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwani będziemy na rezultaty pojedynków zespołu, przygotowującego się do startu w finałach mistrzostw świata, który zagra 11. w sobotę 13 bm. zmierzy się z I-ligowym VfB Stuttgart i oraz 7 bm. z Belgią w Liege. Trener Kazimierz Górski miał sporo kłopotów z ustaleniem składu, gdyż kilku zawodników tzw. pewniaków nabawiło się kontuzji. Chodzi tu o Jana Tomaszewskiego, który ma kłopoty z kolanem i założono mu wosk. Jerzego Gorzonia — naderwa nie mięśnia uda, oraz Joachima Marksa, który doznał zwichnięcia stawu barkowego.

W tej sytuacji K. Górski powołał do reprezentacji następujących piłkarzy: Kalinowski, Mowlik (bramkarze), Ostafieński, Bulzak, Chojacki, Cmiliewicz, Deyna, Gadocha, Domarski, Lato, Z. Garbowski, Gut, Kasperczak, Musiał, Szymański i Maszczyk. Z wymienionych w ostatniej kolejce ligowej najlepiej spisujący się Ostafieński, Musiał, Gut, Cmiliewicz, Domarski (strzelił 3 bramki) i Lato. Deyna miał dobre momenty, ale nadal nie gra na miarę swoich możliwości.

Nasza reprezentacja młodzieżowa wyjechała na Haiti, gdzie 13 i 15 bm. spotka się z reprezentacją tego kraju. Jest to niezwykle interesujący kontakt, gdyż nasi piłkarze spotykają się z zespołem Haiti w grupie eliminacyjnej mistrzostw świata i jest okazja bezpośredniego sprawdzenia wartości tego zespołu. Na Haiti wyjechał Sikorski i Fischer (bramkarze), Bielas, Kallik, Brodzowski, Zmuda, Sobczyński, Kwiatkowski, Szarmach, Wyrobek, Kaska, Kusto, Kmielec, Deyna, Karas i Wiecek. Jeżeli już jesteśmy przy reprezentacji, to warto dodać, że pierwsza drużyna spotka się 8 maja w pięciu z holenderskim zespołem FC Twente Enschede. Kolejnym przeciwnikiem reprezentacji będzie w Krasnowie drużyna belgijska z Antwerpu. Po raz ostatni przed wyjazdem na mistrzostwa świata, nasza reprezentacja wystąpi w Polsce w pierwszych dniach czerwca.

Bobby Fischer stawia warunki

Aktualny szachowy mistrz świata Bobby Fischer postawił twarde warunki komitetowi organizacyjnemu olimpiady szachowej w Nizelii. Zgodził się on uczestniczyć w tych zawodach tylko wtedy, jeżeli organizatorzy zapewnią mu do przeprowadzania rozgrywek oddzielny pokój w osobnym budynku. Olimpiada szachowa odbędzie się w terminie od 6 do 30 czerwca br. uczestniczyć w niej będzie 76 państw. Sale, w których odbywać się będą spotkania, są oddzielne od widowni szklanymi oknami. Termin zgłoszeń upłynął z dniem 10 kwietnia.

Dr Max Euwe, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Szachowej, Raoul Bertolo, przewodniczący Francuskiej Federacji Szachowej, oraz A. Kotow, główny sędzia olimpiady, mają rozważyć warunki Fischera.

Związek Radziecki wysłał na olimpiadę silną drużynę z 3 byłymi mistrzami świata, w tym z Bolesławem Spasimkim, któremu Fischer odebrał tytuł mistrzowski. (o-b)

zasługa Jerzego Borejszy, wielkiego improvizatora, człowieka, który najlepiej czuł się w okresach przełomowych, kiedy się spietrzyły trudności, kiedy wszystko było nie uformowane. Miesiąc wtedy przeżył równał się rokowi.”

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: pozycja Marka Hołyńskiego pt. „Jaki model człowieka?”. Jest to próba ustalenia pomostu między humanistami, a ludźmi nazywanymi umownie technikami. M. Hołyński pisze m. in.: „Okazało się, że technika i humanistyka coraz bardziej nawzajem się potrzebują, że mają jakby wspólną bazę i nie wiadomo, czy ścisły podział między nimi długo jeszcze się utrzyma. Być może za trze się on tak, jak już zaciera między wewnętrznymi naukami obu dziedzin. Np. powstające opisy matematyczne próbują w postaci tego samego wzoru ująć zjawiska elektroniki, mechaniki i optyki, lub dzieła sztuki, integrujące muzykę, taniec, plastykę i słowo.”

„ARGUMENTY” wydurowały tym razem wywiad z Jerzym Kuberskim, ministrem oświaty i wychowania pt. „Czas przyspieszonych działań”, natomiast „KULTURA” publikuje rozmowę „Witolda Osieckiego z prof. Janem Śmierciem — tym razem o... śmierci.”

LEKTOR

Mecz żużlowy w Gnieźnie

W poniedziałek 15 bm. o godz. 13 na torze żużlowym w Gnieźnie, odbędzie się spotkanie żużlowe w ramach rozgrywek o mistrzostwo II ligi, pomiędzy Startem Gniezno i Gwardią Łódź. Gospodarze startować będą w zestawieniu: Błaszczak, Puł, Kaczmarek, Możliński, Sikora, Witkowski, Skrzypczak i Jakubowski, natomiast Gwardia awizuje przyjazd następujących zawodników: Lallek, Gortat, Pakulski, Jatozak, Kolman, Zieliński, Gofowit, Kwiatkowski. (s)

Nowe obiekty w Potrzebanowie

W najbliższym czasie mała wioska w powiecie wągrowieckim — Potrzebanowo, pozyska kilka obiektów sportowych i rekreacyjnych. Stanie się to za sprawą członków tamtejszego kółka LZS, którzy w czynie społecznym zobowiązali się wykonać sporo prac na rzecz swego środowiska. Gruntownie wyremontują stare boiska do piłki nożnej, szczyptorniaka i siatkówki oraz skocznią w dal. Przy staną też do budowy nowego boiska piłkarskiego, które będzie jednym z ładniejszych w powiecie. Cały kompleks obiektów obsadzi się drzewkami. Potrzebanowscy działacze zamierzają na prace te poświęcić 1350 godzin. (bop)

Wiosenne biegi przełajowe

Eliminacja przed wojewódzkimi biegami przełajowymi, które odbędzie się 21 bm. w Ostreszowie, były wiosenne crossy w Murawie, Górnym, Zgromadziły one na starcie liczną stawkę chłopców i dziewcząt z 16 szkół. Te pierwsze miały do pokonania około 600 m urozmaiconej terenowo trasy i należała okazała się ostatecznie Zofia Hubiak ze Sycyna. Dysans dla chłopców wynosił ponad 800 m; pierwsi na mecie zameldowali się dwaj uczniowie szkół rogozińskich — zwyciężył Jan Jędrzejek ze szkoły nr 3 przed Robertem Jankowskim z „Jedynki”. (bop)

Rada Szkolna LZS Sokół w Przygodzicach zorganizowała państwowe biegi przełajowe w Dębnie (powiat Ostrowo).

A oto niektórzy zwycięzcy w tych biegach: dziewczęta: 300 m — Z. Skutecka, 700 m — D. Raszewska, 1000 m — G. Konieczna, w szkie LZS Przygodzice, chłopcy: — 300 m — J. Pomina, 1200 m — A. Janicki, 1700 m — H. Pawelec, wszyscy LZS Sokół, Przygodzice.

Zespołowo pierwsze miejsce i puchar ufundowany przez dyrektora Technikum Rolniczego w Przygodzicach zdobyła drużyna LZS Sokół przed LZS Technikum Leśne Moja Wola i LZS Rososzyca. (tl)

Szozda liderem

Drugi etap kolarskiego wyścigu „Bergamasco” rozegrano na 136 km trasie w okolicach miasta Romano. Zakończył się on zwycięstwem kolarzy Polski, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca.

Wywili 2 etapu: 1. Krzeszowice 3:00.37, 2. Matusiak 3:00.40, 3. Szurkowski — ten sam czas.

Klasyfikacja na dwóch etapach: 1. Szozda 6:37.28, 2. Degent (Belgia) 6:37.28, 3. Moravec (CPSR) 6:39.40, 4. Mytnik 6:39.40, 5. Szwedowski 6:39.40, 6. Matusiak (ot)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA
Godz. 16 — Olimpia — Obra Kościan. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Stadion na Gołębnie.

NIEDZIELA
Godz. 11 — Lech — Rio Branco AC. Towarzystwo mecz piłkarski Stadion im. 22 Lipca.
— Polonia P-ł — Polonia Leszno. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Halcerskiej.

Godz. 16 — Warta II — Sparta Szamotuły. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Rolnej.

PONIEDZIAŁEK
Godz. 11 — Warta — Ursus. Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca.
Godz. 16 — Grunwald — MKS Rawicz. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promiennej.

Kronika piłkarskich MŚ

TRENER ZADOWOLONY

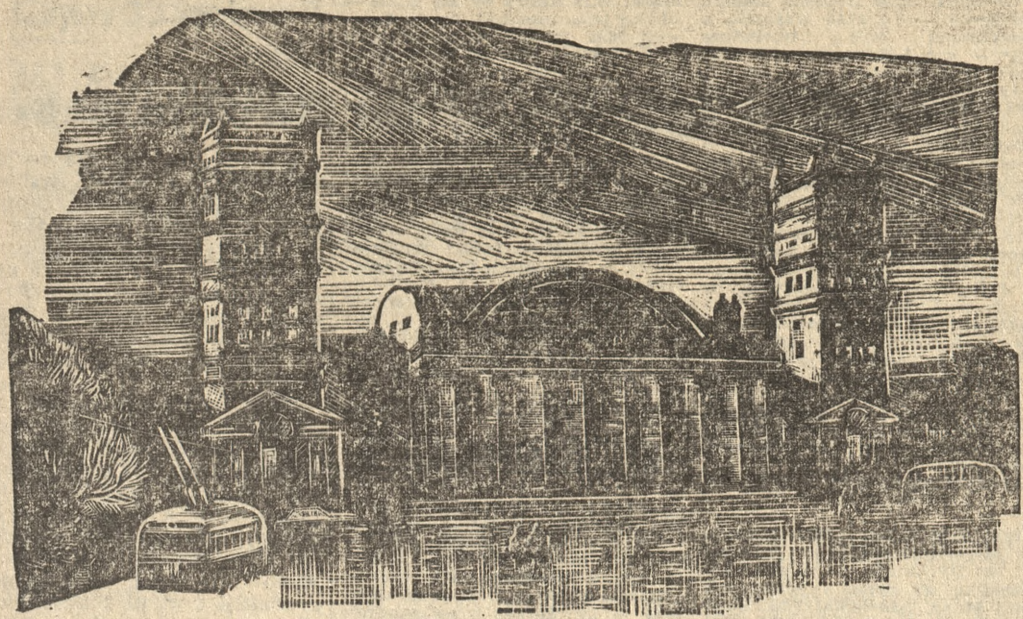
W ub. środę kadra Brazylii przysłała kolejny sprawozdanie. Pierwszy zespół podopiecznych trenera Zagala pokonał drużynę rewanżową 2:0, wykazując wyraźny wzrost formy. Szczególnie dobrze spisywała się reprezentacyjna pomoc, grająca w zestawieniu: Carbone, Fúlio Cesar (strzelec dwóch bramek) i Rivelino. Po spotkaniu, które trwało tylko 2x35 min. Trener Zagala nie ukrywał zadowolenia. Przy końcu kwietnia przedstawi on FIFA 40-osobową kadrę. Ostatnio powołał on dodatkowo bramkarza Peres z Sao Paulo (za Pelixa) i napastnika Eurico z Palmeiras (za Carlosa Alberta). Wzaj zastąpił piłkarze są kontuzjowani.

MELDUNEK Z ARGENTYNY

Piłkarska reprezentacja Argentyny na mistrzostwa świata wyłoniona zostanie z trzech grup piłkarskich. Jej trzon stanowić będzie 14 zawodników, których trener Wladyslaw Cap wybrał spośród najlepszych zawodników grających aktualnie w Argentynie. Są to: bramkarze — Miguel Santoro i

RAJANIA ANTYDOPINGOWE

Po każdym meczu mistrzostw świata 4 piłkarzy (no dwóch z obu drużyn) przedzie badania antydopingowe. Nawiziska tych zawodników losowane będą przed meczami, lecz zostaną zachowane w tajemnicy. Wszystkie testy z 4 stadionów przeprowadzają w Instytucie Medycznym w Kolo nii. (PAP)



Dworzec Główny w Charkowie.

Rys. — Zitwin

ZSRR

Technika szybkiej budowy

Charków podobny jest do olbrzymiego, białego dysku, rzuconego na ukraiński, czarnoziemny step. Średnica tego dysku ma już 25 kilometrów i nadal się wydłuża. Na obrzeżach miasta wciąż powstają bowiem nowe osiedla i dzielnice mieszkaniowe. Swą biel zawdzięczają one kontrastującej z czarnoziemem mleczności silikatowych ścian oraz pastelowym barwom ziarnistych tynków, którymi już w fabrykach domów powleka się tu wielkie płyty.

W dawnej stolicy Ukrainy dominują już oczywiście uprzejmym i różnym prefabrykatami robionymi na zapleczu budów, na których przeważają jeszcze ręczne roboty przygotowawcze, towarzyszące i wykończeniowe, nie uważa się tam za w pełni uprzejmowione.

Wszystkie charkowskie place budowy, które oglądałem dysponowały dźwigami, transporterami i innymi mechanizmami niezwykle ułatwiającymi i przyspieszającymi pracę. Także używane na budowach materiały pochodziły z fabrycznej, wielkoseryjnej produkcji. Nie były to wyłącznie wielkie płyty. Ku memu zdziwieniu, wśród wielu innych materiałów ściennych i stropowych dostrzegłem tam stosunkowo dużo cegieł silikatowych.

Z wyglądu nowe dzielnice Charkowa są podobne do poznańskich Winogrod i Rataj. Natomiast są znacznie większe od naszych. Toteż mieszkańcy nowych dzielnic Charkowa, po wypiciu kilku głębokich w gościnie u przyjaciół, miewają nieraz kłopoty z trafieniem do swych mieszkań. Sądząc po rozmiarach nowej zabudowy, większość ludności tego miasta, liczącego 1,3 miliona obywateli, mieszka już w domach wybudowanych po wojnie bądź odbudowanych i zmodernizowanych. Mówi się, że po wojnie zbudowano tu dwa przedwojenne Charkowy.

Zapraǳiałem więc poznać współwzrost tego osiągnięcia — charkowskich budowli. Przedstawiłem to pragnienie zastępcy redaktora naczelnego zaprzyjaźnionej z „Głosem” redakcji „Socjalistyczna Charkiwszczyzna” — Walentynowi Prochorowiczowi. I mimo że plan mego pobytu w Charkowie był już wypełniony, mój gospodarz zaraz do kogoś telefonował, kogoś przekonywał i na drugi dzień kierowca redakcyjnej „Wolki”, sławny z brawurowej jazdy Witia, wiozł mnie na drugi kraniec miasta, do budowlanych.

W ten sposób poznałem Juriję Pawłowiczę Browara, zastępcę naczelnika działu technicznego w Charkowskim Kombinate Budowy Domów nr 1. Wygląda on na 50 lat, ma szczerą twarz, siwe skro-

nie i słaby wzrok. Nosi podwójne szkła. Mówią o nim, że poznał wszystkie tajemnice techniki budowlanej. On sam mówi o sobie, że „coś niecoś wie w tej sprawie”, ale ciągle się uczy i że bardzo chciałby zobaczyć Poznań i nasze sposoby budowania.

Charkowski Kombinat jest ogromny. Powstał w 1961 roku z kilku mniejszych przedsiębiorstw budowlanych. Obecnie rozmiarami i nasyceniem w sprzęt techniczny przypomina raczej nasze Zakłady Cegielskiego, aniżeli którekolwiek przedsiębiorstwo budowlane. Kombinat ma swoje filie w terenie, wytwarzające sztuczne kruszywa z wypalanej gliny, głównie keramzytowe. Daje mu to dużo swobody w regulowaniu tempa produkcji wielkich płyt. Przy projektowaniu, w produkcji materiałów i na budowach pracuje w tym Kombinate 8000 ludzi.

W pięciolecie 1961—65 założa Kombinat zabudowywała olbrzymi szmat podmiejskich kolchozowych gruntów, tak zwane Pawłowe Pole, na którym stanęła dzielnica mieszkaniowa o tej samej nazwie, dla 80 000 mieszkańców. W poprzedniej pięciolate Kombinat postawił jeszcze większą dzielnicę, bo dla 120 000 ludzi, zwaną Dzielnim. W bieżącej — wznosi domy w dzielnicy tak dużej jak pół Poznania, dla 250 000 mieszkańców. Potocznie nazywają ten kwartał miasta Saitówka, i tak już chyba zostanie.

Po scharakteryzowaniu produkcji Kombinat, Jurij Pawłowicz zapytał mnie o chęć w nim zobaczyć, uprzedzając, że na obejrzenie całości trzeba będzie dwa dni. Ja miałem do dyspozycji tylko pięć godzin. Poprosiłem więc o pokazanie tylko tych faz produkcji, o których wiem, że w poznańskim budownictwie należą do najbardziej kłopotliwych i pracochłonnych. Wybrałem fazę montowania i spawania stalowych szkieletów płyt, czyli tak zwanego zbrojenia oraz fazę tynkowania zewnętrznego.

W trosce o to, abym lepiej wszystko zrozumiał, przedstawiono mi kandydata nauk technicznych, kierownika laboratorium Kombinat — inżyniera Wiktora Pietrowicza Żilcowa, który wyjaśnił mi tajniki tych faz produkcji.

Najogólniej mówiąc o wydajności i kosztach montażu zbrojenia decydują dwa czynniki: stopień oprzyrządowania i mechanizacji bardzo ciężkich i pracochłonnych operacji rozwijania zwojów stalowych prętów oczyszczania ich z rdzy, cięcia gładką i wiązania drutem w wymagane technologicznie kształty, a następnie spawanie w tysiącach punktów w mocną całość.

Charkowianie nieźle te sprawy rozwiązywali. Prostota i wydajność ich urządzeń, szczególnie automatycznych maszyn spawalniczych, jest wprost

imponująca. Można się u nich wiele nauczyć.

Natomiast charkowski sposób tynkowania domów, ma trzy grupy spraw, które warto byłoby poznać.

Po pierwsze: recepturę sprowadzania gęstej, kleistej cięczy, którą w tamtejszym Kombinate natryskuje się po wierzchniej wielkich płyt, stanowiącej jednocześnie podkład i spoiwo tynku.

Po drugie: sposób produkcji i barwienia grubej, twardej jak kamień „kaszy”, z du-

żą siłą wdmuchiwaną w ową ciecz na płytach i tworzącej razem z tą cieczą, oczywiście po jej okrzepnięciu, niezwykle twarde warstwy tynków w dowolnych kolorach i dające się zmywać z brudu.

I wreszcie warto byłoby poznać konstrukcję owych prostych lecz bardzo wydajnych aparatów do natryskiwania cieczą płyt i wdmuchiwania w nią „kaszy”. Aparatów napędzanych sprężonym powietrzem.

Dzięki opanowaniu owych sposobów, dwie charkowskie robotnice potrzebują tylko 7 minut na otnięcie wielkiej płyty. W Poznaniu trwa to znacznie dłużej i znacznie więcej kosztuje.

Moi charkowscy rozmówcy twierdzili, że oni też nie od razu doszli do dzisiejszej biegłości. Nieraz się potkali. Lecz zawsze stawiali i stawiali nadal na racjonalizatorów i na ludzi nauki. Dzięki nim mogli rozwinąć budownictwo do takich rozmiarów, że już niedługo każda rodzina będzie mogła dysponować samodzielnym, wygodnym mieszkaniem.

PIOTR CHOJNACKI

Staruszkę, spotkamy się za godzinę przy fontannie obok Alexanderplatz — powiedziała Teresa gdy szybkie winda przeniosła nas miękko z Telecafe z powrotem na matkę ziemi. Dwieście metrów nad nami pozostała znana restauracja widokowa, w tęczach natomiast niezapomniane wrażenie z oglądanej z takiej perspektywy panoramy wielkiego miasta, a w mojej kieszeni rachunek za zółwia zupę, soljanke, boeuf Stroganoff w kokille i berlińskiego oillnra. Teraz jednak, biorąc pod uwagę różnice w zainteresowaniach, Teresa ogłosiła wolną godzinę z precyzyjnie wyznaczonym kressem. Zanim zdążyłem cokolwiek dorzucić, zniknęła w tłumie walącym jak rzeka wózem berlińskiego bulwaru w kierunku Schönehausu, tutejszej odmianie Domu Obuwia.

Stanąłem u progu mego pierwszego berlińskiego wieczoru. Geizery neonów rozpoczęły co dziennie potyczkę z zapadającym zmrokiem, na gładkim asfalcie szumiły opony, korozyjny drzew chwiały się pod naporem wiatru. Nie czułem chłodu i obserwowałem pieszych, którzy przechodzili jezdnię tylko na wyznaczonych przejściach — przy zielonym świetle, papierki rzucali tylko do pojemników, a na przystanku czekali na autobus, spokojnie pilnując swej kolejki.

JUGOSŁAWIA

Wagon rizlinga — raz

Kilkadziesiąt kilometrów na północny wschód od Belgradu, niedaleko granicy z Rumunią, leży Vršac — miasto liczące około 50 tysięcy mieszkańców. Miasto, do którego nigdy bym nie trafił, gdyby nie to, że tam właśnie znajduje się największa wytwórnia wina nie tylko w Jugosławii, ale chyba i w Europie.

Kiedy rozmawiałem z profesorem Karlo Briza — dyrektorem instytutu naukowego sadownictwa i winorostu, należącego do uniwersytetu w Nowym Sadzie, padło określenie: „vršacki podrum” — vršacka piwnica. Postanowiłem więc zwiedzić ten największy w Europie „podrum” — i tak trafiłem do Vršacu.

Przed wszystkim rzuciło mi się w oczy to, że wytwórnia win nie jest żadną tam piwnicą w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, lecz wielkim, skonstruowanym z betonu i stali, nowoczesnym w linii, budynkiem wznoszącym się na wysokości kilku pieter. Po drugie, że niemal wszędzie pod ścianami zaudowań leżą w trzech warstwach jedna na drugiej 200-litrowe dębowe beczki. Potem się dowiedziałem, że „dojrzała” w nich winiak, noszący nazwę „zlatni”, czyli złoty. Szczegóły potwierdzające sła-

mują obecnie obszar przeszło 1600 hektarów. Oprócz rizlingów uprawia się inne gatunki winogron przeznaczonych do produkcji wina: Traminer, Muskat-Otonel, Semillon, Sauvignon, Silvanac, Bouvier, Furmint, Gamay, Merlot, Burgunder, Prokupac. Przeważają więc gatunki wina białego. Czerwone — Burgund, Gamay, Merlot — zajmują zaledwie 150 hektarów...

Nie samym winem żyje jednak Vršacki Vinograd. Jest to zresztą konsekwencją procesu technologicznego przy produkcji wina. Nie sposób go szczegółowo opisać. Najpierw w specjalnych automatyzowanych prasach walczy się winogrona, które zrzucą się do wielkich bunkrów prosto z samochodów i przyczep traktorowych. Moszcz uzyskany z dwukrotnego przepuszczenia winogron przez prasy wędruje do ogromnych kadzi, znajdujących się na samym szczycie wytwórni. I tam zaczyna się fermentacja wina. Po trzecim przepuszczeniu winogron przez prasę powstaje moszcz orzeźwiający do wyrobu pośledniejszego gatunku wina, z którego potem drogą destylacji powstanie winiak. Dojrzała on jednak będzie przez co najmniej 3 lata w beczkach (koniak 3-gwiazdkowy) lub 5 lat (5-gwiazdkowy). Po wyciśnięciu z winogron wszystkiego, co można wycisnąć pozostają wytloki (po serbsku mówi się na nie „komina”). Te wytloki składają się podobnie jak kiszorek na wybetonowanym podłożu, przykrywa igelitem i... pozwała naturalnie fermentować. W ten sposób w wytlokach wytwarza się około 4-5 procent naturalnego alkoholu. Sfermentowane wytloki wędrują potem do destylarni, produkujących wódkę czyli rakiję noszącej na zwę „Kornovica” o zawartości 35 lub 50 procent alkoholu albo też spirytus.

Proces „rodzenia się” wina w uproszczonym schemacie wygląda tak, że zaczyna się na samej górze, na piątej kondygnacji olbrzymich cystern, z których każda po zakończeniu swego zadania przekazuje wino niżej do następnej kondygnacji. Na dole odbywa się pasteryzowanie i napełnianie butelek, albo ładowanie wina w cysterny. W kombinacie są też trzy piwnice klasyczne. Przerabiają one około 400 wagonów winogron w charakterystycznych drewnianych wielkich beczkach. Ale jest to zaledwie szósta część zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa. Automatyzacja, niezwykle wprost czystość, skomplikowany sy-

stem rurociągów, wszędzie biel kafki — oto, co się rzuca w oczy podczas zwiedzania nowoczesnej fabryki, która piwnicą nazywa się tylko dlatego, że winiarstwo ma tradycje liczone w tysiącleciach i zawsze — jak sięga pamięć historyków — wino było produkowane w piwnicach. Głównie dlatego, żeby temperatura była w miarę jednaka bez względu na porę roku. Wino bowiem bardzo nie lubi wahań temperatury nie tylko wówczas kiedy się rodzi, ale i wtemczas kiedy leżakuje, dojrzewa lub spoczywa.

W nowoczesnej części zakładu temperatura podtrzymywana jest sztucznie przy pomocy elektronowych czujników i drze siatek mechanicznych zegarów umieszczonych na jednym pulpicie.

W Vršacu dokonał się proces podobny do tego, który dotknął artystyczne rzemiosło. Winiarstwo było i jest zresztą na daleką sztuką. Ma wiele tajemnic przekazywanych w rodzinach z ojca na syna. W kombinacie Vršacki Vinograd mistrzów sztuki winiarskiej zastąpiła laboratoria wyposażone we wszystkie, czego potrzeba do badań, obsadzone zdolnymi ludźmi z dyplomami uniwersyteckimi w kieszeni. Nie ma tam ani tajemnych sposobów, ani tego, co się nazywa sztuką. Jest to prze-

mysł na wielką skalę. Wprawdzie produkujący znakomite wino, w tym także nigdzie indziej nie spotykany Rizling Banatski, ale zawsze to nie to, co można spotkać tylko w jakiejś małej piwniczce, w której produkuje się wino sobie tylko wiadomym sposobem. Niepozwartalne i jedyne na świecie. Jedno wszakże jest nie do zastąpienia, nawet w największej w Europie wytwórni wina. Mimo automatyzacji, mechanizacji, sterylizacji i całej naukowo precyzyjnie opracowanej metody produkcji wina, przychodzi taka chwila, kiedy to wino bierze do ust kogoś, kto nie zastąpi żadnego laboratorium długo delikatnie rozprowadza je językiem po podniebieniu i wydaje ostateczny werdykt o smaku i wartości wina. I od tego werdyktu nie ma już odwołania. I to jest chyba w tym kombinacie jedyne, co zostało z romantyzmu otaczającego produkcję wina. Resztę wyparły postęp, technika i automaty.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Ruszyłem i ja. Za pierwszym wieżowcem skręciłem w lewo. Miasto to przecież nie tylko centrum zapchanie turystami. Szukałem powszedniego Berlina. To co zastałem zastopowało mnie zanim wykonałem sto kroków. Zamiast zacisznych uliczek znalazłem się na skraju placu gier i zabaw, a właściwie łańcucha małych boisk sportowych. Przy każdym bloku mieszkalnym pas trawnika, kwietniki, a także plac gier z

ku, po kilkusetmetrowym obwodzie. Widać było, że nie biegne po raz pierwszy. Kiedy zaczęła się czwarta runda zebrałem odwagę i zatrzymałem się, nie chcąc biegać. Był to atletycznie zbudowany mężczyzna, na karku chyba sporo ponad czterech krzyżów. Pomyślałem sobie — były wyczyńowiec i spróbowałem go o to zapytać.

O dziwo. Zrozumiał i rozumiał się. Był księgowym. Cały dzień siedzi w biurze, a wie-

cknął blok. Widziałem jeszcze jego mglisty cień rytmicznie wspinający się na oszkloną klatkę schodową.

Stałem jeszcze długo chociaż placuکی już opustoszały, jedynie jakiś starszawy mężczyzna ćwiczył marszobieg, połączony z luźnymi skrętami, wypadami, krążeniami i wyniesieniami.

Idąc w stronę Alexa, zastanawiałem się nad wewnętrzną mobilizacją, która atletycznego urzędnika z piętego piętra wyrwa z ciepłego pokoju, zmusza do założenia tenisówek i odpędzania starości biegiem cokoła osiedla. Już nie dziwiłem się tak bardzo, iż piesi w tym mieście są na ulicy dyscyplinowani, przechodzą jezdnię w sposób zgodny z przepisami, nie śmieją, czekają w kolejce na autobus...

Poczułem chęć przełamania siebie. Sprawdzenia, na czym polega upojna radość ruchu, przyjemność świadomego zmęczenia mięśni. I oddałem się rozkoszy, lecz nie wynikającej z pokonania wrodzonego lenistwa. Dotarłem do fontanny gdzie Teresa jeszcze nie stawiała się. Chwilę zaczekałem w krótkiej kolejce i za 95 fenigów nabyłem trzecią już tego dnia „curry wurst”, czyli pikantną pieczoną kielbasę z pyszną musztardą...

ANDRZEJ KARCZEWSKI

[NRD]

Niedaleko Alexa...

huśtawkami, równoważnikami, trapezami itp. Wszędzie hasała, podskakiwała wesoło, bawiła się w przeróżne gry działwa rozświetlona i miła jak w warszawskiej Agrykoli lub w kółku Stadionu Dziesięciolecia. Ten „mały sport” odbywał się zawsze z udziałem kogoś z rodziców polegającym nie tylko na pilnowaniu, ale i aktywnej zabawie. Wszystko — niecałą minutę marszu od Karl-Marx-Allee...

Nagle mignęła mi biegąca postać, w dali druga, trzecia, czwarta...

Zjawia krążyła wokół budyn-

czorem wybiega przewietrzył się wraz z kilkoma sąsiadami z piątego piętra. Nie są sami. „Paczka” z siódmego piętra biegnie jednak dopiero po programie telewizyjnym. Wyjaśnił jeszcze, że przyszłowiec ma hasło „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Przyznał, że kiedy pogoda „pod psem” nie chce mu się wychodzić na powietrze, ale wraz z kolegami zawsze jednak biegne. „Es muss sein” — to musi być — stwierdził.

Przeprosił i pożegnał się — brakowało mu jeszcze półtora okrążenia do wykonania codziennej dawki. Truchcikiem

13, 14, 15 IV 1974 — GŁOS — str. 7

Kwiecień	13
Sobota	
14	
Niedziela	
15	
Poniedziałek	

Hermenegildy, Przemysława
Waleriana Wielkanoc
Anastazji, Bazyli
Słońce: 4.45-18.35

WAGROWIEC: „Solaris” i „Reina Aleksandra Macedońska”.
WOLSZTYN: „Wakacje we czwartym”.
WRZESNIA: „Morderycy w łamaniu prawa”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afganistan”, poniedziałek, nieczynne.
RADIO
SOBOTA — PROGRAM 1: 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie 7 stacji; 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.05 Zapomniane przeboje; 9.30 Moskwa z melodiami; 9.45 Z nagranych zespołu „Bembek”; 10.05 Muzyka w twoim domu; 10.30 „Siawa i chwila”; 10.45 odc. 59 pow.; 10.50 „Nad studzienką siedzi”; 11.10 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Nasi ulubieńcy; 12.25 „Wiosna raz... w piosence”; 12.40 Konc. życzeń; 13.15 Śpiewa „Siaski”; 13.30 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 14.10 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radiacką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Beat na głosy i instrumenty; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja; 16.05 Studio S-13. Transm. łączeniowa; z III tercji meczu Polska — Czechosłowacja w ramach Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w Helsinkach i międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Szwajcaria; 16.45 Radio-kurier (w przerwie Studia S-13); 17.00 C.d. Studia S-13; 17.50 Mini-recital Georgie Fame’a; 18.05 Muz. i Aktualna; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 „Od Animateurów do Zespołu „The Who”; 19.45 Kupić, nie kupić, posłuchać; 20.05 Program z dwunastki; 21.05 Nie tylko dla kierowców; 21.10 „Gwiazdy i ich przeboje”; 21.43 1900 sek. w stylu nowo-orleańskim; 22.15 Sobotnia rewia rozrywkowa; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 D.c. sobotniej rewii rozrywkowej; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Bialegostoku.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygłku; 8.35 „W pewnym miasteczku”; rep.; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9.05 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych; 9.30 Gra ork. L. Baxtera; 9.40 S. Rachmaninow: Trio Elżbię 6-moll op. 9 na fortepian, skrzypce, wiolonczelę; 10.05 Teatr PR: „Pod ogrodem” słuch.; 11.05 F. Martin: Symfonia; 11.20 Piosenki śniwale; 11.30 W. Wróblewska i B. M.; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Miasto Króla” fragm. pow. G. Górnickiego; 12.30 Czas dobrzych wspaniałych; 13.05 Człowiek: Serenada smyczkowa; 13.35 „Wielkonoce wspomnień” W. Blachuta; 13.55 Mi ni-przebiegi fioletowoczerwone — Fin landia; 14.05 Włóczęgi, lenie, tani; 14.15 Reportaż literacki: „Kasner-kowe goły”; 14.35 Polska muzyka operowa; 15.05 Radiofonia; 15.40 Świe ta bułgarski chór dziecięcy „Bodra Smiana”; 15.50 Przegląd czasopi sm regionalnych; 16.05 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Z cyklu: „Poznań literacki”; felieton; 17.35 Rep. dżw. „Motele, motele...”; 17.50 „Radio-express”; 18.05 Grajka szafa; 18.40 Radiolatarnia — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19.05 Różne barwy jazzu — cz. II; 19.30 „Maty siakowice”; 20.05 Recital tygodnia — z nagrań T. Wronskiego; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Kwiecień starej piosenki; 21.05 Wesoły kramarz; 21.15 Mozart: Serenada G-dur; 21.55 Z albumu kolekcjonera muzycznego; 22.30 Zespół „Dziwisi”; 23.05 Miniatury na dobrane; 23.25 Co słychać w świecie; 23.40 Piosenki w lirycznym nastrójku.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.30 Drugie narodzinie minsta — Powroty — gawęda; 7.40 Muzyka z czarnoksię; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 W roli głównej M. Gruchuta; 9.05 „Drzewo liści nie dobiega”; odc. 3; 9.10 Preludia chorołowe Jana Brahmsa gra Karl Richter — organy; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interdado — gawęda muzyczna; 10.15 Zapomniane przeboje; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.45 „Trucizna królewska” — odc. 25; 12.20 Momenty muzyczne; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Na tygodniowej antenie; 13.10 Trzy razy walc; 13.30 Serce lasów — rep.; 13.45 Mistrzostwa świata w mikrorowkach — R. Wagner; „Parsifal”; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Drzewo liści nie dobiega”; odc. 4; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół fartem, pół serio; 17.50 Piosenki z „Zielnika”; 18.05 Polski jazz — monografia płytowa; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 J. Stamatitz — Symfonia pastorałna; 19.05 Polonia śpiewa; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20.05 Przeboje stare i nowe; 21.10 Fotoplastikon; 21.30 „Rodzina, ach rodzina” w piosence francuskiej; 21.50 Oratorium tygodnia — J. F. Haendel: „Mesjasz”; 22.05 Śpiewa Czesław Niemien; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; „Poniół i diament”; 22.45 Śpiewa Lucio Dalla; 23.05 Wier sze J. Zagórskiego; 23.05 Wieczorne spotkanie z Sarah Vaughan; 23.50 Gra i śpiewa Zespół Brasil 77.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.
NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 8.10 „Tryptyk muzyczny”; folk, beat, sweet; 8.40 Staropolskie pieśni wielkanocne; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiofonia; 10.30 Świąteczne wydanie „Studia Nowości”; 11.05 „Fotoverite” — opow.; 11.20 Niedzielny koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 12.10 Spotkanie z M. Legrandem; 12.45 Teatr PR: „Famszetka czyli sabaudzka dziewczyna” — słuch.; 14.05 „Graj gracyku...” — wybieramy kapele i zespoły ludowe; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Koncert życzeń; 16.05 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w Helsinkach. Transm. III tercji meczu Polska — Szwecja; 16.40 „Najnowszy album Eltona Johna”; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.05 San Remo 74; 18.50 Dobranoc; 19.15 Muz. rozrywkowa; 20.05 „Tryptyk muzyczny — rock, jazz, jazz-rock”; 21.30 „Radiovariete”; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sportowe; 23.25 „Dyskoteka przed północą”; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Kielec.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Felieton: „Zawsze w niedzielę”; 8.35 „U Prucznika i Rutwy”; 10.05 Wielkopolska niedziela; 12.10 Listy miłosne dawnych Polaków — montaż; 12.40 Felieton muzyczny J. Walderfilla; 13.05 Poranek symfoniczny muz. polskiej; 14.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiofonia — Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Telemach w dżinsach” — odc. 1 serialu słuch. A. Bahadaj; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań A. Rubinstein; 17.01 „Zapisz z lat trzydziestu” I cz. — Encyklopedia Wielkopolska; 17.30 Muzyczny kalejdoskop; 18.35 Felieton aktualny; 19.05 Teatr PR: „Dziwna choroba Anulejusza”; słuch.; 20.05 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie; 20.30 Zespół „Dziwisi”; 21.05 And. dla wojska — rodzinny w kraju — zwyciężenie od żołnierzy z Kairu; 21.15 Muzyka polskiego renesansu; 21.50 Gwiazdy wspaniałych scen operowych; 22.30 Przemysław dwunajczony — aud. notycka; 23.50 Muzyka polska XX wieku; 23.35 Z nowych nagrań Krakowskiego Teatru Barokowego.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Ior Jacoba; 8.10 Złoty dobro, życie szczęśliwe — rep.; 8.35 Świąteczne rytmy; 9.05 „Drzewo liści nie dobiega”; odc. 4; 9.10 Wariacje na temat Alleluji; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10.05 W. Karol: przedświąt; 10.15 Justo wany Magazyn Autorów; 11.15 Tegorodniowy przegląd prasy; 11.25 Na estradzie Wojciecha Młynarski; 11.35 Rach na organach; 12.05 Ostatnie słowo — „Dwumów zadaje pytania”; odc. 6; 12.30 Muzyczne spotkanie na antenie; 13.05 Tydzień na UKF; 13.15 Świąteczny kiersmasz płyt; 14.05 Pervskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Antologia ballad i romansów; 15.05 Ludzie sztuki — prof. Hanna Rudzka-Cybińska; 15.30 Polonijne muzykowanie; 15.50 Kronika zespołu Locomotiv G.T.; 16.15 Wszystkie Wielkanocy; 16.35 „Wielkanoc 1916” — gra i śpiewa zespół Muc leus; 16.45 Wiersze śpiewane J. Iwaszkiewicz; 17.05 W. Symborskiej; 17.05 „Drzewo liści nie dobiega”; odc. 5; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Moją żonę — czarownicę”; słuch.; 18.35 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Apropo” — magazyn; 20.05 Warszawa mojej młodości — gawęda; 20.15 Wielkie recitale — Konc. piosenki M. Anderson; 21.10 „Takie to są sztuczki heter”; słuch.; z poezji starogreckiej w adaptacji Z. Saretok; 21.30 Misa Venezolana; 21.50 Oratorium tygodnia — J. F. Haendel: „Mesjasz”; 22.05 Śpiewa Czesław Niemien; 22.20 Opowieści prof. Tutki; 22.30 J. S. Bach — „Oratorium Wielkanocne”; 23.05 Wiersze J. Zagórskiego; 23.05 Wieczorne spotkanie z Demi sem Rousseos; 23.50 Śpiewa Maryla Rodowicz.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.
PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 8.10 Dyskoteka po polsku; 9.05 Zatrudnie od zaraz — czyli jak pracować człowiekowi; 9.25 Wiosna Estrada 74 — Bulgaria; CSRS, Rumunia; 10.05 Radiofonia; 10.35 „Przyślijmy tu po wykupie” — wielkanocne obrzędy na Mazowszu; 11.05 Zespół Dziewiatka; 11.30 Z kompozytorskiej teki; 12.10 Gorąca linia przebojów — multi-ple; 13.10 „Łowicki placek Wielkanocny”; 13.40 Kwadrans jazzu; 13.55 Turniej kabaretowy; 14.30 Portret słowem malowany — R. Hanin; 15.05 Koncert życzeń; 16.05 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w Helsinkach. Transm. III tercji meczu CSRS — Szwecja; 16.40 „Collegium Musicum”; 16.50 Teatr PR: „Spór o Dzikową głowę” — słuch. wg pow. „Bolesław Chrobry — Złoty dzień”; 18.01 Świąteczny „Fonoserwis”; 18.53 Dobranoc; 19.15 Wiosna Estrada 74 — Polska, NRD, Węgry; 20.05 Gra Big-Band Don Ellis; 20.30 Zespół „Dziwisi”; 21.05 Zielony karnawał — cz. I; 22.05 „Nie nowego pod słońcem” — Radiowy Kabaret Poetycki; 22.30 Zielony karnawał — cz. II; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Zielony karnawał — cz. III; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Świąteczna pozytywna; 8.35 Rady dla „Świątecznych kierowców” J. Fedorowicza; 10.05 Wiosenny koncert; 11.05 Świąteczny koncert życzeń; 12.05 Aud. rozrywk. pt. „Swawolny zając”; 12.35 Parodie Juliana Tuwima; 12.50 Śpiewa E. Demarczyk; 13.05 R. Schumann: III Symf. Es-dur op. 97 „Reńska”; 13.40 Teatr PR — Studio Współczesne: „Kwiat na proci” — słuch.; 14.21 „W wiosennym nastrójku”; 15.05 Spotkanie z nio senką; 15.30 Radiofonia — Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Telemach w dżinsach”; 16.10 Świąteczny mazurek; 16.30 W. A. Mozart: „Così fan tutte”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Mikro-recital S. Bassey; 19.05 „Strzał — start” — magazyn literacki; 20.30 Mistrzostwa baroku; 21.05 Wielecór w Rudawie; 22.10 Odtworzenie Konc. Ork. Symf. Radia Pnaskiego pod dyr. J. Krenz; 23.35 Kłusawcy jazzu.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 22, 23.30.
PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z N. Diamondem; 8.15 Sami tego chcieliśmy...; 8.35 Świąteczne rytmy; 9.05 „Drzewo liści nie dobiega”; odc. 5; 9.10 Miśnięte słomianki z Imanowej; 9.35 Siedziwio w sprawie Internetu; 10.05 Nastrój, zwierzenia, rytmy; 11.10 Nowa rewia Andrzeja Rosiewicz; 11.30 Rach na organach Silbermanna; 12.05 Żona dla Australijczyka, albo maż dla Polki; 12.25 Nowości z Parvii prezentuje P. Kamiński; 13.05 „O łakach, czeremchach, szwach i szczęściu” — słuch. notycki; 13.20 O. Messanen — Rozmówienie o zmierzchu wstąpieniu; 14.05 Pół jaca, pół konia, czyli to czego nie było na antenie; 14.25 III Międzynarodowa Wiosna Estrada; 14.55 Operowe oui pro quo — gawęda; 15.05 Wiosna w kabarecie; 15.25 Cichy, skromny księgażnawca — re portaż; 15.50 W roli głównej R.

TEATR

W POZNANIU
SOBOTA — nieczynne.
NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
OPERA — nieczynna.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Zagłoba”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Pan Andersen przedstawia Królowa Śniegu”, poniedziałek, nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
CHODZIEŻ Notec: „Spalony las”, poniedziałek, „Kamandosi” i „Semur — ptak szczęścia”; Cera-mik: sob. nieczynne, niedz. i ponie-działek „Królów Dzieńko Zachodu” i „Cudowny kozuszek”.
CZARNKÓW: „W pustyni i w puszczy”.
GNEZNO Lech: „Węgorz za 300 milionów”; Polonia: „Opis obyczajów”.
GOSTYŃ: „Dziwica i Cygan”, poniedziałek, „Pozwólcie startować”.
JAROCIN: „Tak tu cicho o zmierzchu”, poniedziałek, „El Dorado”.
KALISZ Kosmos: „Przygody Robinsona Kruzo”; Oaza: „Czwarta pani Anderson”; Stylowe: „Prawo gwałtu”.
KEPNO: „W pustyni i w puszczy”.
KŁODAWA: „Lobuz”, poniedziałek, „West Side Story”.
KOŁO: „Siedma kula”, poniedziałek, „Tajemnica Aleksandra Dumasa”.
KONIN Centrum: „Dziwczyna szuka szczęścia” i „Tragedia Mak-beta”; Górnik: „Liliowa akacja”, poniedziałek, „Bubu z Montmarne”.
KOSCIAN: „Niebieskie jak Mo-rze Czarne”.
KROTOSZYN: „Chłopi”, „Boy Friend”, poniedziałek, „Boy Friend” i „Lobuz”.
KRZYŻ: „Motyle” i „Drogami czasu”.
KÓRNIK: „Zawieszony na drze-wie”.
LESZNO: „Ciemna rzeka”.
MIEDZYCHÓD: „Klute”.
NOWY TOMYSL: „Hubal”, ponied-ziałek, „Pierre i Paul czyli ży-cie na raty”.
OBORNIKI: „Porachunki” i „Pan Hulot wśród samochodów”.
OSTROW Roma: „Zemsta wilka morskiego” i „Pokusy”; Słońce: „Samuraj i kowboje” i „Wilki morskie”.
OSTRZESZÓW: „Noemy kow-boj”.
PIŁA Iskra: „Cenny łup”; Kora-l: „Wykrvć szpiega”; Sokół: sob. „Upadek czarnego konsula”, niedz. „Szefuś niedźwiedzi i kłown cebulka”, poniedziałek, „Tora, Tora, Tora”.
PLESZEW: „Godzila kontra He-dora”, poniedziałek, „Doktor Popaul”.
RAWICZ: „Narkomani” i „Moc-ne uderzenie”.
ROGOŹNO: „Jezioro osobiwo-ści”.
RYCHTAŁ: „Absolwent”.
SŁUPCA: „Zbierzak” i „Przy-godw misia Yozji”.
SRĘM: „Doktor Pomani”.
SRÓDA: „Trzeba zabić tę mi-łość”.
SZAMOTUŁY: „Zazdrość i me-dycyna”.
TRZCIANKA: „Ganna”.
TUREK: „Naszyjnik dla mojej ukochanej”, poniedziałek, „Dramat zazdrości”.



NIEDZIELA 14 IV

8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9.15 — „Świąteczny toleranek”; 10.15 — „Piórkiem i węglem”; 10.45 — „Wiosna”; 11.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 3.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 4.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 5.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 6.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 7.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 8.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 9.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 10.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 11.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 12.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 13.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 14.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 15.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 16.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 17.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 18.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 19.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 20.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 21.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 22.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 23.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 0.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.00 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.05 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.10 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.15 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.20 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.25 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.30 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.35 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.40 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.45 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.50 — „Wiosna w Wiedniu”; 1.55 — „Wiosna w Wiedniu”; 2.00 —

W Szurkowie nie trzeba szukać aktywnych

Mieszkańcy Wielkopolski realizują czyny społeczne, produkcyjne i prace społeczne podjęte dla uczczenia jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej. Trwają prace przy naprawie dróg, budowie domów kultury, świetlic, sklepów wiejskich, ośrodków zdrowia, zakładaniu wodociągów i kanalizacji.

W powiecie gostyńskim członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego podjęli we wsiach czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne na sumę 3 138 000 zł. Mieszkańcy Łęki Wielkiej w gminie Poniec, którzy postanowili założyć sobie kosztem 3 mln zł kanalizację, wykonali już prace społeczne wartości około miliona złotych. Przebiegiem realizacji tego czynu kieruje sołtys wsi Walenty Grodzki.

W tej samej gminie we wsi Janiszewo buduje się w czynie 30-lecia okazały dom kultury. Ogładszamy tam kanalizację i utwardzoną drogę przez wieś. Inicjatorem tych przedsięwzięć jest sołtys Tadeusz Czecholiński, radny powiatowy z tego rejonu. W Janiszewie powstaje także budynek sklepu budowany systemem gospodarczym przez GS Poniec.

W przedświątecznym tygodniu mieszkańcy wsi Szurkowo w tej gminie, poświęcili trzy dni na uporządkowanie otoczenia miejscowego domu kultury. Członkowie Koła ZSL pod wodzą prezesa Feliksa Dudko-

wiaka, członkinie i członkowie Koła ZSMW, którym kieruje Zdzisław Olejniczak, pracowali ostatnio przy układaniu płyty betonowej, uprzątnięciu obejścia domu kultury, sadzeniu kwiatów. Kierownik miejscowej Szkoły Podstawowej Stanisław Sikorski i jego uczniowie porządkowali pięknie urządzone przez tujejsze gospodynie i miejscowe organizacje społeczne ogródki jordanowskie dla dzieci, korzystających z niego w okresie sezonowych prac w polu latem i jesienią.

Wieś Szurkowo słynie w okolicy z gospodarności i inicjatyw społecznych. Pięknie utrzymane zagrody, wysoka produkcja towarowa, ład i porządek wystawiają jej mieszkańcom jak najlepsze świadectwo. Gospodarze specjalizują się w hodowli bydła i trzody chlewnej. Od długoletniego sołtysa Franciszka Nowaka dowiadujemy się, że wieś Szurkowo sprzedała w ubiegłym roku 213 ton żywności i 321 ton zbóż, w bieżącym roku w pierwszym kwartale odstawiła 130 000 litrów mleka.

Stojący w tej wsi dom kultury, został również wybudowany w czynach społecznych pod koniec lat sześćdziesiątych, obecnie planuje się jego odmalowanie. Mieszkańcy wsi w czynie 30-lecia umocnili dwa kilometry dróg, prowadzących do Przyborowa i Kawcza.

Wszelkie inicjatywy społeczne trafiają w tej wsi na podatny grunt, a więc na pewno uda się zrealizować projekt założenia kanalizacji. Powstał już komitet budowy. To będzie dalszy etap unowocześniania życia jej mieszkańców. (emp)

W Środzie

Wystawa A. Gniotowskiego

W Zakładowym Domu Kultury i Kombinatoru PGR Jarosławiec w pow. średzkim czynna jest wystawa amatora-plastyka — Andrzeja Gniotowskiego. Stwierdzenie przygotowana ekspozycja prezentuje spory już dorobek autora wystawianych prac.

Andrzej Gniotowski jest nauczycielem w szkole podstawowej w Jarosławcu. Jest także członkiem sekcji plastycznej przy Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu. Plastyką zainteresował się — jak mówi — dzięki nauczycielce wychowania plastycznego Halinie Florek-Józwiak ze szkoły w Jarosławcu, do której uczęszczał. Po naturze wstąpił na Studium Nauczycielskie w Legnicy na Wydział Wychowania Plastycznego, gdzie zapoznał się z warsztatem pracy malarskiej.

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem, przyczyniając się do popularyzacji sztuki amatorów wśród mieszkańców Środy i powiatu. (zkr)

Dom Pracy Młodzieży powstaje we Wrześni



Decyzją władz miejskich we Wrześni przekazano Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej budynek po byłej siedzibie straży pożarnej przy ul. Czerwonej Armii. Będzie on adaptowany na Dom Pracy Młodzieży. Znajdą się w nim pomieszczenia Federacji. Na parterze przewiduje się urządzenie kawiarni. Większość prac, związanych z remontem, zostanie wykonana przez młodzież w czynie społecznym.

Na zdjęciu: budynek starej strażnicy przeznaczony do adaptacji. (ant)

Fot. — J. Figas

ODPOWIADAMY

Stała Czytelniczka z Jarocin — Dziecko, uczącemu się i mieszkającemu w internacie, zasiłek rodzinny nie przysługuje. (1011)

Genowefa K. Rawicz — W Poznaniu przy ul. Różanej 17 mieści się Technikum Poligraficzno-Księgarskie im. Joachima Lelewela. W sekretariacie tej szkoły otrzymasz dokładne informacje. (1101)

Stały czytelnik z W. — Podatku od nabycia praw majątkowych nie opłaca się przy kupnie samochodu z przedsiębiorstwa, trudniącego się taką sprzedażą, np. w „Motobycie”. Natomiast podatek taki należy płacić przy nabyciu samochodu od osoby prywatnej. (1010)

Agatka P. Chodzież — Podłogi lakierowane hemolakiem najlepiej przetrzeć tylko ściereczką, zwilżoną letnią czystą wodą. (984)

Janusz H. Rogoźno — Sprawa jest zbyt skomplikowana. Radzimy napisać do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznań, al. Stalingradzka 18. Tam otrzyma pan wyczerpujące informacje. (964)

Henryk K. pow. Leszno — Ambasadę Japońską ma swą siedzibę w Warszawie, ul. Willowa 7. (993)

Uczniowie z pow. średzkiego — W sprawie książeczek autostopowych należy zwrócić się do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Poznaniu, Stary Rynek 93/95.

2 17.15 — „Kierunek rewolucja” — radz. film dok.; 17.45 — „Bierozka” — zespół o światowej sławie — program TV radz.; 18.15 — „Galeria na Saharze”; 18.50 — „Delta Dunaju”, odc. I „Trochę historii” — rum. ser. film dok. 20.20 — „Księżna de Langeais” — franc. film fab. wg powieści Honoriusza Balzaca; 21.50 — „Sprawozdanie z międzynarodowego meczu w tenisie o Puchar Davisa (Polska — Węgry); 22.45 — „24 godziny” (kolor); 22.55 — Koncert WOSPRITV pod dyr. Włodzimierza Kamińskiego; Barbara Górczyńska — skrzypce — w programie koncert na orkiestrę symfoniczną Grażyny Bacewicz i I koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego.

2 17.25 — „Bomba” i „Sygnały z Kosmosu” — program popularno-naukowy; 17.55 — „Arsen Lupin” odc. IV „Agencja Barnett” — franc. film krym.; 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” 1. 25; 20.20 — „Czarny żleb” — polski film fab.; 21.55 — „24 godziny” (kolor); 22.05 — TEST; 22.20 — NURT — Filozofia; „Przesłanki tradycyjnego sporu o źródła wiedzy”; 22.50 — Język rosyjski, 1. 27 (powt.).

SOBOTA 20 IV

1 10 i 21.55 — „Zosia” — radz. film fab. Reżyseria — Michał Bogin; 13 — Transmisja Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w grupie „A”; Czechosłowacja — Szwecja (Helsinki, kolor); W przerwie ok. godz. 14.15 — „Redakcja Szkół na zapowiadają”; 15.50 — „Z kucharz i poligonów”; 16.05 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”; 16.40 — Dla dzieci: „Sobótka”; 17 — „Harcerskie popołudnie”; 17.50 — „Nie tylko dla pań”; 18.10 — Z cyklu: „Szare na złote” — program pt. „Mam pomysły”; 18.35 — „Pegaz” (kolor); 20.20 — „Telewizyjne spotkanie z balladą”; Reżyseria — Michał Bobrowski; 21.45 — Wiadomości sportowe; 23 — „Muzyczna L.” — kubański program rozrywkowy.

NIEDZIELA 21 IV

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypomamy, radzimy...”; 8.15 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Antena”; 10.45 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.30 — „Klub Miłośników Sztuki” (kolor); 12.20 — „Karażan dyryguje Beethovena” — w programie VI Symfonia „Pastoralna” w wykonaniu Berliner Philharmoniker (kolor); 13.05 — „Szukamy rezerwy” — program wiejski; 13.20 — „Ludzie i kamienie” — cz. III cyklu pt. „W Polnie Słońca” — reportaż filmowy Andrzeja Żurowskiego; 13.40 — „My 74” — teleturniej; Walczą: Katowice i Poznań; 14.35 — Dla dzieci: Teatr Jednego Aktora; Maciej Wojtyłko (kolor); 15.10 —

2 17.15 — „Kierunek rewolucja” — radz. film dok.; 17.45 — „Bierozka” — zespół o światowej sławie — program TV radz.; 18.15 — „Galeria na Saharze”; 18.50 — „Delta Dunaju”, odc. I „Trochę historii” — rum. ser. film dok. 20.20 — „Księżna de Langeais” — franc. film fab. wg powieści Honoriusza Balzaca; 21.50 — „Sprawozdanie z międzynarodowego meczu w tenisie o Puchar Davisa (Polska — Węgry); 22.45 — „24 godziny” (kolor); 22.55 — Koncert WOSPRITV pod dyr. Włodzimierza Kamińskiego; Barbara Górczyńska — skrzypce — w programie koncert na orkiestrę symfoniczną Grażyny Bacewicz i I koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego.

2 13.05 — Pory roku: „Wiosna”. Oratorium Józefa Haydna; 13.35 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 14.05 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”; 15.05 — „Przyjaźnielskie wizyty” — program publ. z krajów socj.; 15.35 — „Koncert w porcie” — program TV NR; 16.35 — „Świat, obyczaj, polityka”; 17.05 — „Ostatni etap” — polski film fab.; 20.20 — Anatomia spektaklu: „Dziady — 73”; 21.10 — Kobiety ich życia: „Jego Marie” — (nowotwórcze); 22.20 — Filmowe Studio Młodych: „Nocleg” film TVP).

CODZIENNIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Politechnika — w środę o godz. 14.40 i w piątek o godz. 14.15; TV Technikum Rolnicze: w środę o godz. 12.45, w czwartek o godz. 6.30 i 13.45, piątek o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę o godz. 6.30, 12.30 i 15.15, w niedzielę o godz. 8.30. (b)

Przetargi

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG na ROBOTY ADAPTACYJNE obiektu byłego schroniska dla zwierząt, na zajętnie samochodową WZTM w Ostrowie.

W ramach robót objętych przetargiem przewiduje się wykonanie następujących robót:

- murarskich,
- malarskich,
- instalacyjnych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowych informacji o adaptacji na zajezdnię, z możliwością zapoznania się z obiektem przetargu udziela i oferty przyjmuje, w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu kierownictwo Zajezdni WZTM w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławskiej 59, nr kodu poczt. 63-400.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 kwietnia 1974 r.

Powyższe roboty należy wykonać do dnia 15 czerwca 1974 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2825-K1

Spółdzielnia Pracy „JUWELIA” w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG na sukcesywną dostawę KAMIENI JUBILERSKICH — syntetycznych.

Szczegółowych informacji w sprawie gabarytów i wymiarów kamieni udzieli dział administracyjno-handlowy Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. W przypadku osób prywatnych obowiązują kwoty celne.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni, pl. Wolności 5, do dnia 27. IV 1974 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 29. IV 1974 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2802-K1

Biuro Studiów i Projektów Inżynierska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Kozia 20 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT BUDOWLANO-KONSTRUKCYJNYCH przy ul. Garbary 47 — według dokumentacji technicznej — do wglądu w Dziale Admin.-Gospod. przy ul. Koziej 20, gdzie również należy składać oferty z podaniem warunków wykonania.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. 1016-K2

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego, Oddział Ogólnospółczy w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na ROZBIÓRKĘ czterech budynków parterowych, oraz jednego piętrowego na terenie m. Poznania.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Blisze informacje w tej sprawie można uzyskać w siedzibie Oddziału Poznań, ul. 27 Grudnia 13, II p., pok. 206.

Oferty należy składać w ciągu 14 dni po ogłoszeniu przetargu pod adresem j. w. 2724-K1

ZAKŁADY MASZYN CHEMICZNYCH

„METALCHEM”

w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22

ogłaszają na rok szkolny 1974/75

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Dokształcającej

w następujących zawodach:

- TOKARZA,
- FREZERA,
- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO,
- ŚLUSARZA MASZYNOWEGO.

Nauka zawodu trwa 3 lata.

Uczniowie 3 razy w tygodniu odbywają praktyczną naukę zawodu, a w pozostałych 3 dniach tygodnia uczą się teorii w Zespole Szkół Zawodowych nr 3 w Poznaniu, przy ul. Inżynierskiej 4/5.

W okresie trwania nauki, uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg nowych zasad:

- w I roku nauki — 250,— zł mies.
- w II roku nauki — 380,— zł mies.
- w III roku nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg I grupy zasługowania osobistego, tj. 5,50 zł/godz.
- Ponadto uczniowie otrzymują bezpłatnie odzież roboczą i ochronną.

Po ukończeniu nauki, zapewniamy wszystkim absolwentom korzystne warunki pracy i płacy w nowym Zakładzie o dużej perspektywie rozwojowej.

Wnioski o przyjęcie wraz z następującymi dokumentami: z życiorysem, świadectwem ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej, zgodą rodziców i dwoma zdjęciami, należy składać w Zakładach Maszyn Chemicznych „Metalchem” — Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22, lub w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Inżynierskiej nr 4/5.

Wszelkich informacji zainteresowanym udziela Dział Kadr, telefon 673-281 wewn. 34. 2799-K1

Dyrekcja Wielkopolskiego Parku Narodowego w Puszczykowie, ul. Wysoka 5 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontów budowlanych na terenie osad leśnych WPN.

Remonty obejmują następujące prace:

murarskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, dekarskie, studniarskie, instalacji elektrycznej, instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania.

Dokumentacja do wglądu w biurze Dyrekcji WPN.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 27 kwietnia 1974 r. w biurze Dyrekcji WPN.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 kwietnia 1974 roku.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 973-K2

POZNAŃSKI

KOMBINAT BUDOWY DOMÓW SUCHY LAS

w Ośrodku Szkolenia Zawodowego
Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa

ORGANIZUJE KURSY

przysposobienia zawodowego
dla mężczyzn i kobiet

w zawodzie:

- ◆ operator zbrojarz — rozpoczęcie kursu 18. IV 1974 r.
- ◆ operator betoniarz — rozpoczęcie kursu 4. V 1974 r.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie 18 lat,
- odpowiedni stan zdrowia.

W czasie szkolenia uczestnicy kursu otrzymają wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Po ukończeniu szkolenia zapewniamy stałą pracę w nowoczesnie zorganizowanym i zmechanizowanym zakładzie zamkniętym.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia i Szkolenia w Poznaniu, ul. Ogrodowa nr 12, pokój 504, telefon 573-11, wewn. 94, oraz na terenie budowy w Suchym Lesie — pokój 19, telefon 420-51. 1030-K2

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„OLMIN”

w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 104

BARDZO PILNIE POSZUKUJE

LOKALU NA BIURA

o powierzchni 150—200 m²
najlepiej w Dzielnicy Grunwald.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Adm.-Gosp. Spółdzielni, w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 104, tel. 679-233. 2780-K1

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej

Lokatorsko - Własnościowej

„Osiedle Młodych” w Poznaniu

informuje, że z dniem 16 kwietnia br.

ZOSTAJE ZMIENIONY

dotychczasowy numer centrali telefonicznej 700-06 — na

750-II.

Pozostałe numery telefonów Spółdzielni pozostają bez zmian. 2809-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów

Przemysłu Spożywczego

w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego nr 7/9,

dojazd tramwajami 3, 13, 1, telefon 674-471 wewn. 85

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych

na rok szkolny 1974/1975

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

dla Pracujących (3-letniej)

w zawodach:

- TOKARZ,
- FREZER,
- SZLIFIERZ,
- ŚLUSARZ.

W myśl umowy o naukę uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

- odzieży ochronnej,
- deputatu węglowego po roku nauki,
- mydła i proszku do mycia.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej, mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, w godzinach od 7 do 15 pod w/w adresem. 2781-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Wrobów Rymarskich — Poznań, ul. Małe Garbary 7 — zatrudnia zaraz

kobiety do pracy przy produkcji płócien do maszyn żniwnych — w systemie akordowym, na pełen wymiar czasu pracy oraz na pół etatu.

Praca dwuzmianowa. Miejsce pracy — Zakład przy ul. 27 Grudnia nr 9. 2843-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna nr 14 — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania — następujących pracowników:

- pracowników fizycznych do robót wodociągowo-kanalizacyjnych i budowy dróg,
- maszynistów z uprawnieniami do prowadzenia sprzętu drogowo-budowlanego, na spycharkę, koparko-spycharkę, walec drogowy, rozcielnicę, sprezarkę,
- elektromonterów linii kablowych.

Uwaga: Pracownikom dojeżdżym Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w kwartalach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w godz. od 8—14, telefon 576-71, wewn. 15. 2852-K1

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze — poszukuje

- zastępcy głównego księgowego. Wymagane wykształcenie średnie i 5 lat praktyki w księgowości, — oraz
- kandydata na samodzielne stanowisko pracy do spraw planowania i sprawozdawczości, wymagane wykształcenie średnie i praktyka.

Oferty kierować: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2824-K1.

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomości i Montażu Budownictwa Rolniczego we Wrześni — zatrudni zaraz:

- w Zakładzie Prefabrykacji w Obornikach Wlkp.:
 - 2 inżynierów budowlanych — na stanowiska kierownicze w produkcji i kontroli produkcji,
 - 5 techników budowlanych — na stanowiska techniczno-produkcyjne, w kontroli produkcji oraz mistrzów,

— w Zakładzie Prefabrykacji w Obrzycku, pow. Szamotyły:

- 3 inżynierów budowlanych — na stanowiska jw.,
- 4 techników budowlanych — na stanowiska jw.

— w Zakładzie Prefabrykacji we Wrześni:

- 3 inżynierów budowlanych — na stanowiska jw.,
- 4 techników budowlanych — na stanowiska jw.

— w Zakładzie Prefabrykacji w Owińskich, pow. Poznań:

- 3 techników budowlanych — na stanowiska jw.

— w Zakładzie Prefabrykacji w Pleszewie:

- 2 techników budowlanych — na stanowiska jw.

Zgłoszenia z odpisem dyplomu i zaświadczeń, prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa: 62-300 Września, ul. Wrocławska 15. 1013-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 —

przyjmie okresowo do pracy na I i II zmianie na budowie Międzynarodowych Targów Poznańskich — następujących pracowników:

- stolarzy — malarzy — ślusarzy — robotników.

Zgłoszenia przyjmuje zaraz kierownictwo grupy robót targowych przy ul. Święcieckiego, oraz kier. grupy robót targowych przy ul. Głogowskiej nr 127. 2563-K1

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — zatrudni:

Kier. Działu Finansowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Krańcowa 9, pok. 3.

Dojazd tramwajami do ronda na Ratajach i dalej autobusem linii „T” w kierunku Osiedla Warszawskiego oraz autobusem linii 70 — ul. Główna. 2836-K1

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — zatrudni zaraz:

- kowali do Wydziału Obróbki Kuleń, — tokarzy do pracy na automatach,
- szlifarzy do pracy na automatach.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ulica Krańcowa 9, pok. 3.

Dojazd tramwajami do Rataj, a dalej autobusami linii „T” oraz autobusem linii 70. 2839-K1

Instytut Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego Oddział w Poznaniu —

zatrudni do prac naukowo-badawczych magistra — inżyniera budownictwa z wieloletnią praktyką.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Kierownictwem Oddziału — Poznań, ul. Kościelna 19. 2687-K1

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Obuwia — „DOMENA” Poznań, ul. Jackowskiego 18/20, tel. 404-44 — zatrudni:

- gł. specjalistę d/s produkcji obuwia,
- gł. specjalistę d/s przygotowania produkcji,
- inżynierów technologii obuwia,
- techników obuwników,
- rewidentów finansowo-księgowego lub insp. kontroli.

Pisemne oferty prosimy kierować pod w/w adresem. 2716-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Poznań —

Podolany, ul. Druskienicka (dojazd do końcowego przystanku autobusem 68 i 68-bis) — zatrudni od 1. VI 74 do 31. VIII 1974 r. do naszego Ośrodka Wczasowego w Dziwnowie:

- magazyniera,
- kucharki,
- pomocze kuchenne.

Zgłoszenia osobiste pod w/w adresem, pok. 215. 2754-K1

Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu — zatrudni zaraz

kandydata na stanowisko z-cy kierownika zakładu — z wykształceniem wyższym lub średnim — chemicznym, wzgl. wyższym z zakresu biologii, lub absolwenta wydziału towaroznawstwa WSE oraz z odpowiednią praktyką na stanowiskach kierowniczych.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2778-K1.

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Poznaniu, ul. Fredry 8a — zatrudni:

- Kandydatów na projektantów. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne, ze stażem co najmniej 2 lat praktyki w produkcji lub komórkach ekonomicznych - księgowych. Kandydaci zostaną przeszkoleni.
- Kandydatki na operatorki urządzeń pomocniczych maszyn cyfrowych. Praca 2-zmianowa. Wykształcenie średnie lub podstawowe z praktyką lub bez. Zapewnia się przeszkolenie.

2728-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT w Poznaniu, ul. Wołczyńska 43/48 —

zatrudni natychmiast do prac sezonowych

KOBIETY do pracy przy produkcji.

Praca w zakładach przy ul. Mostowej 11, Główniej 12, Dąbrowskiego 28 oraz Wołczyńskiej 46/48.

Blizszych informacji udziela Sekcja Kadr, telefonicznie (tel. 67-90-71 w. 28) lub osobiście ul. Wołczyńska 46/48. 2729-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, ul. Wilczak 16 (Wino-

grady) — zatrudni natychmiast:

- inżynierów i techników z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowniczych robót,
- murarzy — tynkarzy,
- elektryków.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr — pok. nr 33, telefon 576-51, od godz. 7 do 15. 2504-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

3 starsze księgowo do pracy na maszynach księgujących „Ascota” i „Optimatic”.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale ekonomicznym Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma” w Poznaniu, przy ul. Katowickiej 1, tel. 750-51.

Dowóz i powrót z pracy autobusem zakładowym. 2815-K1

Praca Nauka

Czeladnika stolarskiego —

przyjmie. Warunki do omówienia. B. Kutyniak, 41-600 Świętochłowice, Mi. czurina 5, woj. katowickie. 977-K2

Lakiernika —

przyjmie warsztat lakierniczy, Poznań, ul. Św. Trójcy 7/9. 26458g

Przyjmie kobiety do lek-

kich prac w ogrodnictwie. Poznań - Szczepankowo, Sowice 32. 26503g

Przyjmie na stałe tokarza-

frezera oraz ucznia. Warsztat Mechaniczny, Marian Nowicki, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 25. 26501g

Potrzebna pomoc do

sprzątania 2 razy w tygodniu. Ul. Bułgarska 123, tel. 453-60. 26525g

Przyjmie szewca do war-

stytutu obuwniczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26694g.

Potrzebna zaraz bufo-

tywa sprzątaczką. Telefon 544-03. 26612g

Przyjmie szewca, praca

stała. Września, ul. Gdańska 12. 26620g

Potrzebna kobieta do pra-

cy w ogrodnictwie (może być rencistka), Junikowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26659g.

Przyjmie na bardzo dob-

rych warunkach gospośkę na stałe lub dochodzącą z dobrym gotowaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26663g.

Ucznia na fotografa —

przyjmie. „Foto Irena” — Poznań, Rynek Śródecki 4. 26658g

Dzielnik do robienia

swetrow (anilana) — poszukuje prywatną pracownia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26691g.

Blacharz samochodowy,

potrzebny. Warsztat, Nad Bogdaną 2 (przy Jeżyckiej). 26665g

Przyjmie krawcową do

szycia kurtki młodzieżowych. Tel. 585-64. 26585g

Gospośka na stałe, pilnie

potrzebna. Warunki bardzo dobre. Trybunalska 3. 26597g

Wytwórnia zabawek z

tworzyw sztucznych — przyjmie pracownice wykwalifikowane (przyzwoć na) montaż — malowanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26598g.

Sprzedam kalkulator elek-

tronowy wielodziałaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26621g.

Sprzedam 200 kg nasion

seradeli kwalifikowanej. Poznań, ul. Obornicka nr 283. 26490g

Sprzedam SHL Gazela,

stan dobry. Michalek — Stalingradzka 39 m. 2. 26499g

Sprzedam komplet „ta-

xi” z przerobionym taksometrem na gwarancji. Tel. 408-81, wewn. 119 (od 8—13). 26637g

Włoski automat do lodów,

3-smakowy — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26638g.

Sprzedam komplet „ta-

xi” z przerobionym taksometrem na gwarancji. Tel. 408-81, wewn. 119 (od 8—13). 26637g

Kupno Sprzedaż

Kupię wzmacniacz mar-

kowy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 26493g.

Rzeźbione meble, biblio-

tekę, biurko, sypialnię, zegar — kupię. Krystyna Szymkowska, Warszawa, Twardowska 3 m. 2. 976-K2

Kupię przyczepę dwuko-

łową do przewozu dużych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26669g.

Sprzedam szczeniata fok-

tefery rodowodowe, me dalistach. Górny, Słowackiego 34 m. 4a. 26099g

Sprzedam kalkulator elek-

tronowy wielodziałaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26621g.

Sprzedam 200 kg nasion

seradeli kwalifikowanej. Poznań, ul. Obornicka nr 283. 26490g

Sprzedam SHL Gazela,

stan dobry. Michalek — Stalingradzka 39 m. 2. 26499g

Sprzedam komplet „ta-

xi” z przerobionym taksometrem na gwarancji. Tel. 408-81, wewn. 119 (od 8—13). 26637g

Kupię samochód Wart-

burg albo Warszawa po bardzo małym przebiegu. Jankowski Dziekanowice poczta 62-260 Lubowo k/Gniezna. 416p

Sprzedam samochód os-

obowy marki Warszawa typ 204, cena 28.000 zł. Antoni Maścienica Gubin ul. Nowa 4. 413p

Sprzedam Citroena BL

11 z częściami zamiennymi i stan dobry. Komorniki k/Poznań, ul. Kościelna 6. 417p

Sprzedam Syrenę 104, rok

1971. Osiedle Manifestu Linowego 27 m. 8. tel. 757-04. 26657g

Sprzedam MZ 250 TS.

Tel. 707-58. 26571g

Ford Anglia de Lux ma-

litolitowa — sprzedam. Mosina, Jeziora 5, tel. 543. 26045g

Mikrobus Nysa najnow-

szczy model wersja NFF z podwyższonym dachem sprzedam. Tel. 67-94-59, po godz. 16. 25361g

Sprzedam 2 Warszawy

górnazaworowe, Zuka w idealnym stanie, nowy taksometr. Jarocin, ul. Sportowa 2 m. 4. 26373g

Sprzedam samochód Fiat

126p nowy oraz samochód Warszawa z taksometrem. Osiedle Wielkie, Października bl. 4 m. 55. 26602g

W.P.H.S. Oddział Obrotu Mięsem

W POZNANIU

zawiadamia, że w dniu 16 kwietnia 1974 roku (wtorek)

czynne będą następujące sklepy mięsne:

STARE MIASTO

- Sklep 1, ul. 27 Grudnia 5
- Sklep 64, ul. Czerwonej Armii 43
- Sklep 65, ul. Wrocławska 19
- Sam 4, ul. Dzierżyńskiego 21a
- Sam 12, ul. Lampego 5

JEŻYCE

- Sam 1, ul. Dąbrowskiego 35/37
- Sam 15, plac Waryńskiego 7
- Sam 21, ul. Wojska Polskiego 6/8
- Sklep 6, ul. Dąbrowskiego 64
- Sklep 84, ul. Kraszewskiego 15

WILDA

- Sklep 2, ul. Dzierżyńskiego 113
- Sklep 49, ul. Dzierżyńskiego 177
- Sklep 51, ul. Opolska 11
- Sklep 100, ul. Jaworowa bl. 5

GRUNWALD

- Sklep 45, ul. Głogowska 53
- Sam 3, ul. Grochowska 49
- Sam 11, ul. Ściegiennego 55
- Sam 22, ul. Głogowska 125

NOWE MIASTO

- Sklep 59, ul. Kostrzyńska 13
- Sklep 78, ul. Średnia 2
- Sklep 71, ul. Antoniego 17
- Sam 6, Rynek Śródecki 14/15
- Sam 20, Os. Piastowskie 66a

2759-K1

UWAGA!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH — POZNAŃ

Chcesz zostać MONTEREM INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNEJ ZEWNĘTRZNEJ zgłoś się do nas!

W okresie dwóch lat będziesz nim oraz posiadać będziesz świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Budowlanej

Możemy Cię poinformować, że zajęcia teoretyczne odbywają się w Zasadniczej Szkole Budowlanej będącej pod patronatem Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa tylko trzy dni w tygodniu, pozostałe trzy dni spędzać będziesz na nauce praktycznej zawodu prowadzonej na budowach naszego Przedsiębiorstwa na terenie m. Poznania.

Jeżeli chcesz coś więcej wiedzieć o naszym Przedsiębiorstwie to informacyjnie podajemy Ci, że specjalizujemy się w takich pracach jak uzbrojenie ziemne terenu, montaż sieci zewnętrznej wodno-kanalizacyjnej oraz budowa obiektów gospodarki wodnej jak osadniki i przepompownie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, miesięczne wynagrodzenie Twoje wynosić będzie:

- w I roku nauki — 360,— zł
- w II roku nauki — 480,— zł + premia do 25 proc. w zależności od Twoich wyników w nauce.

Jeżeli chcesz skorzystać, to Szkoła nasza posiada bezpłatny, świetnie wyposażony internat, pokrywasz jedynie koszty żywienia w stołówce, które miesięcznie wynoszą c-a 500,— złotych. Podczas pobytu na zajęciach w Szkole jak i na budowie otrzymasz bezpłatnie posiłek przez cały rok szkolny.

Zostanie Ci również przyznane bezpłatnie ubranie wyjściowe oprócz obowiązkowo dostarczonej odzieży roboczej i ochronnej oraz narzędzi do pracy.

W pełni gwarantujemy Ci opiekę lekarską i wszystkie uprawnienia dotyczące pracowników budownictwa.

Czas nauki wliczony masz do czasu pracy.

Jedynie warunki jakie musisz spełnić to mieć ukończoną szkołę podstawową oraz Twój wiek nie może przekraczać 17 lat.

Jeżeli zdecydujesz się na podjęcie u nas nauki to prześlij pod naszym adresem: Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, 60-967 Poznań, ul. Świętoślaska 12 — podanie i życiorys oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub odpis ocen uzyskanych w II okresie 8 klasy, który wystawi Ci szkoła, do której uczęszczasz.

Możesz również zgłosić się do nas telefonicznie pod numer 572-71 wewn. 86 lub 87.

Pamiętaj, że przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Budowlanej odbywa się bez egzaminów wstępnych, o przyjęciu decyduje jedynie kolejność zgłoszeń.

Ukończenie naszej Szkoły zagwarantuje Ci uzyskanie bez egzaminu dyplomu czeladniczego oraz stałą pracę w naszym Przedsiębiorstwie, a gdybyś chciał, dołożymy starań i pomożemy Ci być może kontynuować naukę w Technikum Budowlanym lub uczęszczać do Szkoły Mistrzów Budowlanych.

2718-K1

MILION ZŁOTYCH W POZNANIU

na los nr 170045

WYPŁACIŁA NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ POZNAŃ, UL. WROCŁAWSKA 25a

967-K

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy
Ośrodek Wzornictwa w Poznaniu

POSZUKUJE MODELEK

do prezentowania kolekcji wzorów
odzieży damskiej i dziewczęcej.

Wymagania od kandydatek: wzrost około
170 cm, oraz dobra prezencja.

Pożądane zamieszkanie w Poznaniu.
Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek.

Kandydatki proszone są o zgłaszanie się
w dniach 22 i 23 kwietnia br. w godz. od
8 do 15 w Ośrodku Wzornictwa WZSP —
Laboratorium Odzieżowe — Poznań, ulica
Hetmańska nr 15/19.

2818-K1

Praca Nauka

Przyjmę kobiety i męż-
czyzn do prac w ogro-
dnictwie, Luboń 3 (Zabi-
kowo) ul. Traugutta 16.
26771g

Uczeń cukierniczy lat 16
potrzebny. Cukiernia, Ma-
leckiego 37.
26776g

Przyjmę gospoście do lat
40 na stałe z mieszka-
niem. Tel. 564-46. 26783g

Zatrudnię kobietę w o-
grodnictwie szklarnio-
wym. Zgłoszenia ul. Pta-
sia 24 (od wtorku).
26810g

Przyjmę ślusza spawa-
cza samodzielnego oraz
pomocników. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
26830g.

Maszynistkę przyjmę na-
tachmiast. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
26830g.

Spawacz ogrzewnik po-
trzebny zarząd. Warsztat,
ul. Junikowska 8, po go-
dzinie 16. 26860g

Pomoc domowa, najchę-
tniej z prowincji, przy-
jmę na bardzo dobrych
warunkach — osobny po-
kój. Zgłoszenia: Poznań,
Osiedle Pilewska, Akacio-
wa 12, tel. 67-38-01. 26884g

Przyjmę dozorstwo, wa-
runek małe mieszkanie.
Oferty „Pra” — Grun-
waldzka 19 dla 26889g.

Do karmienia drobiu, w
Poznaniu, również eme-
ryta — renciście przyjmę.
Oferty „Pra” — Grun-
waldzka 19 dla 26904g.

Biuro Zbytu
Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego
„MERAZET”
Poznań, ulica Wielka nr 21

POSZUKUJE ZARAZ

GARAŻU DO WYNAJĘCIA

dla samochodu osobowego
najchętniej w dzielnicy Rataj.
Zgłoszenia kierować prosimy pod w/w
adresem, pokój 302, lub 303, tel. 527-34.
2697-K1

Podjęm jakiegokolwiek pra-
ce na pół etatu od godz.
15.20. Posiadam prawo
jazdy kat. Bz. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 26832g.

Ślusza oraz ucznia
przyjmę. Poznań, Chleba-
wa 14. 26843g

Malarzy, przyuczonych
oraz uczniów przyjmę.
Gostyńska 13 (Górczyn).
26854g

Pomoc domowa na stałe
potrzebna, chętnie z pro-
wincji. Warunki dobre.
Oferty „Pra” — Grun-
waldzka 19 dla 26919g.

Emeryta — renciście do
lekkich prac na kilka go-
dzin dziennie — przyjmę.
Oferty „Pra” — Grun-
waldzka 19 dla 26919g.

Gońca zatrudnię — zaraz.
Tel. 551-67. 26910g

Starszą panią do opieki
6-miesięcznego dziecka —
przyjmę, 3 razy w tygod-
niu. Os. Przyjaźni 6 m.
102. 26956g

Czeladnik cukierniczy po-
trzebny. Cukiernia, Ma-
leckiego 37. 26914g

Taśmów towarzyskich —
wyucz. Adela Szczuków-
na. Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.
26214g

Kupno Sprzedaż
Kupię barakowóz lub
camping. Tel. 518-64. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19 dla
26756g

Kupię bony PeKaO —
1500. Oferty „Pra” —
Grunwaldzka 19 dla
26834g.

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19 dla
26908g.

Cocker spaniela sprzedam,
tel. 453-60. 26924g

Sprzedam krowę, Skalo-
wo, poczta Kostrzyn
Wlkp., Franciszek Prząd-
dak. 26682g

Sprzedam Poltaz 2. Tel.
614-67. 26779g

Sprzedam 20 ton słona,
70 ton słony pszenno-
jęczmienny. Władysław
Paul Gaj Wielki pow.
Szamotuły lub tel. Poz-
nań, 426-09. 26784g

Z powodu choroby tanio
sprzedam 50 pni pszczoł
w ulach wielkopolskich.
Napierata Nowy Tomysl,
64-300, Kolejowa 83.
26791g

Sprzedam ciągnik Zetor
K-25 z plugiem. Włady-
sław Lamel, Markowice
pow. Środa. 26826g

Sprzedam motocykl WSK
— 125 B-1, skórzane ubra-
nie oraz wózek dziecięcy.
Wiadomość, tel. 302-20.
26853g

Sprzedam wózek głęboki
spacerówkę. Tel. 743-95.
26870g

Sprzedam MZ/ES 250/2 —
przebieg 5.000, oglądać po
17 — Poznań, Chudoby 19
m. 26. 26900g

Sprzedam silnik do mo-
torówki „Moskwa” — 6,5
tys. Tel. 509-65, wewn. 10.
26922g

Sadzonki pomidorów i goz-
dzików, dwa razy wyla-
mane. Nowicki — Suchy
Las, tel. 26, Szkółkarska
20. 26901g

Siatkę podtylną, parka-
nową poleca warsztat,
Czerwonej Armii 27 (przy
„Przysiężnicze”). 26916g

Uwaga, odstąpię nieod-
płatnie drzewo opałowe
oraz gruz ceglany w każ-
dej ilości oraz sprzedam
kantówki drewniane —
Ø 20 x 20. Gąsiorowskich
2 m. 2a. 26931g

Sprzedam Impranil LKU
oraz Impranil TRL. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 26941g.

Samochody

Sprzedam Fiat 1300, 1971
r. Grudzień 92. 26647g

Sprzedam Wolgę, stan
bardzo dobry. Eugenia
Handke, Poznań, Pogó-
da 60 m. 11, po godz. 16.
26296g

Sprzedam Warszawę 233
mały przebieg, Poznań,
ul. Ściegiennego 4 m. 1.
26864g

Sprzedam Opel Kadet
1939, motocykl Junak i
WSK. Szamarszewskiego
65 m. 1. 26787g

Kupię bony PeKaO na
Fiat. Tel. 205-95. 26796g

Sprzedam Citroena B1 11,
silnik po kapitalnym re-
moncie, Kościelna 27 m.
11. 26809g

Sprzedam Syrenę 104, rok
1970, cena 48 tys. Osiedle
Kosmonautów, blok 4 m.
193. 26807g

Sprzedam Warszawę typ
202. Parking — Rynek Ber-
nardyński. 26803g

Garaż oddam. Młodo-
wa 26. 26921g

Sprzedam Moskwicę 412
tel. 633-39 oglądać Poz-
nań, Kniewskiego 11
godz. 16. 26831g

Renault R-10 po wypad-
ku lub na części prze-
dam. Oglądać Ogrodowa
17. 26833g

Sprzedam Trabantę 601
rok 1972. Telefon 557-92.
26835g

Sprzedam Renault R-10.
Wawrzyniaka 4 m. 1.
26933g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową — 43.000 km.
Tel. 401-42, godz. 18-20.
26942g

Volkswagena 1300, nowe-
go sprzedam. Winogrody,
Os. Wielkiego Październi-
ka 13 m. 9. 27001g

Sprzedam Ite F-9 po wy-
padku, na części lub w ca-
łości. Mostowa 15 m. 11.
26858g

Kupię samochód ciężaro-
wy względnie zamienie
na Warszawę 204, po re-
moncie. Tel. 351-88. 26862g

Sprzedam samochód —
„Mercedes 190 D”, „War-
szawę 224”, rok 1970, stan
idealny. Gabriel Mirek —
Gaj Mały, pow. Szamotu-
ły. 26878g

Dacie sprzedam. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 26913g.

Lokale

M-4 własnościowe sprze-
dam. Oferty „Pra” —
Grunwaldzka 19 dla
26866g.

Zamienie mieszkanie, dwa
pokoje, kuchnia, nowe bu-
downictwo w kwaterunko-
we na Grunwaldzie —
parter na trzykondygnowe
— równorzędne na Grun-
waldzie. Oferty „Pra” —
Grunwaldzka 19 dla
26823g.

Zamienie pokój z kuch-
nią w Łodzi na podobne
lub większe w Pozna-
niu, Poznań, ul. Łukasze-
wicza 20 m. 7. 26741g

Poszukuję pokój z kuch-
nią. Oferty „Pra” —
Grunwaldzka 19 dla
26759g.

Kupię M-3 własnościowe.
Chudoby 15 m. 8. 26790g

BIURO OGŁOSZEŃ

zawiadamia P. T. Klientów,
że w dniu 15 kwietnia br. w godz. od 13-15
PRZYJMOWAĆ BĘDZIE
NEKROLOGI 27-B

Młody inżynier poszuku-
je niekierującego pokoju.
Oferty „Pra” — Grun-
waldzka 19, dla 26723g.

Kupię M-4 ewentualnie
zamienie 36 m² stare bu-
downictwo na większe.
Zgłoszenia „Zegarmistrz”
Dąbrowskiego 70. 26731g

Lekarz poszukuje niekier-
ującego pokoju względnie
mieszkania na okres
6 miesięcy — 1 roku (naj-
lepiej Winogrody). Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19,
dla 26545g.

Kupię większą działkę
budowlaną w okolicy Po-
znania. Oferty „Pra” —
Grunwaldzka 19 dla
26745g.

Sprzedam duży dom pię-
trowy z ogrodem 600 m²
24 km od Poznania. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19,
dla 26780g.

Kupię willę lub segment
blizniaka w Poznaniu w
rozwinięciu M-5 Winogry-
dy. Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19, dla 26788g.



2744-K1

Kupię pół domu bliźnia-
czego — Grunwald, Jeży-
ce, Solacz, Winogrody.
Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 26674g.

Sprzedam działkę budow-
laną Przeźmierowo. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 26536g.

Domek campingowy (let-
ni), prąd woda najchę-
tniej Klekz, Kamińsko —
kupię. Oferty „Pra” —
Grunwaldzka 19 dla 26658g

Parcela 800 m², z dom-
kiem letnim, mura-
nym (hydrofor), Osiedle
Baranowo — sprzedam.
Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 26861g.

Sprzedam działkę budow-
laną 1700 m² w Puszczy-
kowie. Oferty „Pra” —
Grunwaldzka 19 dla 26896g

Sprzedam działkę budow-
laną Puszczykowo —
Niwka, 3100 m². Oferty —
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 26923g.

Zguby Różne

Znaleziono psa (pudel
czarny) okolica Juniko-
wa. Odebrać — tel. 517-72
wewn. 14. 26823g

Uwaga, kto odkupił a-
parat fotograficzny Zenit E
nr 73169237 obiektywem
Helios nr 7374593, proszę
o skontaktowanie się lub
wiadomość, za wynagro-
dzeniem. Głogowska 80
m. 18. 26866g

Nowotwarty sklep mo-
torystyczny poszukuje
dostawców tej branży.
Henryk Kowalski, Ostrów
Wlkp. ul. Raszkowska 44
mieszkanie Kościelna 11
m. 5, tel. 35-61. 440p

Wszelkie roboty budow-
lane wykonuje szybko
uprawniony. Pisać: ul.
Zielona 1 m. 5a. 26757g

Uwaga! Ślusarnia w Tar-
nowie Podgórny, tel. 12
Wilniński wykonuje o-
drożdzenia siatkowe i siatki,
różne ozdoby prkany,
kolce i okólniki dla zwie-
rząt. Zapłata również na
raty. 26765g

Taksówkę — taksome-
trem wydzierżawę lub
sprzedam (wystawa gór-
nozaworowa, rocznik
1971). Adres wskazać „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
26829g.

Wznowił praktykę lekar-
ska lekarz medycyny —
Bronisław Kwanślewicz,
Poznań, Wielka 17 m. 14.
Przyjmuję od 16-17. Wi-
zyty domowe telefonicz-
nie 5-4-04. 26917g

Elewacje domu — IV-pię-
trowy, zlecę do wykonania.
Adres wskazać „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
26435g.

Grepowanie wełny, we-
ty, szarpenie smat na
koldry — Poznań, Piękna
47, naprzeciw Ogrodu Bo-
tanicznego. 23697g

Oddam garaż z kanałem,
wodą, Kordeckiego 57.
26904g

Greplarnia, Bema 12 —
prezensiona na Krzywos-
tego 5, przedzielenie
Marchewskiego (Rataje),
pierwszy przystanek za
mostem. Czynną od 2 ma-
ja, tel. 706-56, godz. 7-10.
26496g

Ekspresowe naprawy te-
lewizorów, również świe-
ta — tel. 411-100. 24003g

Matrymonialne

Kawaler lat 30, wyższe
wykształcenie, stanowisko
— pozna zgrabną, kultu-
ralną panią, posiadającą
mieszkanie. Cel matrymo-
nialny. Oferty z fotogra-
fią „Pra” Grunwaldzka
19 dla 26715g.

Biuro Matrymonialne —
„Matrimonial” — 61-707 Po-
znań, Libelta 28 — poleca
swoje usługi w kojarze-
niu małżeństw. Czynną
godz. 15-19. 22080g

Zgrabna, przystojna, do-
matorka, młody prezen-
cja, inteligentna, 24 lata,
rozwojdziona, materialnie
niezależna, pragnie poznać
odpowiedniego pana,
bezdzielnego, w wieku 30-
36 lat, wzrost powyżej
175 cm, bruneta. Tylko
poważne oferty z fotogra-
fią „Pra” Grunwaldzka
19 dla 26164g.

Bal Samotnych — zapo-
znawczy, urzędują 4 maja,
Biuro Matrymonialne —
„Ognisko”. Poznań, Stru-
sia 9. Zaproszenia do na-
bycia w Biurze. 26372g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 12
kwietnia 1974 r. zmarł

STANISŁAW WOJTOWICZ

instruktor higieny

W Zmarłym służba zdrowia powiatu po-
znańskiego straciła długoletniego i su-
miennego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 kwietnia
1974 r. o godzinie 14.30 w Tarnowie Pod-
górnym.

Rada Zakładowa
przy Przychodni Powiatowej w Poznaniu
Powiatowa Stacja San. - Epidemiologiczna
26936g

Dnia 11 kwietnia 1974 r. zmarła, prze-
żywszy lat 85, nasza kochana ciocia, na-
maszczona Olejami św.

MAGDALENA WOJTKO

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
16 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Kilińskiego 5 m. 16. 26945g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 12 kwietnia 1974 r. zmarł, opat-
rzony Sakramentami św., przeżywszy lat
58, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, brat
i dziadziś, śp.

MIECZYSLAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 kwietnia
1974 r. o godz. 7.20 na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Rybaki 4 m. 12. 26947g

W dniu 12 kwietnia br. zmarł po cięż-
kich cierpieniach, opatrzony Sakramenta-
mi św., przeżywszy lat 46, śp.

JANUSZ SZPUNAR

Pogrzeb odbędzie we wtorek, dnia 16
kwietnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu
junikowskim,

o czym zawiadamia
w wielkim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 12 kwietnia 1974 roku zmarł nasz
kolega

MIECZYSLAW NOWAK

długoletni pracownik Wojewódzkiego
Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami
Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 7.20 na cmentarzu junikowskim.

Żegnając Go z wielkim żalem składamy
wyrazy głębokiego współczucia Żonie
i Rodzinie.

Dyrekcja — Rada Zakładowa
i współpracownicy

26953g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Pracowni-
kom „Młostoproduktu” — Poznań, Kolegom
z SARP-u, Krewnym, Przyjaciołom i Zna-
jomym za okazane współczucie i udział
w pogrzebie śp.

mgr. inż. arch.

JERZEGO WCIORKO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i syn

26925g

Przekładaniec

Z przerwaniem przerzuciłam kartki kalendarza. Ależ ten czas leci! Przecież, jak woda przez palce. Dopiero co pisaliśmy o gwiazdce, a tu za tydzień Wielkanoc! Za oknami grzmiały trzepakki. To siedzi wytlukując z dywanów zimowe brudy.

A u mnie bałagan. Przez pięć dni mieliśmy rodzinę z Krakowa i wszelkie plany generalnego porządkowania z miejsca wzięły w łeb. Tyle tylko, że na przyjęcie miłych gości zdażyłam przetrześć szyby, bo już święta nie było przez nie widać. A potem oprowadzałam krakowiaków po mieście, pokazywałam co piękniejsze zabytki, żeby nie myśleli, że tylko oni posiadają obiekty godne widzenia.

Teraz, gdy goście wyjechali, siedzę przy maszynie do pisania i usiłuję wykreślić z siebie coś w rodzaju nastroju świątecznego. Najgorzej zacząć, bo potem to już poleci, jak krew z nosa. Nurtuje mnie jednak przekonanie, że i tak nie odkrywczo nie wymyślę, bo już dawno wszystko o Wielkanocy napisano. I o maślanych baranku stojącym w kepcie wystawnej na wate rzeźbiony i o misach pełnych domowego wyrobu pisanek...

A oto nagle do pokoju wdarło się słońce i licho wzięło kielkującą już nastroju świąteczny. Bowiem wiosenne słońce posiada jedną niezbyt przyjemną właściwość. Jaskrawo oświeca to, co w dyskretnym półmroku nie rzuca się w oczy.

Wielkie nieba! — załamalam ręce. — Przecież to jest chlew, a nie mieszkanie! — Przesadzasz, jak zwykle — powiedział mąż. — Nie jest wcale tak źle.

Nie brzmiało to zbyt pocieszająco.

Zagapiłam się na dyndające nad głową pajęczne nitki i moje gospodarskie serce aż zadrało z niecierpliwości. Zerknęłam w najbliższy kąt, a tam... popielato. Meble w promieniach słońca równieź wyglądały jakby owiane szarą mgiełką. To przez te otwarte okna! Ale jakże je zamknąć, choć wiadomo, że wszystko przez nie wlatuje oprócz świętego powietrza?

Nie wytrzymam nerwowo i zaraz zakasze rękawy — powiedziałam ponuro. — Po niedzieli, kochanie. Po niedzieli zabierzemy się razem do sprzątnięcia. A teraz przestań o tym myśleć, tylko pisz ziewnął mąż i z gazetą w ręce zanurzył się w fotelu.

W ostatnim tygodniu! Znowu wszystko poleci na łeb i na szyję! — Jakoś tam będzie. Tyłko się nie martw.

Aha, jakoś tam będzie! Zwróciłam uwagę na jego słowa.

czajne, męskie gadanie. Wlepiłam oczy w kartkę papieru. Przecież muszę coś wymyślić! Cóż oryginalnego, coś ciepłego...

Moja pieczeń! Pognałam do kuchni. W otartą chwilę, bo już mięso zaczęło skwierzeć. Wygasłam płomień pod rondlem i powróciłam do rozważań.

Jednak w dalszym ciągu żaden interesujący pomysł nie przychodził mi do głowy. Złapałam więc miotłę i zdarłam z sufitu te przekleste pajęczyny. Jakby mi trochę ulżyło.

Wróciłam do maszynki.

Mamo — odezwał się z drugiego pokoju Andrzej — Niech mama podyktuje mi coś na pocztówkę. Przecież nie moż na wiecznie pisać — Wesolych świąt! To takie banalne.

Sam coś wymyśl! — Kiedy nie mam żadnego pomysłu.

Ja też nie. I w ogóle od-czep się, bo obcy wiesz. Pracuję i nie życzę sobie żeby mnie roz-praszano!

Zamilkłam.

A swoją drogą dzieciak ma rację. Można przecież napisać dowiecznie — Nie każdej niedzieli Wielkanoc! A więc dobrego apetytu! Albo — Niech wódeczka Wam świąteczna nie zamęci w głowie, a szyneczka i kiełbasa niech idą na zdrowie!

Oczami wyobraźni ujrzałam nagle siebie, dziewczátko w granatowym, szkolnym mundurku z dwiema ciasno zaplecionymi na głowie kłkami złoczonymi białą kokardą. A przede mną na talerzu krążek różowej szynki, na niej płat cieleniny ozdobiony kleksem majonezu, obok jajko na twardo pokryte chrzanem, kawał kiełbasy i cieniutki, przezroczysty kromka chleba.

Święta wielkanocne są od tego, żeby jeść mięso — mówił mój dziadek — chleb masz na co dzień dlatego dzisiaj nie potrzebujesz się nim zapychać. Weź no kawałek galarety. I popijaj gorącym barszczem — lepiej strawisz! A nie zapomnij zostawić dziurki w brzuchu na sernik! Bo mazurka pewnie nie będziesz chciała skosztować? — droczył się ze mną.

Akurat! Zrezygnować z mazurki! Rany boskie, ile ja wtedy potrafiłam zjeść! I czy to było zdrowo?

Popatrz mamo, co ci przyniosłam! — wykrzyknęła Andzia, z impetem wpadając do pokoju.

Rzuciła mi na kolana ogromny pęk brzozywych gałęzi, pokrytych drobnymi listkami.

To z ogródka, byłam z Bałką na działce, i spotkałam swoją znajomą, tę panią co to tak się trzęsie nad swoimi dziećciakami, jakby były ze szkła no wiesz już o kim myślę, pułała, czy wyjeżdżamy na święta, powiedziała że nie ale jedziemy choć do lasu, mamo do Radzewic, albo do Trzykolumnych Młynów, zabierzemy ze

sobą jedzenie i urządzimy święta na świeżym powietrzu, przecież nie będziemy siedzieć w domu...

Dotknęłam dłonią gałązek i czułam za gardło ścisnęła tęsknota za lasem, łąką i wodą, brzozykami, które zaczynają być już białosiedynowe.

Wiosna wytuskuje z trawy różowe oczka stokrotek, żółte kaczuszki, rozwija pączki zielone, a ja idiotka, martwię się pajęczyną i kurzem zalegającym kąt!

To wspaniały pomysł, Andzia! W święta wyskakujemy w plener. Wielkanoc jest po to, aby przywitać nadchodzące ciepło, odetchnąć prawdziwym świeżym powietrzem!

A do Andrzeja krzyknęłam.

Pocisz się jeszcze nad pocztówkami? To napisz na jednej, tej najładniejszej — Pachnące słońcem, wiosną i zieloną, kolorową jak kwiaty życia świąteczną ścieżkę —

MAGDA STRUMIAN

Wielkanocna mozaika

Najdawniejszym i najradosniejszym świętem okresu wiosennego jest Wielkanoc i związane z nią zwyczajami. Jajko wielkanocne, pisanka, święcone, lany ponie dziełek — to najpowszechniejsze składniki tego święta obchodzonego szczególnie uroczysto w naszym kraju.

W WARSZAWIE I W SOMOSIERZE

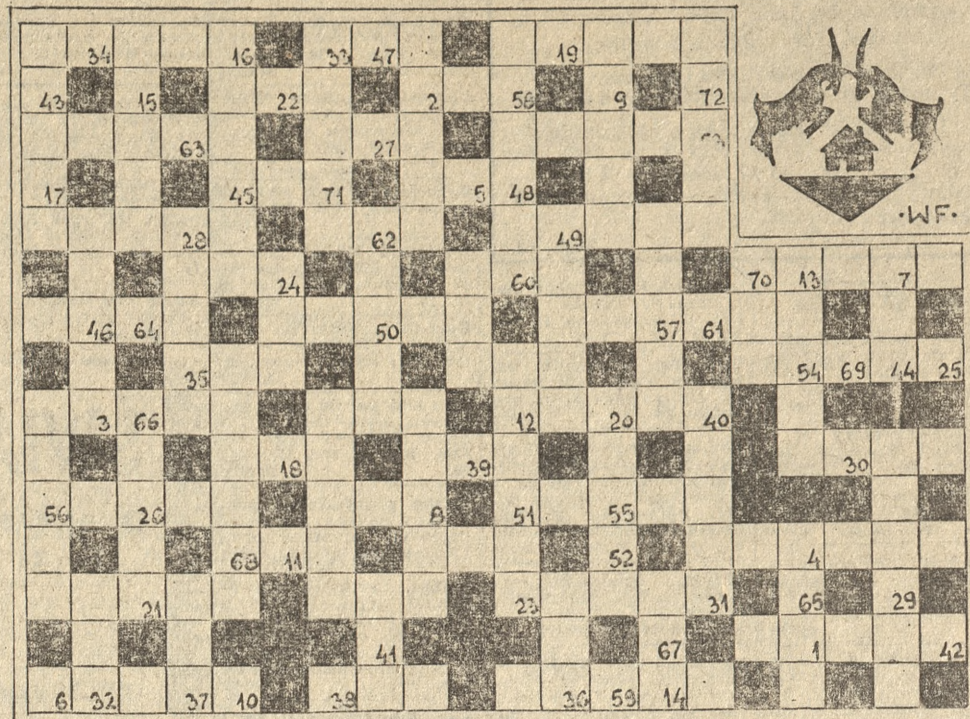
Suto zastawiony stół wielkanocny, to czysto polski zwyczaj, nie znany za granicą. Jeden z żołnierzy polskich, walczących w Hiszpanii za czasów Napoleona pod Somosierrą, zapisał w swym raptularzu polowym: „Kiedyś z trudem upraszałem hiszpańskich księży, aby nam poświęcili stoły zastawione wielkanocnym jedzeniem, dziwili się niepomiernie. Nie znajdowali bowiem na to przepisanego brzdąku i modlitw. Kiedyśmy po rezurekcji zapraszali Hiszpanów do dzielenia się jajkiem i święconym, ci dziwili się wielce naszej pobożności, gdyż Polaków uważali za naród pogański”.

ASYRIA I GLOGER

W jednym z asyryjskich grobowców sprzed pięciu tysięcy lat znaleziono strusie jaja z wyrytymi na ich skorupie wzorami i napisami. Zwyczaj zdobienia jaj i wkładania ich do grobu znany był również w starożytnej Grecji i w Rzymie. Malowanie jaj znane też było w dawnej Słowiańszczyźnie. Występujące w zdobnictwie pisanek motywy roślinny symbolizuje siłę budzącego się wiosną życia w przyrodzie.

Główna nagroda — radioodbiornik

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Opracował:

WŁADYSŁAW FIRLIK

Wyrazy 6-literowe: KAJUTA, KATODA, KLUSKA, KWADRA, LAMAGA, POLSKA, ROKOSZ.

Wyrazy 5-literowe: ANTYF, AWIZO, CZACZ, ERAZM, GWIZD, KAMYK, KOREK, KRASA, KRESA, KROWA, KRUPA, KUFEL, KUKLA, LIFAR, LAWKA, MOTEL, NEPKA, NESKA, OLIVA, OLAWA, ORGAN, OSKAR, OWIES, PANNA, PARMA, PETAK, RABKA, ROLKA, SKAJA, TABKA, TUBKA, UGODA, URLOP, USKOK, ZADRA, ŻYLKA.

Wyrazy 4-literowe: ARKA, FIGA, JOGA.

Wyrazy 3-literowe: ADY, AMO, ANA, ARA, GIL, KRA, LAK, LAS, MAK, NIE, OKA, OSA, PEK, RAS, RAZ, REK, RIO, RÓW, RYK, SAK, SAD, SEN, SIC, STO, WAS, WÓZ, ZŁO, ZOK.

Litery z krątek ponumerowane od 1-72 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Wśród czytelników, którzy do 19 kwietnia br. nadesłały prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrody ufundowane przez Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” — radio tranzystorowe oraz pięć bonów książkowych po 100 zł.

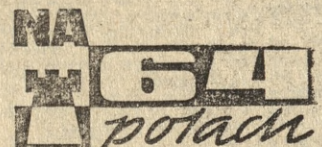
Nasz adres: skrzynka pocztowa 1074, „Głos Wielkopolski”, 60-559 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14

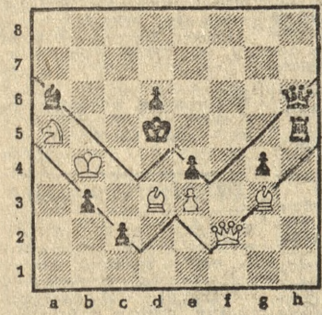
Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 14 winno brzmieć: „Z czasem i plama nie jest ta sama”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Barbara Kubiak — Skąłowo pow. Środa, 63-030 Kostrzyn, Tomasz Kubiak — ul. Czechosłowacka 44/14, 61-461 Poznań, Zenon Piwoń — ul. Kaliska 11/2, 63-400 Ostrów Wlkp.

Nagrody wysłamy pocztą.



Pod red. Z. Kozłowskiego Diagram nr 85



W TRZECH POSUNIĘCIACH

Zadanie zadziwia swą oryginalnością. Skomponował je rosyjski szachista Ilya Szumow (1819-1881), uczeń i rówieśnik słynnego mistrza Pietrowa.

Wśród wielu ciekawych problemów w Szumow ułożył również cykl zadań przedstawiających wszystkie litery alfabetu.

Z okazji świąt prezentujemy układ bierów w kształcie litery W — jak Wielkanoc. Jak Wiosna.

Rozwiązanie podajemy niżej (jest ono niekonwencjonalne). Zyczymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie trzychodówki (diagram nr 85): 1.Hf2-f7+, Hh6-g7, Hg7-h7+, Gg6-b7, Gb3-d4X.

Takie sobie historyjki



Niedziela świąteczna w lesie.

Zastanawiacie się chyba, po co was tutaj dzisiaj wezwalem?



— Widzisz, tu wreszcie można być człowiekiem!



— Wspaniała panorama, tato. Teraz przydałby się tylko — jak w domu — telewizor i kufel piwa!